

Biblioteka Główna  
Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej  
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

# FOLIA BIBLIOLOGICA

Biuletyn Biblioteki Głównej UMCS

(2011/2012, vol. LIII/LIV)



# FOLIA BIBLIOLOGICA

Biuletyn Biblioteki Głównej UMCS

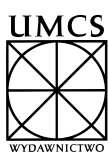


Redakcja naukowa czasopisma „Folia Bibliologica”

MARIA JUDA  
BOGUSŁAW KASPEREK

Redakcja naukowa tomu

ANITA HAS-TOKARZ



Biblioteka Główna

---

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

---

Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

---

# FOLIA BIBLIOLOGICA

Biuletyn Biblioteki Głównej UMCS

---

(2011/2012, vol. LIII/LIV)

---

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

LUBLIN 2013

Recenzent  
*prof. dr hab. Hanna Tadeusiewicz*

Redakcja wydawnicza  
*Anna Marszał*

Redakcja techniczna  
*Roman Fiut*

Projekt okładki i stron tytułowych  
*Marta i Zdzisław Kwiatkowscy*

Skład  
*Marta Świca*

© Wydawnictwo UMCS, Lublin 2013

ISSN 1230-2376

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

20-031 Lublin, ul. Idziego Radziszewskiego 11

tel. 81 537 53 04

[www.umcs.lublin.pl/wydawnictwo](http://www.umcs.lublin.pl/wydawnictwo)

e-mail: [sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl](mailto:sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl)

Dział Handlowy: tel./faks 81 537 53 02

e-mail: [wydawnictwo@umcs.eu](mailto:wydawnictwo@umcs.eu)

Drukarnia „Elpil”, ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce

Nakład 120 egz.

## SPIS TREŚCI

Od redakcji . . . . .	7
-----------------------	---

## ARTYKUŁY

*Ewa Wierucka*

Symbolika wybranych elementów ornamentu ukraińskich druków Iwana Fiodorowa . . . . .	11
---	----

*Anna Sawa*

Udział korektorów i zecerów w kształtowaniu tekstu drukowanego (na podstawie polskojęzycznych druków z XVI wieku) . . . . .	25
--	----

*Justyna Rogińska-Usowicz*

Modele lektury studentów . . . . .	39
------------------------------------	----

*Marcin Karwowski*

Źródła informacji bardziej dostępne . . . . .	55
---	----

*Rafał Bill*

Inteligentny <i>gatekeeping</i> . . . . .	63
---	----

*Olga Konatowska-Ciszek*

Przewodnik bibliograficzny NJPJO – glottodydaktyczne źródło bibliograficzne . . . . .	73
--	----

## RECENZJE

*Agnieszka Kida-Bosek*

Jarosław Włodarczyk: *Księżyc w kulturze i nauce Zachodu*,

Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2012, ss. 488 . . . . . 85

*Piotr Tafiłowski*

Jean-Claude Carrière, Umberto Eco: *Nie myśl, że książki znikną*

wywiad przeprowadził Jean-Philippe de Tonnac,

W.A.B., Warszawa 2010, ss. 270 . . . . . 89

*Piotr Tafiłowski*

Aby Warburg: *Narodziny Wenus i inne szkice renesansowe*,

Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2010, 85 ilustracji, ss. 456 . . . 95

*Grażyna Piechota*

Agata Ptak, Katarzyna Baran (red.): *Problemy edytorstwa,*

*bibliologii i typografii*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, ss. 316 . . . 101

## OD REDAKCJI

Oddajemy w Państwa ręce kolejny już tom „Folia Bibliologica”, poświęcony – tak, jak wcześniejsze – szeroko pojętej problematyce związanej z bibliotekoznawstwem, bibliologią i informacją naukową. Publikacja obejmuje 6 artykułów i 4 recenzje. Zgromadzone materiały zostały poświęcone wybranym zagadnieniom złożonej dyscypliny, jaką niewątpliwie stanowi bibliologia i informatologia, tj. historii książki, czytelnictwu czy wyzwaniom stojącym obecnie przed informacją naukową.

Autorami materiałów zebranych w tomie są badacze znani na gruncie dyscypliny, także doświadczeni praktycy, doskonale zorientowani w trendach rozwojowych współczesnego bibliotekarstwa, jak również studenci bibliotekoznawstwa i informacji naukowej z macierzystego ośrodka i instytutów współpracujących z kraju. Udział studentów we współtworzeniu niniejszego opracowania należy szczególnie podkreślić – albowiem w kilkudziesięcioletniej historii pisma tak liczna grupa studencka publikuje na jego łamach wyniki swoich badań i dyskusji po raz pierwszy. Studenci, których teksty zostały przyjęte do publikacji w niniejszym tomie, byli uczestnikami Ogólnopolskiej Konferencji Kół Naukowych *Źródła informacji w zmieniającym się środowisku cyfrowo-sieciowym*, zorganizowanej przez Koło Informacji Naukowej „Palimpsest”, funkcjonujące przy Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMCS w Lublinie.

W artykułach składających się na niniejszy tom widać dobrą orientację w najnowszych badaniach, niewzdrażanie się przed podejmowaniem trudnych, nierozpoznanych jeszcze tematów oraz niekiedy bardzo indywidualny, acz przemyślany i uzasadniony, sposób omawiania wybranej problematyki. Już choćby z tego względu niełatwe było zadanie recenzenta, którego sugestie okazały się niezwykle cenne zarówno dla Autorów, jak i dla Redaktorów i istotnie przyczyniły się do ostatecznego kształtu periodyku.

Żywimy nadzieję, że stanie się on inspiracją do dalszej wymiany myśli naukowej i pomoże w intensyfikacji badań bibliologicznych i informatologicznych,



zwłaszcza w grupie młodych ambitnych badaczy, rekrutujących się spośród młodzieży studenckiej. W imieniu wszystkich Autorów oraz osób współpracujących przy redagowaniu pisma zapraszam Państwa do lektury.

*Anita Has-Tokarz*

## ARTYKUŁY



*Ewa Wierucka*

Biblioteka Wydziału Humanistycznego  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

SYMBOLIKA WYBRANYCH ELEMENTÓW ORNAMENTU  
UKRAIŃSKICH DRUKÓW IWANA FIODOROWA

W bogatej literaturze naukowej dotyczącej pierwszego drukarza ruskiego Iwana Fiodorowa (?–1583) wiele miejsca poświęcono szacie graficznej jego wydań<sup>1</sup>. Opublikowany i opisany został cały materiał ilustracyjny, najmniej miejsca, jak się wydaje, poświęcono semantyce i symbolice poszczególnych elementów tego materiału. Do wyjątków należy artykuł Aleksandry Gusiewej<sup>2</sup>.

Badaczka stawia tezę, że w książce średniowiecznej każdy element zdobiący ma określone znaczenie, zdeterminowane przez wielowiekową tradycję ruskiej książki rękopiśmiennej. Symboliczna zawartość każdego elementu szaty graficznej starodruków (a wcześniej rękopisów) dyktowała jego użycie w określonym miejscu publikacji. „Biblijna symbolika przenika wszystkie bez wyjątku kompozycje winiety, ramek, znaków typograficznych [sygnetów – E. W.]”<sup>3</sup>. Przytaczając kolejne przykłady ozdób (gałęzie drzew, liście, żółędzie, winorośl), badaczka ilustruje je wybranymi cytatami z Biblii i kończy wnioskiem: „Każdy element winiety jest przemyślany i jak gdyby jawi się w swojej filozoficznej wymowie. Wszystkie komponenty winiety łączy wspólny zamysł, są one nierozdzielnie połączone z tekstem

---

<sup>1</sup> Zob. N. P. Kisielew, *Nabornyje ukraszeniya w izdanijach Iwana Fiodorowa*, „Kniha. Issledowanija i materialy”, sb. 9, Moskwa 1964, s. 69–76; idem, *Proischozhdienije moskowskogo staropieczatnogo ornamenta*, *op. cit.*, sb. 11, Moskwa 1966, s. 167–198; A. N. Swirin, *Iskusstwo knigi Driewniej Rusi*, Moskwa 1964; J. Zapasko, *Mystec’ka spadszczyna Iwana Fiodorowa*, L’wiv 1974; A. A. Gusiewa, *Simwolika w ornamentykie izdanij Iwana Fiodorowa i Piotra Timofiejewicza Mstisławca*, „Kniha. Issledowanija i materialy”, sb. 66, Moskwa 1993, s. 125–130.

<sup>2</sup> A. A. Gusiewa, *op. cit.*

<sup>3</sup> *Ibid.*, s. 126.

i w widzialnej formie ujawniają jego symboliczne znaczenie”<sup>4</sup>. Co ciekawe, autorka konsekwentnym milczeniem pomija te elementy ornamentu, które Fiodorow wprowadził do składu drukarskiego swoich ostatnich, ukraińskich wydań. Dlaczego? Być może dlatego, że zachwiałyby one kruchą logiką jej wyводу. Jest rzeczą wiadomą, że uczeni, którzy wielokrotnie i szczegółowo opisali każdy druk Fiodorowa, policzyli także liczbę użyczeń każdego detalu w każdym z jego druków. Wielokrotne użycie jednego ozdobnika w jednym druku w oczywisty sposób przeczy tezie Gusiewej o jego nierozzerwalnym związku z treścią. Potwierdza natomiast zdanie innego uczonego, Nikołaja Kisielewa, który sformułował tezę całkowicie przeciwną: „[...] w istocie, żadne ozdobniki nie były organicznie niezbędne”<sup>5</sup>. Uczony dzieli ilustracje na dwie grupy: te, które mniej lub bardziej związane były z treścią książki (miniatury) i te, które miały czysto dekoracyjne przeznaczenie: winietki, inicjały, ramki, ozdobniki umieszczone na marginesach, dopełniające niezapisaną/niezadrukowaną część wersu<sup>6</sup>.

Jak wiadomo, Fiodorow nie zamieszczał w swoich wydaniach miniatur, jedynie większe formy ilustracji stanowiły frontyspisy, kompozycje heraldyczne oraz jego własna marka drukarska. Świadczyłoby to więc o stosunku drukarza do ilustracji właśnie takim, jakie wyraził Kisielew. Także fakt włączenia do składu drukarskiego kilku ozdobników (wcześniej odciskanych z odrębnych desek po zakończeniu składu) nie tylko potwierdza traktowanie ilustracji jako elementu podrzędnego w stosunku do tekstu, ale, co ważniejsze, znamionuje dążenie Fiodorowa do całkowitego zmechanizowania produkcji książki drukowanej. Ozdobniki odlane z metalu (na wzór czcionek) musiały być na tyle uniwersalne w swej wymowie, by mogły być używane wielokrotnie i w dowolnym miejscu. To z kolei prowadzi do wniosku, że równie dobrze mogło ich w ogóle nie być.

Z drugiej strony, nie znaczy to, że ich dobór był przypadkowy. Z pewnością nie był, choć nie w taki sposób, jak tego chce Gusiewa. Bardziej prawdopodobne jest, że decydując się na określony motyw, Fiodorow kierował się intuicją, podświadomie czerpał z duchowego dziedzictwa kulturowego swoich przodków, magicznej wiedzy, z którą człowiek przychodzi na świat, nawet nie podejrzewając jej istnienia. Jest to wiedza uśpiona, nieuświadomiona, spinająca w jednym umyśle odległe wieki, pokolenia, mikro- i makrokosmos, łącząca w sobie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Dzieło Fiodorowa jest tego najlepszym przykładem. Łączy elementy odległej pogańskiej kultury z tym, co zdarzyć się miało w odległej przy-

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 128.

<sup>5</sup> N. P. Kisielew, *Proischożdienije...*, s. 167.

<sup>6</sup> *Ibidem.*

słości – z drukowaną książką całkowicie pozbawioną ilustracji, a przecież przez to nie mniej atrakcyjną i pożądaną.

Krzyżyk, listek i ramka<sup>7</sup> (jak chce Jakim Zapasko, z ósemek), kojarząca się raczej z plecionką z kolczastych gałązek/pędów – elementy tworzące te wzory są stare jak sama ludzkość. Krzyżujące się pod kątem prostym belki/deski/gałęzie/pnie drzew/kamienne bloki znajdowały zapewne wiele zastosowań w życiu człowieka od zarania dziejów. Roślina, element otaczającej człowieka przyrody, była dla niego ogromnie ważna nie tylko dlatego, że stanowiła pożywienie, dawała cień i schronienie, ale przez coroczną cykliczność (kiełkowanie/wzrost, dojrzewanie/owocowanie, usychanie/śmierć) dawała nadzieję, na nieodmiennie odradzające się życie (nasiona, ziarno). Na długo przed pojawieniem się na ziemi Chrystusa i – w efekcie – chrześcijaństwa pewne przedmioty materialnej kultury pogańskich przodków obrastały w magiczne znaczenia i symbole, stwarzając iluzję kontroli człowieka nad otaczającym go światem przyrody, która mogła mu zagrażać na nieskończoną liczbę sposobów. Dla ochrony przed tymi zagrożeniami, najgroźniejszymi, bo niewidzialnymi, magiczne przedmioty lub ich wizerunki umieszczano w wystroju wnętrza i zewnątrz domu (wzornictwo okiennic, obramowania okien i drzwi, sprzętów użytku domowego, guzików i zapieć, biżuterii itp.). Pogański obraz świata, powtórzony w wystroju słowiańskiego domu (mikrokosmosu), pisze Boris Rybakow, naśladował model makrokosmosu<sup>8</sup>. Motyw krzyża i rośliny grały tu znaczące role.

Krzyż – (od łac. *crux*) to

[...] motyw ornamentalny i znak symboliczny znany większości kultur od zamierzchłych czasów. [...] Krzyż pełnił funkcję dekoracyjną, krzyże runiczne stawiali na granicach Skandynawowie; wznoszono je na grobach królów i bohaterów [...]. Był symbolicznym znakiem świątyni Egipcjan. [...] w Tabasco symbolizował boga Słońca; był emblematem Quetzalcoatla jako władcy 4 stron świata i 4 wiatrów<sup>9</sup>.

Krzyż „symbolizuje oś świata, cztery strony świata, cztery wieki świata, cztery dziedziny ducha; połączenie przeciwieństw, życie i nieśmiertelność, ducha i materię [...] amulet, ogień, słońce [...], most do nieba, niebo; [...] narzędzie męki i strachu, cierpienie, udrękę, karę, śmierć, mękę i śmierć Chrystusa, chrześcijaństwo”<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Fiodorow zaprojektował jeszcze jeden element odlewany w metalu – główkę cherubina, zwaną także cherubinem-ukraińcem, o którym piszę w swoim wcześniejszym artykule. Zob. E. Wierucka, *Motyw cherubina w ukraińskich drukach Iwana Fiodorowa. Propozycja interpretacji*, „Folia Bibliologica. Biuletyn Biblioteki Głównej UMCS” (2010, vol. LII), Lublin 2012, s. 67–84.

<sup>8</sup> Zob. B. A. Rybakow, *Jazyczestwo DREWNIJ Rusi*, Moskwa 1987, s. 480.

<sup>9</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1987, s. 553.

<sup>10</sup> Idem, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 174.

Krzyż początkowo oznaczał hańbiący słup lub słup męki, który mógł mieć różną formę.

Krzyż – drzewo przekleństwa (kłątwy) (Gal 3:13; Hebr 12:2) – stał się głównym symbolem zbawienia po tym, jak ukrzyżowano na nim Jezusa (Gal 6:14). To narzędzie męki – hańba dla niewierzących Żydów (Gal 5:11) i głupstwo (obłąd) dla pogan (1 Kor 1:23) – dla chrześcijan stało się symbolem życia, które nawet nad grobami świadczy o życiu i zmartwychwstaniu w imię Tego, Kto unżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to do śmierci krzyżowej (Fil 2:8)<sup>11</sup>.

W kulturze dawnej Rusi krzyż był jednym z najstarszych artefaktów wyrażających ideę przestrzeni otaczającej człowieka ze wszystkich stron. Umieszczano go w środku słonecznego kręgu<sup>12</sup>, żeby podkreślić jego podobne słońcu równomierne świetliste oddziaływanie, rozchodzące się na wszystkie cztery strony świata. W eneolicie (epoce miedzi) symbol ten wyrażał także ziemię-pole. Romb, oznaczający ziemię, dzielił krzyż na cztery kwadraty. Kropki-ziarna wewnątrz kwadratów (części rombu) układały się także na kształt krzyża.

Krzyżokształtne przedmioty, jako symbole tego, co występowało wszędzie, naturalnym sposobem stały się elementem ornamentu związanego z rytuałem zaklinania.

Z przestrzennej symboliki krzyża Rybakow wyprowadza etymologię rosyjskich słów *okriest* (*wokrug nas* – wokół nas) i *okriestnost'* (*miasto okrążajuszczaje czto-libo* – miejsce otaczające coś). Przestrzeń otaczająca nas ze wszystkich stron, twierdzi uczyony, pochodzi więc od leksemu *kriest* (krzyż), a nie *krug* (koło, okrąg). Wyrazem idei „krzyż–przestrzeń” są przecinające się na styku ramion krzyża promienie. Wiązano z nimi wiele wierzeń i zaklęć<sup>13</sup>.

Nowe treści do symboliki krzyża wniosła era Chrystusowa. Po tym jak na krzyżu poniósł swoją ofiarną śmierć Jezus z Nazaretu, stał się on symbolem chrześcijaństwa, przedmiotem kultu religijnego, a jego wizerunki (z postacią Jezusa lub bez) zawaładnęły całym chrześcijańskim światem w nieskończonej liczbie wariantów.

Gdy pod koniec X wieku wprowadzono na Rusi chrześcijaństwo, twierdzi Rybakow, istniała tu wysoko rozwinięta kultura pogańska ze swoją oryginalną mitologią, bogami, kapłanami, obrzędami i rytuałami. Jeszcze przez ponad trzy stulecia kultura ta współistniała z wiarą chrześcijańską (w wariacie prawosławnym),

<sup>11</sup> *Biblejskij słowar'. Encikłopediczeskij słowar'*, sost. E. Niustrem, pierievod so szwiedskiego I. S. Svensona, Toronto 1985, s. 224. Tu i dalej przekład mój – E. W.

<sup>12</sup> Słońce symbolizowało koło wypełnione różnego rodzaju wzorami. Zob. B. A. Rybakow, *Jazyczestwo...*, s. 482–483.

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 535–536.

co przejawiało się w różnych sferach życia społecznego (architektura, wzornictwo, obrzędowość). Wieki XI–XIII uczony nazywa okresem dwuwiary (*dwojewierija*), w czasie których tysiącletnie pogaństwo powoli i niechętnie ustępowało przed gorliwą natarczywością prawosławnego duchowieństwa<sup>14</sup>.

Jest bardzo wiele odmian krzyża: łaciński (najbardziej znany i rozpowszechniony), grecki o czterech promieniach równej długości, św. Andrzeja (w kształcie cyfry rzymskiej X), św. Antoniego (w kształcie litery T), kotwicowy (z rozwidleniami w kształcie ramion kotwicy na czterech końcach), widlasty (w kształcie litery Y),

[...] maltański (grecki o promieniach rozszerzających się od środka i rozwidlonych na końcu, oznaka joannitów), grecki z trójlistkiem koniczyny albo gwiazdą na 4 końcach; laskowany, grecki o 4 ramionach kończących się prostopadłą krótką kreską; lotaryński, w górnej części słupa przekreślony mniejszymi ramionami, sześcioramienny; prawosławny, papieski z dolnymi mniejszymi ramionami ustawionymi ukośnie; [...] swastyka [...] krzyż grecki o 4 promieniach załamanych w połowie długości pod kątem prostym w tym samym obrotowym kierunku; litewski (jagielloński) w kształcie 2 krzyży greckich połączonych wspólnym pionowym ramieniem; jerozolimski, laskowany z 4 małymi krzyżami umieszczonymi między ramionami dużego<sup>15</sup>.

Jak widać, krzyż prawosławny to tylko jedna z wielu odmian krzyża, także posiadająca kilka inwariantów.

Jeden z ciekawszych inwariantów krzyża prawosławnego to zachowany do dziś zaledwie w trzech egzemplarzach XIV-wieczny tzw. krzyż pokutny (*pokajannyj kriest*) nowogrodzko-pskowskich strigolników<sup>16</sup>. Przyjmując dogmaty biblijne dotyczące istnienia Boga i Jezusa Chrystusa jako jego Syna, strigolnicy odrzucali jednak pośrednictwo instytucji Cerkwi i duchowieństwa pomiędzy światem ludzi a instancją niebieską. Uważali, że modlić się do Boga można wszędzie, nie tylko w wyznaczonym do tego miejscu. W swoim piśmiennictwie i zdobiącym je ornamentem piętnowali symptomy upadku Cerkwi, bezprawie, prześladowania niewinnych

<sup>14</sup> *Ibid.*, s. 457 i in.; por. idem, *Russkoje prikladnoje iskusstwo X–XIII wiekow*, Leningrad 1970; por. T. W. Iljina, *Diekoratiwnoje oformlenije drierwierusskich knig. Nowgorod i Pskow. XII–XV ww.*, Leningrad 1978, s. 99.

<sup>15</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów...*, s. 554.

<sup>16</sup> Strigolnicy – antycerkiewny ruch, powstał w XIII wieku. Strigolnicy nie tylko stworzyli własną literaturę, ale okazali duży wpływ na malarstwo i grafikę książkową swojej epoki, wprowadzając element świecki do ornamentyki książki XIV-wiecznej (malownicze miniatury i inicjały z barwnymi wizerunkami człowieka i różnymi symbolami). Zob. B. A. Rybakow, *Strigol'niczeskije pokajannyje kriesty*, [w:] *Kul'turnoje nasledie DREWNIJ Rusi*, otw., red. M. B. Chrapczenko, Moskwa 1976, s. 79 i nn.



ludzi, domagali się prawa do spowiedzi bezpośrednio Bogu, a nie Jego pośrednikom – popom (handlarzom dusz [*duchoprodawci sut*]). Wyrazem ich „heretyckiej” ideologii były właśnie krzyże pokutne – monumentalne, toporne, wyciosane z kamienia, z nieobrobioną dolną częścią służącą zapewne do wkopywania w ziemię. Wyrzyte na nich napisy: „Gospodi Isusie Christie! Pomiłuj wsiech chrestyjany na wsiakom miestie mołaszczenia tobie wieroju czystym sierdciem”<sup>17</sup> były otwartym sprzeciwem przeciwko obrządkowi cerkiewnemu, a same krzyże przeznaczone do stawiania poza jej ścianami, pod gołym niebem, na placach (*na płoszczadi*), na rozdrożach (*na rasputjach*), na ulicach miast (*na szyrinie gradnoj*).

Jeden z tych krzyży wykonany został przez Jakowa Fiodosowa<sup>18</sup> na kształt ogromnego „drzewa życia” z licznymi odgałęzieniami i zawijasami, z roślinnym ornamentem na całej powierzchni. Użyte w nim detale (w tym postaci ludzi) służyły nadrzędnemu celowi ruchu strigolników – odrzuceniu Cerkwi jako pośrednika między chrześcijaninem a jego Bogiem i odwoływały się do konkretnych fragmentów Biblii.

Jeszcze ciekawsze, uważa Rybakow, są dwa inne krzyże. Wysokie na ponad 2 m, mają po 6 ramion<sup>19</sup>. Na całej powierzchni pokryte były dużymi inskrypcjami o zbliżonej treści: „ISU(S) CH(RISTOS)”<sup>20</sup> NIKA / C(A)R” SŁAWY / G(OSPOD) I SP(ASI) I POMIŁUJ (R) / ABA SWOJEGO [tu miejsce dla imienia obwiedzione rzeźbioną ramką] / DAJ GOSPODI JEMU ZDRAW’E / I SP(ASE)N’E OTDAN’E GR”CHOV” / A W BUDUSZCZIJ V”K” ŻIZN”<sup>21</sup>.

Wymieniona w formule prośba o zdrowie świadczy o tym, że krzyże te nie były związane z obrządkiem pochówku. Przypomnijmy, że strigolnicy odrzucali pośrednictwo popów (i w konsekwencji – spowiedź przed nimi), uważając, że najważniejszym miejscem wyznania grzechów jest ziemia – matka, rodzicielka, karmicielka, miejsce człowieka w życiu doczesnym. Według Rybakowa spowiedź ziemi jest reminiscencją słowiańskiego pogańskiego kultu ziemi<sup>22</sup>, zaś przeznaczenie tych krzy-

<sup>17</sup> „Panie Jezu Chryste! Zmiłuj się nad wszystkimi chrześcijanami na każdym miejscu modlącymi się, wyznającymi Ci wiarę czystym sercem” *ibid.*, s. 80 (podkr. B. A. Rybakowa).

<sup>18</sup> Obecnie krzyż Jakowa Fiodosowa znajduje się w Cerkwi Fioła i Ławra pod Nowogrodem. Zob. *ibidem*.

<sup>19</sup> Jeden z nich znajduje się obecnie w klasztorze w Arkażu, drugi w cerkwi Borysa i Gleba w Płotnikach pod Nowogrodem. Zob. *ibid.*, s. 81.

<sup>20</sup> Znak (”) oznacza znak twardy, apostrof (') – znak miękki.

<sup>21</sup> „Jezusie Chrystusie, zwyciężaj [nika – od greckiego okrzyku widzów w czasie walk cyrkowych, zob. W. Kopaliński, *Słownik mitów...*, s. 754] królu chwały, Panie zbaw i zmiłuj się nad niewolnikiem Twoim [tu miejsce dla imienia], daj Panie mu zdrowie i zbawienie, odpuszczenie grzechów, a w przyszłości życie [wieczne – E. W.]”. Inskrypcja na krzyżu obecnie przechowywanym w klasztorze w Arkażu jest bardziej rozbudowana o inwokacje do Jezusa Chrystusa. Zob. B. A. Rybakow, *Jazyczestwo...*, s. 84.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

ży służyło właśnie rytuałowi spowiedzi. Uczony uzasadnia to następująco: krzyże wkopane były w ziemię, co nadaje jej wymiar ołtarza w świątyni; inskrypcja zawiera pochwalenie Boga, prośby o zmiłowanie i zbawienie dla konkretnego człowieka pragnącego oczyścić się z grzechów. Druga część inskrypcji stanowi modyfikację formuły wygłaszanej przez kapłana przy spowiedzi: „Daj Panie mu zdrowie i zbawienie, odpuszczenie grzechów i życie wieczne”. Rytuał spowiedzi przed świętą ziemią wymagał od spowiadającego się ukłęknięcia na niej – świadczy o tym usytuowanie wśród słów inskrypcji wyrzeźbionych wizerunków dwu małych krzyżyków typu „Golgota”, jednego na wysokości około 150 cm (by uczestnik obrzędu mógł pocałować go, stojąc) drugiego – na wysokości około 80–100 cm (wymagający pozycji na kolanach).

Symbol świętej ziemi-rodzicielki (przeniesiony potem na postać Matki Bożej, Bogurodzicy) zajmował bardzo ważne miejsce w tej szczególnej syntezie wiary chrześcijańskiej z pogaństwem, a strigolnickie krzyże pokutne stanowią niezwykle dokument epoki dwuwiary na ziemiach ruskich.

Przyjrzyjmy się teraz najbardziej rozpowszechnionym inwariantom krzyża prawosławnego<sup>23</sup>, jednego z najważniejszych elementów w strukturze cerkwi. Jego podstawę stanowi czteroramienny tzw. krzyż łaciński, w którym ramię wertykalne jest znacznie dłuższe od horyzontalnego.

Krzyż sześcioramienny – w dolnej części wertykalnego ramienia znajduje się krótsza poprzeczka, która symbolizuje ukośną podpórkę pod nogi na Krzyżu Pańskim – lewy koniec jest podniesiony, prawy – opuszczony.

Krzyż ośmioramienny – w górnej części wertykalnego ramienia umieszczona jest niewielka poprzeczka, przypominająca o tej, jaką Piłat kazał przybić na krzyżu Jezusa: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski” (J 19:19). Napis był wykonany w trzech językach: aramejskim, łacińskim i greckim.

Krzyże wyróżnia się także ze względu na ich miejsce i funkcję w cerkwi.

I tak, krzyż umieszczany na kopule cerkwi (*nakupolnyj kriest*) ma osiem ramion i nawiązuje do słów Chrystusa: „Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna człowieczego” (J 1:51). Kopuły prawosławnych świątyń zwieńczone są z reguły ośmioramiennymi krzyżami na półksiężycu. Ze styku głównych ramion wychodzą promienie. Obraz ten symbolizuje tradycyjny obraz Cerkwi-Kobiety, odzianej w słońce z księżycem pod nogami. Półksiężyc może także symbolizować kołyskę/żłóbek, w którym złożono nowo narodzonego Chrystusa, cerkiewny statek, którym steruje Jezus-Karmiciel lub kotwicę – symbol nadziei na zbawienie (jeden z najstarszych symboli chrześcijańskich).

<sup>23</sup> Zob. W. Kolesnikowa, *Prawosławnyj chram. Simwolika i tradicii*, Moskwa 2006, s. 40.

Krzyż ołtarzowy (*napriestolnyj kriest*) to krzyż ośmioramienny, zwykle bogato inkrustowany, często z wizerunkami Matki Bożej i Jana Ewangelisty na końcach głównego ramienia horyzontalnego. Jego miejsce jest obok Ewangelii na ołtarzu, używany jest podczas obrzędu chrztu, namaszczenia, ślubu, spowiedzi.

Krzyż umieszczany za ołtarzem (*zapriestolnyj kriest*) także ma 4 główne ramiona oraz dwa poprzeczne, mniejsze, jedno proste i drugie ukośne. Na krzyżu tym elementem obowiązkowym jest figura ukrzyżowanego Chrystusa. Wraz z ikoną Matki Bożej wnoszony jest podczas procesji.

Ośmioramienny krzyż „Golgota” (*schimiczeskij kriest „Gołgofa”*), pokutny, (przeznaczony dla zakonów o najsurowszej regule). Od XI wieku pod dolną ukośną poprzeczką pojawia się wizerunek czaszki i skrzyżowanymi pod nią kośćmi, symbolizujący głowę Adama, jak głosi legenda, pochowanego na Golgocie. Kości pod czaszką są ułożone jak podczas przyjmowania komunii lub pogrzebu (prawa na lewą). Nad czaszką znajduje się wizerunek włóczni, którą setnik Longinus przebił bok ukrzyżowanego Chrystusa, i trzciny z gąbką nasączoną octem, jaką podało spragnionemu skazańcowi. Obok włóczni i trzciny znajdują się litery „k” i „t”. Inne skróty – jak na tradycyjnym krzyżu drewnianym. W centrum krzyża – cieniowa korona.

Pokutne krzyże „Golgota”, pisze Walentina Kolesnikowa, wyszywane są na szatach liturgicznych zakonników, którzy przyjęli najsurowszą regułę, i symbolizują wypełnienie obietnic danych przy chrzcie<sup>24</sup>.

Także figura ukrzyżowanego Chrystusa może mieć różne znaczenia. Starszy wariant ukazuje Zbawiciela z rozłożonymi ramionami, szeroko rozpostartymi wzdłuż horyzontalnych ramion krzyża. Ciało nie zwisa, lecz swobodnie spoczywa na drzewcu. Taki wizerunek Ukrzyżowanego ma następującą wymowę symboliczną – Syn Boży otwiera ramiona, przywołując i przyciągając do siebie cały świat. Martwy Chrystus w swym ludzkim wymiarze w tej metaforze pozostaje w cudowny sposób żywy jako nieśmiertelny Syn Boży.

Drugi wariant, bardziej współczesny, ukazuje ciało Chrystusa zwisające bezwładnie na krzyżu na ukośnie uniesionych w górę ramionach. Ten wizerunek symbolizuje cierpienie i męczeńską śmierć Jezusa, ale zawiera też nadzieję dla wszystkich wyznawców jego wiary: „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12:32).


Każde ramię ma swoją symbolikę. Górne (wertykalne) oznacza sferę boskiego bytu w trzech postaciach.

<sup>24</sup> W starohebrajskim Golgota – to miejsce „czołowe” – miejsce straceń, egzekucji. Zob. *ibid.*, s. 111–112.

Dolne (wertykalne) – to symbol przeklętej za grzech pierworodny ziemi, po ofierze Chrystusa przywróconej do łask bożych.

Ramiona horyzontalne (główne) symbolizują akt stworzenia świata; na ich końcach umieszczane są znaki słońca – symbolu chwały Bożej i księżyca – oznaczającego świat widzialny, który otrzyma/przyjmie od Boga dar życia i światła. Tu spoczywają ręce ukrzyżowanego, przez Którego „wszystko się stało” (jak mówimy w wyznaniu wiary). Ta część krzyża symbolizuje miłość i łaskę Boga, skierowaną nawet do grzeszących i upadłych.

Belka pionowa oznacza jedność, zjednoczenie w Bogu wszystkiego, co wydarzyło się poprzez ofiarę Jęgo Syna<sup>25</sup>.

Wróćmy teraz do Iwana Fiodorowa i zaprojektowanej przez niego matrycy dla ozdobnika w kształcie krzyża. 

Jest rzeczą ciekawą, że detal ten w niczym nie przypomina żadnego z omówionych wcześniej inwariantów krzyża prawosławnego. Wykazuje natomiast, jak się wydaje, znaczne pokrewieństwo z trójlistnym (gwiazdzistym) greckim krzyżem (*crux stellata*)<sup>26</sup>. Element jest niewielki: 0,7 cm x 0,7 cm. Cztery ramiona równej długości rozszerzają się od środka na kształt trójdzielnych listków<sup>27</sup>. (Być może dlatego Zapasko nazywa ten element rozetką). Ramiona wypełnione są czarną farbą. Na domyślnym styku ramion czarną kreską obwiedziono kółko z czarną kropką w środku. Taki wzór krzyża, twierdzi Zapasko, należy do najbardziej rozpowszechnionych w typografiach całej XVI-wiecznej Europy<sup>28</sup>.

Krzyżyk ten został użyty w Biblii Ostrogskiej 57 razy, pojedynczo lub po dwa, a także w formie kombinowanej z wzorami ksylograficznymi.

Wydaje się, że dzięki roślinnemu rysunkowi ramion Fiodorowski krzyżyk wykazuje także pewne podobieństwo do pogańskiego symbolu słońca: w kole znajdują się promieniście ułożone w kształcie krzyża kielkujące zarodki roślin/listki/kwiaty lilii. Skierowane odśrodkowo w cztery strony świata symbolizują także ideę wiecznie odradzającego się życia<sup>29</sup>. Różnica polega na tym, że w pogańskim symbolu solarnym z krzyżokształtnym ułożeniem motywu roślinnego koło otacza rysunek, natomiast w zaprojektowanym przez Fiodorowa kółko z kropką w środku stanowi centrum figury krzyża.

Koło z kropką w środku wzmacnia wymowę symboliczną Fiodorowskiego ideogramu krzyża dodatkowymi znaczeniami: jest symbolem „Boga, bóstwa; [...] kosmosu; nieskończoności, wieczności, absolutu, doskonałości, doskonałego kształtu;

<sup>25</sup> *Ibid.*, s. 113.

<sup>26</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów...*, s. 554.

<sup>27</sup> Trójlistek oznacza Trójcę Świętą. Zob. *ibid.*, s. 204.

<sup>28</sup> N. P. Kisielew, *Nabornyje ukraszenija...*, s. 70.

<sup>29</sup> Zob. B. A. Rybakow, *Jazycestwo...*, s. 578.

[...] Nieba; słońca; żywiołu wody; kręgu istnienia, duszy, pierwiastka duchowego”<sup>30</sup>. Może ono także symbolizować wcielenie, uosobienie procesu rozwoju (embriona)<sup>31</sup>. Taki kształt ma także ideogram pojęcia ‘centrum’ oznaczający święty zarodek (embrion) wszechświata, swego rodzaju kosmos w kosmosie. Centrum – to środek bytu absolutnego, w jego pole znaczeniowe wchodzi inne pokrewne symbole absolutnej rzeczywistości: drzewo życia – źródło mądrości i nieśmiertelności. Centrum – to źródło kosmicznej harmonii i porządku. To element porządkujący, regulujący, przeciwieństwo chaosu<sup>32</sup>.

Kształt koła (wypełnionego w środku różnymi symbolami) miały schematy najważniejszych pogańskich symboli słońca, ziemi i przestrzeni<sup>33</sup>.

Oprócz ukazanego wyżej, Iwan Fiodorow wykonał matrycę dla jeszcze jednego wzoru krzyża: wydłużonego, złożonego z cienkich prostych linii. Element uzupełnia puste miejsce wersu i został użyty tylko jeden raz w Biblii Ostrogskiej (na karcie 173)<sup>34</sup>. Jednak Zapasko, który opublikował cały materiał ilustracyjny wydań pierwszego drukarza, nie odnalazł tego wzoru<sup>35</sup>.

Wizerunek czteroramienno krzyża z czasem (od XVII wieku) stał się obowiązkowym elementem wszystkich winiet i zapoczątkował panowanie nowego stylu w zdobnictwie ksiąg – ornamentu krzyżowego, który po 120 latach wyparł wszechobecny ornament tzw. starodrukarski (czarno-biały)<sup>36</sup>. Obecność w księdze ornamentu krzyżowego świadczyła o tym, że zawiera ona treści poprawione, wolne od błędów, jakich dopuszczali się kopiści, przepisujący teksty cerkiewne<sup>37</sup>.

Drugi element wprowadzony przez Iwana Fiodorowa do składu drukarskiego to listek z ogonkiem o wymiarach 0,7 cm x 0,4 cm. Zarówno w Biblii Ostrogskiej, jak i w Psalterzu z Nowym Testamentem listki występują po dwa, ułożone poziomo lub pionowo. Przeważnie pojawiają się obok innych detali odlewanych (krzyżyk, ramka) lub w formie kombinowanej z ozdobnikami ksylograficznymi. O ile sam listek narysowany jest zdecydowaną, mocną linią, o tyle korzonek, rozdwojony odśrodkowo, robi wrażenie dość niedbałego, o nierównym

<sup>30</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 153.

<sup>31</sup> Zob. *Słownik symboli i znaków...*, s. 92.

<sup>32</sup> Zob. *ibid.*, s. 218.

<sup>33</sup> Zob. B. A. Rybakow, *Jazycestwo...*, s. 483, 575, 578 i in.

<sup>34</sup> Zob. N. P. Kisielew, *Nabornyje ukraszeniya...*, s. 74.

<sup>35</sup> J. Zapasko, *Mistec’two...*, s. 59, przyp. 110.

<sup>36</sup> Zob. A. A. Gusiewa, *Simwolika...*, s. 125.

<sup>37</sup> Należy tu przypomnieć, że w początkach XVI wieku car Iwan Groźny założył pierwszą na Rusi oficjalną drukarnię państwową (*Pieczatnyj dom*) w celu drukowania w niej poprawionych ksiąg cerkiewnych. Zadanie to powierzył Iwanowi Fiodorowowi, który był także autorem poprawek pierwszego druku tej drukarni, Apostoła 1564 roku.

konturze, jakby rozciątego/rozdartego wzdłuż, co spowodowało wywinięcie się na zewnątrz jego części końcowych.

Rysunek tego korzonka zmusza do zastanowienia, bo dla osiągnięcia efektu wystarczyłaby w zupełności pojedyncza linia prosta (nie mówiąc już o nieporównanie większym stopniu łatwości wykonania go w metalowym odlewie). I znów nieregularny kształt tego elementu każe szukać jego praźródła (niekoniecznie uświadomionego i celowego) w odległej (pogańskiej) epoce. Bowiem ten korzonek ze zgrubieniami i nierównościami może kojarzyć się z utrwalonym w epoce pogańskiej ideogramem korzenia. Korzeń to część rośliny. Przypomnijmy, że poszczególne symbole, odwzorowywane na przedmiotach otaczających naszych słowiańskich przodków, odzwierciedlały poszczególne stadia rozwoju rośliny. Odnalezione przez archeologów przedmioty codziennego użytku (guziki, zapięcia, pierścienie, naczynia) zdobione były między innymi także rysunkiem rośliny w takiej właśnie rozdwojonej na końcu (korzeniu) postaci, co mogło być częścią rytuału zaklania corocznego odradzania się rośliny dzięki mocnemu ukorzenieniu w ziemi<sup>38</sup>.

Sam liść zaś przez swój sercopodobny kształt stanowi przekaz nie tylko bardzo czytelny, ale wręcz wskazujący na określone drzewo – lipę<sup>39</sup>. (Lipa w wielu wierzeniach symbolizuje pierwiastek żeński, ewokujący miękkość, uległość<sup>40</sup>).

Ideogram liścia zawiera wiele znaczeń.

Liść symbolizuje świat roślinny, życie, kwitnienie, śmierć, wędnięcie; ochronę, cień; [...] słowo, wróżbę, wyrocznię; [...] Liście – pokolenia ludzi, ich przemijanie. [...] Bóg karze nieposłusznych, wzbudzając w nich trwogę: „Włożę zwątpienie do ich serc i płoszyć ich będzie nawet szelest liścia zdmuchniętego z drzewa” (Lev. 25:36). Liść – rozpowszechniony w ornamentyce emblemat świata roślinnego. [...] czterolistne – krzyż, cztery ewangelie; cztery cnoty podstawowe: odwaga, sprawiedliwość, przezorność i umiarkowanie. Czarne liście – zaduma<sup>41</sup>.

I ostatni element, dla którego Iwan Fiodorow przygotował matrycę w metalu – ramka. Jej rozmiary to 13 cm x 6,8 cm. Składa się z powtarzalnych elementów, które mogły być używane w dowolnej długości w różnych miejscach druku. Ramka w całości wystąpiła tylko jeden raz na stronie z tytułowym tekstem w Indeksie (*Ukazatiel*'), dołączonym do Psalterza z Nowym



<sup>38</sup> Zob. B. A. Rybakow, *Jazycestwo...*, s. 578 (rys. 100).

<sup>39</sup> „Lipa – *tillia* – długowieczne drzewo umiarkowanej półkuli północnej; liście sercowate [...]; liczne gatunki lipy są cennymi roślinami miododajnymi”. Zob. *Encyklopedia powszechna PWN*, t. 2, Warszawa 1974, s. 730.

<sup>40</sup> Zob. *Słownik symbolów i znaków...*, s. 102.

<sup>41</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 204–205.

Testamentem. W innych wydaniach okresu ukraińskiego zostały użyte tylko jej dłuższe lub krótsze fragmenty. Kisielew nie próbuje opisać tego ozdobnika. Używa ogólnego stwierdzenia: „[...] elementy, z których złożona jest ramka”<sup>42</sup>. Natomiast Zapasko nazywa ramkę „plecionką z cyfry osiem”<sup>43</sup>. Rzeczywiście, kształtu ósemki można dopatrzeć się w wewnętrznym konturze linii tworzących plecionkę, jednak taka interpretacja wydaje się zbyt prostym uproszczeniem. Ósemka powstała z przeplatających się linii została bowiem narysowana nie tylko podwójną linią, ale dodatkowo po obu stronach plecionki w połowie każdej z dwu części elementu nazwanego przez ukraińskiego badacza ósemką narysowano coś na kształt odciętego odrośla/bocznego pędu, ciernia. To sprawia, że rysunek kojarzy się raczej z przeplecionymi wąskimi pędami/gałęziami dość giętkiej rośliny, zaś kształt ósemek jest prostą i oczywistą konsekwencją przeplatania się dwu długich elementów, posiadających jednak określoną sprężystość (co daje owalne światło w tych miejscach, gdzie elementy nie stykają się).

Gdyby nadać temu wzorowi okrągły kształt, otrzymalibyśmy coś na podobieństwo korony cierniowej (symbolu „męki, bólu, cierpienia, męczeństwa”<sup>44</sup>). W kształcie użytym w fiodorowskich drukach niekończąca się plecionka z równoległych linii (boki ramki nie są zakończone, linie zostają otwarte) może symbolizować wieczność, nieskończoność, powtarzalność. Symbolika magiczna ósemki (emblem odrodzenia, chrztu wodą) uzupełnia się jej symboliką matematyczną (znak nieskończoności)<sup>45</sup>.

Opisane trzy elementy ornamentu Iwana Fiodorowa (krzyżyk, listek z ogonkiem i ramka) w widoczny sposób różnią się od ornamentu wykonanego w drzeworycie. Uderzają prostotą, skromnością, oszczędnością środków wyrazu artystycznego. Być może jest to rezultat zastosowania nowatorskiej techniki odlewu w metalu bardzo drobnych elementów, których rozmiary nie przekraczały 1 cm. Wydaje się jednak, że ta prostota i lakoniczność wynika raczej z konsekwentnego dążenia Fiodorowa do stopniowej redukcji w książce drukowanej warstwy *decorum*, do uproszczenia i ujednoczenia procesu druku.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że wszystkie z opisanych tu elementów ornamentu ukraińskich (ostrogskich) druków Iwana Fiodorowa łączy wspólny mianownik: motyw rośliny. Drewno było (i pozostaje) jednym z głównych budulców, z jakich wykonuje się krzyże. Drzewo św. Krzyża jest symbolem m. in. drzewa życia, symbolem zbawienia (w mitologii: drzewo życia symbo-

<sup>42</sup> Zob. N. P. Kisielew, *Nabornyje ukraszenija...*, s. 70.

<sup>43</sup> J. Zapasko, *Mistec'two...*, s. 59.

<sup>44</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli...*, s. 162.

<sup>45</sup> Zob. *Słownik symboli i znaków...*, s. 19.

lizowało życie i życiodajne siły)<sup>46</sup>. Roślinna geneza dwu pozostałych elementów jest oczywista: listek i plecionka z roślinnych pędów nie wymagają dodatkowego uzasadnienia. Jest więc rzeczą oczywistą, że przeplata i wzajemnie przenika się przypisywana im symbolika. Ta symbolika posiada swój wymiar uniwersalny, jaki zyskała przed nastąpieniem ery chrześcijańskiej. Wiele z tych pradawnych symboli i znaczeń dodatkowo zyskało także nowe, biblijne treści (starannie dokumentowane odwołaniami do poszczególnych wersetów i przypowieści). Na znaki i rytuały o pogańskim rodowodzie nałożono nowe etykiety, poddano je odpowiednim modyfikacjom i dano nowego adresata. Jednak istota ich nie zmieniła się – nadal mają służyć człowiekowi jako tarcza i ochrona przed otaczającą go z każdej strony nieprzewidywalną przestrzenią.

### Bibliografia

- Baldock J., *Symbolika chrześcijańska*, tłum. J. Moderski, Poznań 1994.
- Biblejskij słowar'. Enciklopedičeskij słowar'*, sost. E. Niustrem; pierowod so szwiedskiego I. S. Svensona, Toronto 1985.
- Gusiewa A. A., *Simwolika i ornamentika izdanij Iwana Fiodorowa i Piotra Timofiejewicza Mstisławca*, „Kniga. Issledowanija i materiały”, sb. 66, Moskwa 1964, s. 125–130.
- Iljina T. W., *Diekoratiwnoje oformlenije driewnierusskich knig. Nowgorod i Pskow. XII–XV ww.*, Leningrad 1978.
- Kisielew N. P., *Nabornyje ukraszeniya w izdanijach Iwana Fiodorowa*, „Kniga. Issledowanija i materiały”, sb. 9, Moskwa 1964, s. 69–76.
- Kisielew N. P., *Proischożdienije moskowskogo staropieczatnogo ornamenta*, „Kniga. Issledowanija i materiały”, sb. 11, Moskwa 1966, s. 167–198.
- Kolesnikowa W., *Prawosławnyj chram. Simwolika i tradicii*, Moskwa 2006.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, wyd. 2, Warszawa 1987.
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1990.
- Lewicki R., *Christianstwo. Russko-polskij słowar'*, Warszawa 2002.
- Niemirowskij E. L., *Iwan Fiodorow około 1510–1583*, Moskwa 1985.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, wyd. 3 popr., Poznań–Warszawa 1980.
- Russkaja kniga. Ot naczała piśmiennosti do 1800 goda*, red. W. J. Adariukow i A. A. Sidorow, Moskwa 1924.
- Rybakow B. A., *Jazyczestwo Driewniej Rusi*, Moskwa 1987.
- Rybakow B. A., *Russkoje prikladnoje iskusstwo X–XIII wiekow*, Leningrad 1971.
- Rybakow B. A., *Strigol'niczeskije pokajannyje kriesty*, [w:] *Kul'turnoje nasledie Driewniej Rusi*, otw., red. M. B. Chrapczenko, Moskwa 1976.
- Słowar' simwołow i znakow*, awt.-sost. W. W. Adamczyk, Moskwa–Mińsk 2006.
- Swirin A. N., *Iskusstwo knigi Driewniej Rusi*, Moskwa 1964.
- Zapasko J., *Mystec'ka spadszczyna Iwana Fiodorowa*, L'wiv 1974.

<sup>46</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów...*, s. 225.





*Anna Sawa*

absolwentka Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

UDZIAŁ KOREKTORÓW I ZECERÓW W KSZTAŁTOWANIU  
TEKSTU DRUKOWANEGO (NA PODSTAWIE  
POLSKOJĘZYCZNYCH DRUKÓW Z XVI WIEKU)\*

Pojawienie się drukarstwa i książek drukowanych w języku polskim było ważnym wydarzeniem w dziejach polszczyzny. Według Zenona Klemensiewicza polskojęzyczna książka drukowana nie tylko przekazywała określone treści, lecz także tworzyła wzorce ich językowego ukształtowania. Konkurujące ze sobą oficyny ustalały normy w zakresie ortografii, gramatyki i stylu, co pozwoliło na ujednoczenie języka, który zaczął odróżniać się od języka średniowiecznych rękopisów oraz umożliwiały rozpowszechnianie norm wśród szerokiego grona czytelników<sup>1</sup>. Zasługi drukarzy w kształtowaniu ortografii podkreślał również Stanisław Rospond, który zauważył, że polska ortografia ma charakter kompilacyjny, ukształtowany przez średniowiecznych skrybów i zmodernizowany przez krakowskich drukarzy<sup>2</sup>. Grono drukarzy wpływających na kształtowanie się ortografii i norm językowych poszerzają anonimowi „homines litterati”<sup>3</sup>. Analogiczną opinię można znaleźć w pracy Stanisława Jodłowskiego pt. *Losy polskiej ortografii*, w której autor podkreśla, że ostateczne ukształtowanie XVI-wiecznej pisowni zawdzięczano kodyfikatorom związanym ze środowiskami

---

\* Artykuł powstał na podstawie pracy licencjackiej *Producenci książki wobec pisowni i ortografii języka polskiego w XVI wieku* przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Judy w Zakładzie Dawnej Książki i Bibliografii Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej.

<sup>1</sup> Zob. Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, wyd. 9, Warszawa 2009, s. 251.

<sup>2</sup> Zob. S. Rospond, *Gramatyka historyczna języka polskiego z ćwiczeniami*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 38–41.

<sup>3</sup> *Ibid.*, s. 39.

drukarskimi<sup>4</sup>. Podobne stanowisko zajęła Alodia Kawecka-Gryczowa, przypisując zasługi w kształtowaniu i ujednocianiu pisowni korektorom i zecerom<sup>5</sup>.

Analiza przytoczonych opinii językoznawców i bibliologów pozwala stwierdzić, że zreformowanie ortografii i ujednoczenie języka były dziełem środowiska drukarzy, a szczególnie korektorów i zecerów pracujących w XVI-wiecznych tłoczniach. Nie zawsze nazwiska pracowników drukarni są znane<sup>6</sup>, choć mieli oni znaczący wpływ na formę tekstu, w tym na tworzenie szeroko pojętej normy językowej<sup>7</sup>.

Przedmiotem artykułu jest przedstawienie wpływu korektorów i zecerów na kształtowanie tekstu drukowanego oraz przejawy ich działalności w książkach wydanych w XVI wieku. Materiał egzemplifikacyjny zaczerpnięto z wydawanych w XVI wieku dzieł polskojęzycznych. Pojawiające się wówczas książki w całości drukowane były w języku polskim, co miało istotny wpływ na rozwój języka.

Przebieg pracy nad tekstem w drukarniach polskich nie został dotychczas opracowany, choć dysponujemy opisem prac redaktorów i zecerów działających na terenie Europy Zachodniej<sup>8</sup>. Można domniemywać, że ich zajęcia podobnie wyglądały także w Polsce. Dokładniej opisane są natomiast zagadnienia języka poszczególnych druków i zmian, jakie wprowadzały do nich wydawnictwa<sup>9</sup>. Korektorzy doczekali się poświęconych im odrębnych opracowań, natomiast większość zecerów była anonimowa.

### Zmiany wprowadzane do tekstu autorskiego przez drukarzy a obecnie prowadzone badania

Należy podkreślić, że przypisywanie korektorom i zecerom istotnego udziału w kształtowaniu tekstu drukowanego ma duże znaczenie podczas opracowywania metodologii prowadzonych współcześnie badań. Analizy języka oraz grafii drukowanych tekstów doby średniopolskiej są wzorowane m.in. na metodach przyjętych

<sup>4</sup> Zob. S. Jodłowski, *Losy polskiej ortografii*, Warszawa 1979, s. 27.

<sup>5</sup> Zob. A. Kawecka-Gryczowa, *Rola drukarstwa polskiego w dobie Odrodzenia*, Warszawa 1954, s. 38.

<sup>6</sup> Por. M. Bugajski, *Od Słoty do Górnickiego (o kształtowaniu się polskiej świadomości językowej)*, [w:] *Rozprawy z historii języka polskiego*, red. nauk. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 63–99.

<sup>7</sup> Por. W. Książek-Bryłowa, *Uwarunkowania społeczne normy językowej w XVI wieku*, „Rozprawy Językowe Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1986, t. 32, s. 139–143.

<sup>8</sup> Por. J. Pirożyński, *Johannes Gutenberg i początki ery druku*, Warszawa 2002, s. 159–163.

<sup>9</sup> Zagadnienia te były przedmiotem badań językoznawców. Por. np. W. Kuraszkiewicz, *Szkice o języku Mikołaja Reja*, [w:] *Odrodzenie w Polsce. Materiały z sesji naukowej PAN 25–30 października 1953 roku*, t. 3, *Historia języka*, cz. 1, Warszawa 1960, s. 113–360; P. Zwoliński, *Uwagi o języku Marcina Bielskiego*, [w:] *Odrodzenie w Polsce...*, s. 61–110.

przez Irenę Bajerową w studium dotyczącym polskiego języka literackiego w XVIII wieku<sup>10</sup>. Badaczka analizowała wyłącznie źródła drukowane, dzięki czemu mogła uzyskać wiedzę na temat bardziej znormalizowanej odmiany polszczyzny. Druki górowały też nad rękopisami tym, że były z reguły datowane i lokalizowane. Bajero- wa doбираła źródła w taki sposób, aby pochodziły z różnych regionów kraju, o ich przynależności do regionu decydowało nie miejsce urodzenia autora, lecz miejsce wydania tekstu. Uzasadniała wybór tej metody, twierdząc, że zecerzy i korektorzy mieli wpływ na ostateczny kształt języka dzieła, decydując zarówno o sposobach oddawania fonetyki, jak i fleksji wyrazów, a nawet preferując określone słownictwo<sup>11</sup>. Zakres zmian dotyczył różnych poziomów języka, gdyż zecerzy nie byli tak drobiazgowi, aby za każdym razem zaglądać do rękopisu i wiernie go odwzorowywać. Wobec braku ustalonych zasad poprawnościowych nie widzieli takiej konieczności, zdawali sobie jednak sprawę, że pisownię rękopisów należy ujednolicić<sup>12</sup>. Spostrzeżenia Bajerowej dotyczą źródeł XVIII-wiecznych, a więc charakteryzujących się już dość znacznym stopniem normalizacji. Uprawnia to do stwierdzenia, że tym bardziej w drukach wcześniejszych ingerencje drukarzy, a w szczególności korektorów i zecerów, były jeszcze bardziej znaczące.

Metoda badań zaproponowana przez Bajerową znalazła uznanie wśród innych językoznawców. Miało to wyraz w metodologii przyjmowanej w badaniach prowadzonych przez wielu lingwistów, dotyczących normalizacji polszczyzny w różnych okresach i w twórczości różnych pisarzy. Jako przykłady publikacji wykorzystujących metodę Bajerowej można wymienić *Polszczyznę XVII wieku* pod redakcją Danuty Ostaszewskiej<sup>13</sup>, *Dopełniacz w funkcji biernika męskich form osobowych w liczbie mnogiej w polszczyźnie XVII wieku* Wojciecha Ryszarda Rzepki<sup>14</sup>, *Literacką polszczyznę kresów północno-wschodnich XVII wieku* Alicji Pihan-Kijasowej<sup>15</sup>, *Polszczyznę początku XVI wieku* Tomasza Lisowskiego<sup>16</sup> czy *O języku Andrzeja Glabera z Kobyliny* Jolanty Migdał<sup>17</sup>.

<sup>10</sup> Por. I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław 1964.

<sup>11</sup> Zob. *ibid.*, s. 11.

<sup>12</sup> Por. *ibid.*, s. 8–13.

<sup>13</sup> Por. *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*, praca zbiorowa pod red. D. Ostaszewskiej, Katowice 2002.

<sup>14</sup> Por. W. R. Rzepka, *Dopełniacz w funkcji biernika męskich form osobowych w liczbie mnogiej w polszczyźnie XVII wieku*, Wrocław 1975.

<sup>15</sup> Por. A. Pihan-Kijasowa, *Literacka polszczyzna kresów północno-wschodnich XVII wieku. Fonetyka*, Poznań 1999.

<sup>16</sup> Por. T. Lisowski, *Polszczyzna początku XVI wieku. Problemy wariantywności i normalizacji fonetyki i fleksji*, Poznań 1999.

<sup>17</sup> Por. J. Migdał, *O języku Andrzeja Glabera z Kobyliny. Studium normalizacji polszczyzny wczesnorenesansowej*, Poznań 1999.

Inni badacze również zwracali uwagę na związek języka dzieła danego autora z wydawnictwem, w którym było opublikowane. Przykładem mogą być rozprawy z tomu *Odrodzenie w Polsce*<sup>18</sup> czy studium Mariana Boreckiego *Kształtowanie się normy językowej w drukach polskich XVI wieku*<sup>19</sup>. Opracowania leksykograficzne także uznają wpływ warsztatów drukarskich na język tekstu, czego dowodem są choćby informacje dotyczące drukarzy i korektorów umieszczone w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*<sup>20</sup>.

### Korektorzy i ich praca

Na podstawie dotychczasowych badań można stwierdzić, że korektorami i kierownikami literackimi niejednokrotnie były osoby wykształcone. W oficynach Europy Zachodniej odnajdujemy przykłady współpracy sławnych uczonych z drukarzami. Erazm z Rotterdamu na przykład był kierownikiem literackim w drukarni Jana Frobena, a Giovanni Andrea de Bussi, biskup, późniejszy pierwszy bibliotekarz watykański, współpracował z Konradem Sweynheimem i Arnoldem Panartzem. Ich obowiązki obejmowały, oprócz sporządzania korekty, także ustalanie prawidłowej wymowy tekstów przygotowywanych do druku<sup>21</sup>. W Polsce dobrze wykształconymi osobami związanymi ze środowiskiem drukarzy, zajmującymi się przygotowaniem do druku różnych dzieł byli m.in. Jan z Koszyczek, Baltazar Opeć, Jan Sandecki-Malecki czy Andrzej Glaber. Każdy z nich należał do grona absolwentów Akademii Krakowskiej i był związany z drukarniami, a także ze środowiskiem naukowym.

Jan z Koszyczek studiował w Akademii Krakowskiej, gdzie w 1513 roku uzyskał stopień bakałarza<sup>22</sup>. Jego osiągnięciem jest przetłumaczenie z łaciny i opracowanie wydawnicze *Rozmów, które miał Salomon z Marchołem, Żywota św. Anny, Poncyjana, czyli Historii o siedmiu mędrkach*. Był autorem utworu wierszowanego pod tytułem *Pokorne wspomnienie żywota Pana Jezusowego i przedmowa do Pana Jezusa od Jana, bakałarza z Koszyczek*<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> Por. *Odrodzenie w Polsce...*, *op. cit.*

<sup>19</sup> Por. M. Borecki, *Kształtowanie się normy językowej w drukach polskich XVI wieku (na przykładzie oboczności typu pierwszy I pierwszy)*, Wrocław 1974.

<sup>20</sup> Por. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk et al., t. 1, Wrocław 1966.

<sup>21</sup> Por. S. Gruchała, *Iucunda familia librorum. Humaniści renesansowi w świecie książki*, Kraków 2002, s. 239–281.

<sup>22</sup> Zob. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, red. A. Chmiel, t. 2, z. 1, Kraków 1892, s. 93.

<sup>23</sup> Zob. T. Lisowski, *op. cit.*, s. 14.

Baltazar Opeć (Opec) był mieszczaninem i również studiował w Krakowie<sup>24</sup>. Być może uzyskał nawet stopień doktora teologii. Jego najbardziej znanym dziełem, a właściwie tłumaczeniem – kompilacją, jest bardzo poczytny *Żywot Pana Jezusa Krysta*. Redaktorem Wietorowskiego wydania tegoż utworu był Jan z Koszyczek lub Hieronim z Wielunia (Spiczynski). Wersję wydaną przez Unglera redagował Jan Sandecki-Malecki.

Sandecki-Malecki także był absolwentem Akademii Krakowskiej<sup>25</sup>, a po jej ukończeniu związał się z oficyną Floriana Unglera. Następnie rozpoczął pracę u Hieronima Wietora, dla którego w 1524 roku przygotował do druku *Fortuny i cnoty różność*. Około 1528–1529 roku znów współpracował z Unglerem, co zaowocowało opracowaniem *Ewangeliarza*. Dla Macieja Szarfenberga redagował natomiast *Żywot błogosławionego Aleksego spowiednika. Drugi Żywot Eustachiusza męczennika*. Po 1530 roku wyjechał z Krakowa; przebywając w Pułtusku prawdopodobnie prowadził tam własną drukarnię<sup>26</sup>. Ostatecznie osiadł w Prusach, przeszedł na protestantyzm i opublikował własny *Katechizm*, którego języka bronił następnie w rozprawach polemicznych.

Nieco później działał Andrzej Glaber z Kobyłina<sup>27</sup>, podobnie jak poprzednicy, absolwent Akademii Krakowskiej<sup>28</sup>. Znał łacinę, grekę i niemiecki. Był ściśle związany z oficyną Floriana Unglera. W 1535 roku Ungler wydał Glaberowskie tłumaczenie z łaciny utworu Macieja Miechowity *Polskie wypisanie dwojej krainy świata, którą po łacinie Sarmatią zową*. W tym samym roku ukazało się kolejne dzieło Glabera pod tytułem *Problemata Aristotelis. Gadki o składności człowieczych członków*, będące przeróbką niemieckiego utworu, skonfrontowaną jednak z łacińskim oryginałem. Napisał też przedmowę do *Żywotów filozofów* Marcina Bielskiego, być może pracował również przy wydaniu tegoż dzieła. Przygotował do druku *Żołtarz Dawidów* Walentego Wróbla. Glaber ingerował w oryginalną treść, choć nie zmienił charakteru utworu<sup>29</sup>. Uzupełnił jedynie łaciński tekst psalterza, wprowadził zmiany językowe głównie w zakresie gramatyki, w mniejszym stopniu leksyki oraz przeredagował komentarze do psalmów. Wydawał też astrologiczne prognozyki, co ściśle wiązało się z jego pracą uni-

<sup>24</sup> Zob. *Album...*, t. 2, z. 1, s. 54.

<sup>25</sup> Zob. *ibid.*, t. 2, z. 2, s. 186.

<sup>26</sup> Por. *Drukarze dawniej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 3, cz. 2, *Mazowsze z Podlasiem*, oprac. Z. Korotajowa et al., red. Z. Korotajowa i J. Krauze-Karpińska, Warszawa 2001, s. 233.

<sup>27</sup> Informacje o Andrzeju Glaberze na podstawie J. Migdał, *op. cit.*, s. 15–28.

<sup>28</sup> Zob. *Album...*, t. 2, z. 2, s. 186.

<sup>29</sup> Tłumaczenie psalmów Wróbla swoim charakterem zbliżało się do parafrazy. Przekład był adresowany do odbiorcy, który był człowiekiem świeckim, nie znał realiów starotestamentowych, łaciny ani starożytnej liryki. Psalmi były opatrzone komentarzami, ale też interpretacjami poszczególnych wierszy. Por. J. Migdał, *op. cit.*, s. 20.

wersytecką – objęciem w 1540 roku katedry astrologii. Opublikował także traktat o puszczaniu krwi w zielniku Hieronima Spiczyńskiego, być może był również autorem rozdziałów w innych zielnikach (między innymi *O ziołach i mocy ich* Stefana Falimirza). Przypisuje mu się niekiedy autorstwo utworu *Senatulus to jest sejm niewieści*, podręcznika łacińskiej gramatyki wydanego jednak w oficynie Szarfenberga.

Witold Taszycki<sup>30</sup> do grona „kierowników literackich” zalicza ponadto Biernata z Lublina, Stefana Falimirza, Stanisława Klerykę-Gąsiorka<sup>31</sup> i innych; każdy z nich miał wykształcenie (choć w przypadku Biernata z Lublina i Falimirza nie wiemy, gdzie je zdobyli)<sup>32</sup> i zawodowo był związany z drukarniami<sup>33</sup>.

Są to tylko przykłady osób wykształconych, związanych ze środowiskiem krakowskich drukarzy. Jak widać pełnili oni jednocześnie wiele funkcji: byli zarówno autorami, tłumaczami i redaktorami. Wykształcenie z pewnością pomagało im w wykonywaniu wymienionych wyżej zadań. Według Stanisława Urbańczyka tacy ludzie mogli być autorytetami w kwestiach poprawnościowych<sup>34</sup>, ponieważ w środowiskach, z których się wywodzili, tzn. w kręgu krakowskiej szkoły katedralnej i uniwersytetu, rozważano kwestie poprawności językowej.

Wyższym wykształceniem mogli się niekiedy pochwalić sami drukarze. W Polsce takim świetnie wykształconym, związanym z ówczesnymi twórcami kultury drukarzem był Jan Januszowski – absolwent Akademii Krakowskiej i uniwersytetu w Padwie, poliglota oraz pisarz w kancelarii królewskiej, który nie tylko kierował oficyną wydawniczą, lecz pracował również nad tekstami wydawanych w niej dzieł<sup>35</sup>. Do Akademii Krakowską zapisali się też m.in. Jan Haller<sup>36</sup> i Hieronim Wietor<sup>37</sup>.

<sup>30</sup> Zob. W. Taszycki, *Wstęp*, [w:] *Obrońcy języka polskiego. Wiek XV–XVIII*, oprac. W. Taszycki, Wrocław 2004, s. XXII.

<sup>31</sup> Zob. *Album...*, t. 2, z. 2, s. 197.

<sup>32</sup> Biernat z Lublina i Stefan Falimirz nie figurują w *Album studiosorum*, jednak pełnione przez nich funkcje oraz dzieła, które stworzyli, pozwalają domniemywać, że byli wykształceni.

<sup>33</sup> Por. A. Brückner, *Biernat z Lublina*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 84–85; B. Hryniewiecki, *Stefan Falimirz*, [hasło w:] *ibid.*, t. 6, Kraków 1948, s. 354–355; H. Barycz, *Gąsiołek (Anserinus) Stanisław*, [hasło w:] *ibid.*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 341–343.

<sup>34</sup> Por. S. Urbańczyk, *Rola wielkich pisarzy złotego wieku na tle innych czynników kształtujących normy języka literackiego*, [w:] idem, *Szkice z dziejów języka polskiego*, Warszawa 1968, s. 170–171.

<sup>35</sup> Por. *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*, t. 1, *Małopolska*, cz. 1, *Wiek XV–XVI*, red. A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1983, s. 70. Na ten temat także J. Kiliańczyk-Zięba, *Czcionka i piórem. Jan Januszowski w roli pisarza i tłumacza*, Kraków 2007.

<sup>36</sup> Zob. *Album...*, t. 1, Kraków 1887, s. 251.

<sup>37</sup> Zob. *Album...*, t. 2, z. 1, s. 41.

Badacze zauważają jednak, że niekiedy zawód korektora wykonywali ludzie posiadający mniejszą wiedzę, co mogło negatywnie odbijać się na poziomie produkcji wydawniczej<sup>38</sup>. Kawecka-Gryczowa wspomina, że drukarzom zdarzało się zatrudniać zbyt dużą liczbę uczniów, którymi zastępowali wykwalifikowanych pracowników, a pod koniec XVI i w XVII wieku praktykujące w drukarniach osoby niekiedy nie umiały nawet czytać, co ujemnie wpływało na poziom edytorski produkowanych książek<sup>39</sup>.

### Praca zecera

Kolejną grupę pracowników drukarni, którzy mieli znaczący wpływ na ostateczny kształt tekstu, stanowili zecerzy. Ich praca polegała na składaniu czcionek w pełny tekst utworu. Zecer dysponował zestawem czcionek umieszczonych w kasztach zecerskich. Czcionek było wystarczająco dużo do złożenia kilku stron druku. Podczas składania wzorował się na tekście rękopiśmiennym lub drukowanym, jeśli wydanie miało być przedrukiem, umieszczonym na specjalnym stojaku. Wybierał kształt czcionki, składał wyrazy i wiersze w wierszowniku. Złożony tekst był przenoszony na szufłę, na której układano go w kolumny o pożądanej długości. Następnie wykonywano tzw. szczotkowe, korektowe odbicie – do szufli przykładano zwilżony papier i przyklepywano go od góry szczotką. Dzięki temu na szufli można było wprowadzić ostatecznie poprawki<sup>40</sup>.

Od zecerów wymagano również umiejętności rozplanowywania kolumny druku. Podczas wykonywania pracy zecer obliczał, ile miejsca zajmie na poszczególnych stronach tekst dostarczony mu przez edytora. Kiedy zdarzyła się pomyłka, musiał odpowiednio gospodarować justunkiem, zwiększając lub zmniejszając odstępy między wyrazami i między wierszami, stosować ligatury i skróty, a także wprowadzać korekty w pisowni oraz zmieniać niektóre słowa i zwroty<sup>41</sup>.

Niestety na temat zecerów, ich biografii, pochodzenia i poziomu wykształcenia nie mamy wiele informacji. Byłyby one z pewnością interesujące, ponieważ osoby te miały bardzo duży wpływ na ostateczny kształt drukowanego tekstu.

Ciekawym zjawiskiem są też zmiany wprowadzane przez zecerów już w trakcie druku, powodujące powstawanie wariantów wydania. Czasami nawet składało od nowa urywek tekstu, pozostawiając bez zmian jego pozostałą część. Mogło

<sup>38</sup> Por. S. Gruchała, *op. cit.*, s. 256.

<sup>39</sup> Por. A. Kawecka-Gryczowa, *Z dziejów polskiej książki w okresie Renesansu. Studia i materiały*, Wrocław 1975, s. 143.

<sup>40</sup> Por. J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 57.

<sup>41</sup> Por. J. Gruchała, *op. cit.*, s. 264–265.



zdarzyć się, że pozornie niewielkie modyfikacje zmieniały sens i wpływały na interpretację fragmentu, szczególnie jeśli dotyczyły nazw osobowych lub kluczowych słów<sup>42</sup>.

Poprawek dokonywano niekiedy po wydrukowaniu tekstu. Zauważone błędy umieszczano w erratach. Sporadycznie wymazywano błędy i nanoszono poprawki w poszczególnych egzemplarzach dzieła. Takie praktyki miały miejsce np. w Drukarni Łazarzowej i oficynie Augezdeckiego, z której pochodzą dwa zachowane egzemplarze *Kupca* Mikołaja Reja – jeden z błędami, drugi poprawiony<sup>43</sup>.

### Erraty jako świadectwo zmian wprowadzanych do tekstu autorskiego

Świadectwem zmian wprowadzanych do tekstu podczas druku są erraty dołączane do niektórych utworów. Nie występują one we wszystkich drukach XVI-wiecznych, częściej można je spotkać w dziełach prawniczych i przyrodniczych, rzadziej w literaturze pięknej. Pomyłki drukarskie są nazywane *oblądzeniami*<sup>44</sup>, *omyleniami*<sup>45</sup> lub *omyłkami*<sup>46</sup>, a drukarze proszą niekiedy czytelników o ich poprawienie, np. *Omyłki niektóre tak poprawy*<sup>47</sup>. W jednym z druków Jana Januszowskiego nie ma erraty, a świadectwem świadomości popełnionych w czasie tłoczenia książki pomyłek jest zwrot do czytelnika:

*POST SCRIPTA ná koncu,  
kędy się ma zność, gdzieby kto  
chćiał potrzebnie y słuźnie co*

<sup>42</sup> Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Literatura a książka w okresie renesansu i kilka uwag o czasach baroku*, [w:] eadem, *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*, Kraków 2005, s. 85–86.

<sup>43</sup> Zob. *ibid.*, s. 86.

<sup>44</sup> Por. np. *Confesio Augustanae fidei. To iest Wyznanie Wiarei krzescianskiej, niektorych Kurfürsstaw, Książąt, Hrabiow, wolnych Miast, y rozmaitych Uczonych Ludzi w Słowie Bożym [...] z Łacinskiego Jezyka na Polski przez Marcina Kwiatkowskiego z Rożyc przelożone...*, Królewiec–Szamotuły, J. Daubmann, A. Augezdecki 1561, s. 253 [nlb.] (E. XVI, 355). Wszystkie cytaty ze starodruków podaję w transliteracji zgodnie z zasadami dla edycji typu A zaproponowanymi w *Zasadach wydawania tekstów staropolskich*. Zob. K. Górski et al., *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, przykłady oprac. J. Woronczak, red. nauk. M. R. Mayenowa, przy współlud. Z. Florczak, Wrocław 1955.

<sup>45</sup> Por. M. Luther, *Postilla Domowa To yest Kazania na Ewangelie Niedzielne y przednieysze Święta*, tłum. H. Malecki, Jan Daubmann – Dziedzice, Królewiec 1574, s. 1337 [nlb.] (E. XXI, 538).

<sup>46</sup> Por. np. J. Januszowski, *Statuta, Prawa Y Constitucie Koronne Łacinskie Y Polskie z Statutow Łaskiego Y Herborta Y Z Constituciy Koronnych Zebrane*, Kraków, Druk. Łazarzowa 1600, s. 1370 (E. XVIII, 479).

<sup>47</sup> *Ibid.*, s. 1370.

*przydąć, wiąć, álbo odmięnić:  
Zá co mu będzie dżiękowano<sup>48</sup>.*

Erraty zawierały wykaz błędów o różnym charakterze. Dzieła, w których na marginesach umieszczano odsyłacze do innych druków, a więc także konkretnych stron lub paragrafów, mają niekiedy błędy w numeracji<sup>49</sup>. Kolejne kategorie błędów to:

- opuszczenia liter w wyrazach, np.: *Rewiiéy* zamiast *Rewiziiéy*<sup>50</sup>, *gy* zamiast *gdy*<sup>51</sup>, *o młodości* zamiast *od młodości*<sup>52</sup>, *rozftropność* zamiast *rozftropność*<sup>53</sup>;
- pominięcie lub dodanie zbędnego znaku diakrytycznego, np.: *zdanem* zamiast *żadnem*<sup>54</sup> (w tym przykładzie doszło też do zamienienia kolejności liter), *ffadem* zamiast *śadem*<sup>55</sup> (w tym przypadku wstawiono też zbędną czcionkę oznaczającą *f*);
- dodawanie zbędnych liter w wyrazie, np.: *wietrze* zamiast *wierze*<sup>56</sup>;
- zamiana jednej litery na inną, np.: *wyrok* zamiast *wzrok*<sup>57</sup>;
- zamiana jednego wyrazu na inny, np. *z dziejęciórą Przykázania* zamiast *krom dziejęciórą Przykázania*<sup>58</sup>, *Wolha* zamiast *Don*<sup>59</sup>, *maluczkie ferce* zamiast *złe ferce*<sup>60</sup>, *zwyuczai* zamiast *pożytek*<sup>61</sup>;

<sup>48</sup> S. Sarnicki, *Statuta y metrika przywileiow koronnych ięzykiem polskim spisane y porządkiem prawie przyrodzonym a barzo snadnym nowo zebrane*, Kraków, Druk. Łazarzowa 1594, s. 1316 (E. XXVII, 144).

<sup>49</sup> Por. np. J. Januszowski, *Statuta, Prawa...*, s. 1370.

<sup>50</sup> *Ibid.*, s. 1370.

<sup>51</sup> A. Hohenzollern Ansbach, *Ustawa albo porząd koscielny iako się w Xięstwie Pruskim snauczaniem y Coeremoniami y s inemi rzeczmi, ktore ku pomnoszeniu y zachowaniu urzędu kazondziejskiego y porządku dobrego potrzebne zachowawa*, Królewiec, Jan Daubmann 1560, s. 391 [nlb.] (E. XXXII, 87–88).

<sup>52</sup> M. Luther, *op. cit.*, s. 1337 [nlb.].

<sup>53</sup> Por. *Confesio Augustanae...*, s. 254 [nlb.].

<sup>54</sup> A. Hohenzollern Ansbach, *op. cit.*, s. 391 [nlb.].

<sup>55</sup> *Ibid.*, s. 391 [nlb.].

<sup>56</sup> M. Luther, *op. cit.*, s. 1337 [nlb.].

<sup>57</sup> A. Hohenzollern Ansbach, *op. cit.*, s. 391 [nlb.].

<sup>58</sup> M. Luther, *op. cit.*, s. 1337 [nlb.].

<sup>59</sup> M. Bielski, *Kronika. tho iesth, Historya Swiata na sześć wiekow, a czterzy Monarchie, rozdzielona z rozmaitych Historykow, tak w świętym pismie Krześcijańskim Zydowskim, iako y Pogańskim, wybierana y na Polski ięzyk wypisana doszatheczniey niż pierwey, s przydanim wiele rzeczy nowych: Od początku Swiata, aż do tego roku, ktory sie pisze 1564. s Figurami ochędożnymi y własnymi*, Kraków, Mateusz Siebeneycher 1564, s. 971 [nlb.] (E. XIII, 87).

<sup>60</sup> *Confesio Augustanae...*, s. 254 [nlb.].

<sup>61</sup> *Ibid.*, s. 253 [nlb.].

– opuszczenia pojedynczych słów i dłuższych fragmentów tekstu, np. *pozwąć może zamiast pozwać nie może*<sup>62</sup>, *opuszczono/ Wieczna yes!/ zá cię zááfáwić/ s Bogiem*<sup>63</sup>;

– przekształcenia większych partii tekstu, np. *nietrwali w iarzmiach/ ktore są na sffyiach zwolenikow/ Czytai/ wkładaiąc iarzma na sffyie ich*<sup>64</sup>.

Niekiedy drobne pomyłki nie utrudniały zbytńo odbioru, ponieważ czytelnik mógł domyślić się, że napotkana w czasie lektury forma wyrazowa powstała w wyniku błędu zecera. Wydawca *Kroniki* Marcina Bielskiego prosił nawet czytelnika o wychwycenie błędu, pisząc wprost, iż w przypadku zamiany liter *trzebá fie domyflác*<sup>65</sup>. Zdarzało się jednak, że błędy drukarskie zniekształcały tekst, powodując trudności w jego zrozumieniu, a nawet niezgodną z intencjami autora interpretację, czego najbardziej wyrazistym przykładem jest pominięcie słowa *nie* w jednym z cytowanych wyżej przykładów. Czasami, najprawdopodobniej, aby pomóc czytelnikowi w zrozumieniu tekstu, drukarze zamieszczali w erracie nie tylko jedną poprawną formę zapisanego wcześniej z błędem wyrazu, lecz także synonimy tegoż leksemu, np. *lara* zamiast *kaśń albo kara, za Gárncarfki czy*. [czytaj – A. S.] *Gárncarfki álbo Zduńfki*<sup>66</sup>.

XVI-wieczne wykazy błędów drukarskich wskazują, że zecerzy mieli duże możliwości ingerowania w tekst autorski. Pomyłki spowodowane były warunkami pracy w drukarni, a przede wszystkim panującym pośpiechem i nieustanną presją czasu.

Błędy wymieniane w erratach niekiedy mogły wynikać z pewnych usterek technicznych. W wykazie błędów drukarskich zamieszczonym w *Postylli domowej* Marcina Lutra wydanej w Królewcu w 1574 roku znaleźć można takie stwierdzenie: *a wypádło z formy y niepráwie włożone yeft w infze słowo*<sup>67</sup>.

### Język druków a rękopisy autorów tekstów

Zmiany tekstu autorskiego były też wprowadzane przez pracowników drukarni świadomie. Tego typu poprawki mogły polegać na stosowaniu tych form językowych, które drukarze, a ściślej korektorzy, uważali za bardziej odpowiednie. Stanisław Urbańczyk podał jako przykład utwory Jana Kochanowskiego wydawane przez Jana Januszowskiego i zauważył, że Kochanowski nie godził się na kreskowanie

<sup>62</sup> J. Januszowski, *op. cit.*, s. 1370.

<sup>63</sup> M. Luther, *op. cit.*, s. 1337 [nlb.]

<sup>64</sup> *Confesio Augustanae...*, s. 254 [nlb.].

<sup>65</sup> M. Bielski, *op. cit.*, s. 254 [nlb.].

<sup>66</sup> M. Luther, *op. cit.*, s. 1338 [nlb.].

<sup>67</sup> *Ibid.*, s. 1338 [nlb.].

o przed *m* i *n*, lecz Januszowski w pośmiertnych wydaniach jego dzieł nie stosował pisowni poety<sup>68</sup>.

Według Urbańczyka dominacja norm językowych wprowadzanych przez korektorów nad normami autorskimi zaznacza się szczególnie w sytuacjach, gdy w języku ogólnopolskim istnieją dwie konkurujące ze sobą formy<sup>69</sup>. Należałby postawić pytanie, jak duże były zmiany wprowadzane w procesie druku w porównaniu z tekstem rękopiśmiennym. Jako przykład można przywołać badania Władysława Kuraszkiewicza, który porównał rękopisy i teksty drukowane Mikołaja Reja<sup>70</sup>. Niestety, nie miał do dyspozycji rękopisów samych utworów Reja, lecz jedynie krótkie rękopiśmienne zapiski jego autorstwa. Mimo tych trudności udało mu się wysnuć pewne wnioski dotyczące między innymi zakresu zmian wprowadzanych do tekstu w czasie procesu korekty i druku. Stwierdził, że Rej nie używał kropek i przecinków między zdaniami i niekonsekwentnie stosował wielkie i małe litery. Wielką literą zaczynał nowe zdanie – był to jedyny znak stosowany do defragmentacji tekstu, zasadniczo zaczynał nią wyrazy będące nazwami własnymi, choć zdarzały się odstępstwa od tej reguły. Niekiedy użycie przez niego wielkiej litery jest trudne do uzasadnienia. Podobnie wygląda pisownia druków, gdzie również stosowanie wielkich i małych liter nie jest zbyt konsekwentne. Na tej podstawie Kuraszkiewicz twierdził, że jeśli chodzi o używanie liter majuskulnych i minuskulnych, korektorzy w niewielkim stopniu ingerowali w tekst<sup>71</sup>. W zakresie pisowni łącznej i rozdzielnej zauważył, że w przypadku rękopisów oddzielanie od siebie wyrazów nie zawsze jest wyraźne. Rej często razem pisał przyimki, co także miało miejsce w drukowanych wydaniach jego utworów. Natomiast oddzielnie były pisane przedrostki. Od tych zasad są też odstępstwa. Zdarza się nawet, że jeden wyraz występuje, także w tekście drukowanym, w dwóch wariantach zapisu. W rękopisach nie ma zasadniczo znaków diakrytycznych, niekiedy brakuje nawet kropki nad *i*, choć niekiedy Rej stawiał jedną lub dwie kropki nad *y*. Nie umiał też odróżnić w piśmie głosek [i] oraz [y], co korektorom pracującym w drukarni Wirzbięty sprawiało kłopoty, bo w książkach zdarzają się błędy. Najczęściej niekonsekwencje występują w tytułach rozdziałów i na marginesach, świadcząc o tym, że szczególnie w tych miejscach nie modyfikowano pisowni autora. Pewne zmiany wprowadzano w zakresie pisowni głoski [j]. W rękopisach oddawana jest ona jako *y*, w drukach (w niektórych pozycjach w wyrazie) występuje *i*<sup>72</sup>. Zmiany wprowadzane przez producentów książek były także w pisowni głosek miękkich, głoski

<sup>68</sup> Por. S. Urbańczyk, *op. cit.*, s. 156.

<sup>69</sup> Zob. *ibid.*, s. 168.

<sup>70</sup> W. Kuraszkiewicz, *Szkice o języku Mikołaja Reja*, [w:] *Odrodzenie w Polsce...*, s. 113–360.

<sup>71</sup> Zob. *ibid.*, s. 119–120.

<sup>72</sup> Zob. *ibid.*, s. 120–122.

[w] i [t]. Drukarze zapoczątkowali na przykład rozróżnianie głosek [c], [ć], [č], choć sam Rej zapisywał je jednakowo jako cz. Korektorzy zastosowali również odróżnienie [a] jasnego i pochylonego, czego Rej w swych rękopisach nie czynił, a co być może wynikało z regionalnych odrębności języka, jakim mówił na co dzień.

Warto dodać, że poszczególne wydania różniły się między sobą także pod względem pisowni. Wprowadzane korekty dotyczyły na przykład pisowni łącznej lub rozdzielnej, wielkich i małych liter<sup>73</sup>, pisowni poszczególnych głosek<sup>74</sup>, w tym oddawania w druku miękkości spółgłosek<sup>75</sup>, pisowni głosek szeregu syczącego, ciszącego i szumiącego, pisowni samogłosek nosowych oraz modyfikowania zapisu niektórych wyrazów, np. *wszytek* – *wszystek*<sup>76</sup>. Na podstawie przeprowadzonych badań Kuraszkievicz twierdził, że najbliższe pisowni tekstu autorskiego było pierwsze i trzecie wydanie *Postylli* Reja, a korektorzy w największym stopniu ingerowali w tekst, przygotowując drugie wydanie dzieła.

Badania Alicji Pihan-Kijasowej wykazały, że przenoszący się z miejsca na miejsce drukarze przenosili jednocześnie obowiązujące w poszczególnych regionach normy językowe. Na przykładzie drukarni z północnych kresów Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVI i XVII wieku Pihan-Kijasowa stwierdza, że do drugiego ćwierćwiecza XVII wieku w drukach północnokresowych ujawniały się wpływy małopolskie związane z krakowskim pochodzeniem drukarzy zakładających nowe oficyny. Polegały one między innymi na ścisłym podziale form zaimków: *mię*, *cię*, *się* (występujących po przyimkach), a *mie*, *cie*, *sie* (występujących z czasownikami). Zasada ta obowiązywała w drukach małopolskich na początku XVI stulecia, pod koniec wieku uległa w Małopolsce zachwianiu, nigdy nie stosowano jej w Wielkopolsce i na Mazowszu, pojawiła się natomiast w drukach z kresów północnych<sup>77</sup>. W okresie późniejszym, kiedy drukarzami zostawali rdzenni mieszkańcy kresów, język książek zbliżał się do języka mówionego używanego w regionie, w którym powstawały. Podobne zjawisko Pihan-Kijasowa zaobserwowała w odniesieniu do głoski [a] pochylone – od połowy XVI wieku do pierwszej ćwierci XVII

<sup>73</sup> W. Kuraszkievicz podaje przykład różnej pisowni wyrazu *Wielkanoc* w trzech wydaniach *Postylli* Reja: *wielka noc*, *wielkánoc* i *Wielkanoc*. Por. *ibid.*, s. 120.

<sup>74</sup> Por. *ibid.*, s. 121–122.

<sup>75</sup> W. Kuraszkievicz podaje jako przykład między innymi zapis grupy *zie*, który pojawił się w pierwszym wydaniu *Postylli*, w drugim został zmodyfikowany na *zye*, zaś w trzecim wydaniu korektorzy powrócili do zapisu z wydania pierwszego. Zob. *ibid.*, s. 123.

<sup>76</sup> *Ibid.*, s. 170.

<sup>77</sup> Por. A. Pihan-Kijasowa, *op. cit.*, s. 183–185. Na ten temat także: eadem, *Mechanizmy kształtowania się norm języka literackiego polszczyzny północnokresowej XVI i XVII wieku*, [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych. Zbiór studiów*, red. E. Wrocławska, Warszawa 1994, s. 113–119. Pomijam ustalenia dotyczące druków z XVII wieku, ponieważ przekraczają one ramy chronologiczne artykułu.

wieku w jej zapisie stosowana była norma krakowska, później pojawiały się błędy wynikające z wpływów wymowy regionalnej.

Zmiany wprowadzane do tekstów mogły więc polegać na modyfikacjach ortografii, fleksji, leksyki, a nawet składni. Zenon Klemensiewicz stwierdził, że stworzenie w drukarniach zasad pisowni i ortografii było konieczne, ponieważ pisownia średniowiecznych manuskryptów była zbyt chwiejna, aby móc ją zastosować w książkach drukowanych<sup>78</sup>. Ponadto w oficynach wydawniczych

Dbano o ustalenie wytycznych poprawności fleksyjnej, zwłaszcza w tych niereczkach na przełomie XV i XVI w. wypadkach, kiedy trzeba było opowiedzieć się za jedną z równoległych form, np. tego samego przypadku deklinacyjnego, o użycie formacji archaicznej już zamierającej albo właśnie innowacyjnej. Przedmiotem korektorskiej troski było słownictwo i składnia, które stanowiły nie tylko o grammatycznej, ale także o stylistycznej dojrzałości drukowanego dzieła<sup>79</sup>.

\* \* \*

Reasumując, można stwierdzić, że korektorzy i zecerzy mieli duże możliwości ingerowania w język tekstów drukowanych. Korektorzy starali się wprowadzać normy dotyczące pisowni, fleksji, słownictwa czy składni tak, aby ujednolicić polszczyznę druków wychodzących spod pras oficyny, w której pracowali. Ich świadomość językowa w pewnym stopniu była wynikiem zdobytego wykształcenia, w związku z czym mogli stanowić swoiste autorytety, np. w kwestii wyboru określonej formy językowej.

Drugą grupą pracowników XVI-wiecznych drukarni pracującą nad wydawanym tekstem byli zecerzy. Ich ingerencje w dzieło autora mogły być zarówno zamierzone, jak i niezamierzone, a czasem nawet nieświadome, jak w przypadku usterek technicznych, między innymi wspomnianego przemieszczenia się czcionki w niewłaściwe miejsce. Erraty umieszczone w książkach wskazują, że modyfikacje wprowadzone przez zecerów dotyczyły zarówno pojedynczych słów, jak też dłuższych fragmentów tekstu.

Drukarze mogli przenosić swoje zwyczaje językowe i sposoby redagowania tekstów między oficynami, przyczyniając się w ten sposób do ujednolicenia języka literackiego. Ich wpływ na język książek jest zagadnieniem dyskutowanym przez naukowców, a świadomość istnienia różnic między językiem druków i językiem rękopisów wpływa na prowadzone współcześnie badania.

<sup>78</sup> Zob. Z. Klemensiewicz, *op. cit.*, s. 258.

<sup>79</sup> *Ibid.*, s. 258.



*Justyna Rogińska-Usowicz*

Biblioteka Uniwersytecka  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## MODELE LEKTURY STUDENTÓW

Tematem artykułu jest problem możliwości rekonstrukcji studenckich modeli lektury, traktowanej jako element procesu studiowania (uczenia się), obok takich – najczęściej bardziej zinstytucjonalizowanych – form zdobywania wiedzy, jak: wykłady, ćwiczenia, udział w pracach koła naukowego, uczestnictwo w seminariach i konferencjach naukowych, korzystanie z konsultacji oraz rozmaite działania (najczęściej grupowe) związane z przygotowaniem się do kolokwium, egzaminów oraz zajęć bieżących<sup>1</sup>.

Podstawę materiałową stanowią opublikowane wyniki badań, z użyciem ankiet i wywiadów, przeprowadzanych wśród słuchaczy różnego typu szkół wyższych od lat 70. XX wieku po czasy współczesne. Większość z nich pochodzi – co zrozumiałe – z okresu sprzed ostatniej reformy szkolnictwa wyższego, a co ważniejsze – z epoki „przedinternetowej”. Choć dwustopniowy (a nawet trójstopniowy) tryb studiów oraz pojawienie się nowych możliwości pozyskiwania wiedzy (informacji) przez słuchaczy wpłynęły niewątpliwie na repertuar ich zachowań, to teoretyczne problemy związane z całościowym opisem praktyk czytelniczych studentów pozostają podobne.

Pod pojęciem „modeli lektury” rozumiem – empirycznie uchwytnie – sposoby realizacji norm, „wzorów postępowania, które wyrażają preferencje w stosunku do pewnego sposobu zachowania się (lub też myślenia) w określonych warunkach,

---

<sup>1</sup> B. Gołębnik, *Stosunek studentów uniwersytetu do nauki*, „Dydaktyka Szkoły Wyższej” 1980, nr 1 (49), s. 85. Dodatkowo studenci podejmują też pozaprogramowe czynności w obrębie przedmiotu studiów, np. czytanie dodatkowej literatury uzupełniającej (książek i czasopism), uczestnictwo w kołach naukowych, konferencjach, odczytach i dyskusjach lub pozaprogramowych praktykach studenckich oraz badaniach, uczęszczanie na nieobowiązkowe konsultacje.



wskazują bowiem, co być powinno, jakie zachowanie jest obowiązkowe (nakazane, zakazane, zalecane lub uprawnione)”. Niemal powszechnie przyjmuje się, że „normy społeczne są kulturowo ukształtowanymi definicjami zachowania uznanego za pożądane. Określają one bowiem, jakie zobowiązania ciążyą na jednostce w związku z pełnieniem przez nią określonych ról społecznych”<sup>2</sup>.

Jak się wydaje, modele studenckiej lektury kształtowane są najczęściej przez te same czynniki, które oddziałują na funkcjonujące wśród słuchaczy modele studiowania, a więc między innymi:

Normy przekazywane przez uczelnię (kadrę nauczającą), przy  
czym zasady o charakterze uniwersalnym modyfikowane  
są przez tradycje i zwyczaje panujące w danym ośrodku

Ryszard Dyoniziak dostrzegł na przykład, że przyczyny niechęci młodzieży do naukowego myślenia tkwiły w samej strukturze uczelni i programach nauczania, w przeładowaniu szkoły studiującymi i – co za tym idzie – w zaniku bezpośredniego oddziaływania nauczycieli akademickich na poszczególnych studentów. W zasadniczy sposób utrudniało to nie tylko wdrażanie wiedzy, lecz także rozwijanie zainteresowań intelektualnych, samodzielności myślenia i kształcenia wyobraźni naukowej<sup>3</sup>. Bywało, że nawet u większości respondentów zainteresowania czytelnicze wiązały się nie tyle z treściami obecnymi w programie danego kierunku studiów, ile kształtowały się głównie pod wpływem partykularnych potrzeb zawodowych<sup>4</sup>.

### Grupy rówieśnicze

Zwłaszcza studenci napływający do ośrodka akademickiego z mniejszych miejscowości, w sposób naturalny – szczególnie w czasie pierwszych lat studiów – ograniczali swe kontakty przede wszystkim do kontaktów na terenie domów akademickich. Powodowało to zmniejszanie się aktywności czytelniczej wśród słuchaczy

<sup>2</sup> A. Kojder, *Norma społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, red. H. Domańska [et al.], t. 2, Warszawa 1999, s. 337–338.

<sup>3</sup> R. Dyoniziak, *Młodzieżowa „popkultura”*, Warszawa 1965, s. 164.

<sup>4</sup> M. Chymuk, *Aksjologiczne preferencje studentów uczelni krakowskich*, Kraków 2004, s. 130. Zob. M. Dankowska-Kosman, *Diagnoza potrzeb intelektualnych pracowników i studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w świetle czytanych przez nich czasopism*, [w:] *Media i edukacja w globalizującym się świecie*, red. M. Sokołowski, Olsztyn 2003, s. 408.

oraz znaczną unifikację zainteresowań tematyką lektur. Czynnikiem wpływającym na zdecydowanie o rozległość zainteresowań i intensywność czytelnictwa wśród studentów był dom rodzinny, pełniący zarówno funkcje stymulujące, jak i kontrolne<sup>5</sup>.

### Indywidualne nastawienie do celów studiowania i własnych możliwości intelektualnych

Józef Szczepański wyróżnił na przykład następujące typy osobowościowe studentów:

a) uczonego – predysponowanego i nastawionego na pracę naukowo-badawczą; cechowała go rozległa wiedza, znajomość metod badawczych oraz ciągłe dążenie do samokształcenia;

b) fachowca – na ogół solidnego, koncentrującego się na zdobyciu w czasie studiów dobrego przygotowania do przyszłej pracy zawodowej;

c) człowieka kulturalnego – rozumiejącego procesy zachodzące we współczesnym świecie, znającego mechanizmy funkcjonowania społeczeństwa, planującego pełnienie rozmaitych funkcji w sferze życia społeczno-kulturalnego;

d) działacza społeczno-politycznego – mającego przygotowanie do czynnego udziału w życiu politycznym i działalności społecznej<sup>6</sup>.

Bardziej rozbudowana i dokładniej opisująca dzisiejszych studentów wydaje się typologia sporządzona przez Ilonę Przybyłowską. Wyróżniła ona 8 typów nastawień wobec studiowania:

a) poznawcze – studia traktowane są jako sposób pogłębienia i poszerzenia wiedzy w wybranej dziedzinie, zaspokojenie pasji poznawczej;

b) ogólnorozwojowe – dąży się do osiągnięcia poziomu wiedzy umożliwiającego orientację w problemach współczesnego świata i pozwalającego na radzenie sobie w rozmaitych sytuacjach;

c) zawodowe – celem jest zdobycie prawa do wykonywania zawodu;

d) statusowe – ambicją jest zapewnienie sobie, dzięki ukończeniu studiów, wysokich pozycji w społecznych hierarchiach wykształcenia, stanowisk, prestiżu czy dochodów;

e) zabawowe i towarzysko-matrymonialne – studia traktowane są jako niepowtarzalna szansa na nawiązanie interesujących znajomości, na przyjemne

<sup>5</sup> B. Wilska-Duszyńska, *Niektóre elementy studenckiego systemu wartości*, „Życie Szkoły Wyższej” 1974, nr 6, s. 100.

<sup>6</sup> J. Szczepański, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, Warszawa 1963, s. 275.

spędzenie czasu w stylu postrzeganym jako specyficzny dla środowiska studenckiego, na znalezienie kandydatów do związku małżeńskiego;

f) ochronne – oparte na przeświadczeniu, że studiowanie chroni przed wojkiem (to niegdyś) i przed zbyt wczesnym wchodzeniem w pełne kłopotów i obowiązków życie zawodowo-rodzinne;

g) konsumpcyjne – polegające nie tylko na realizacji niezwiązanych z dziedziną studiów zainteresowań i pasji twórczych, ale także np. na zarabianiu pieniędzy, zdobywaniu uprawnień do wykonywania zawodów robotniczych czy rzemieślniczych, przy równoczesnym ograniczeniu aktywności związanej ze studiowaną dyscypliną;

h) bez nastawień – pozostawanie na studiach, na które trafiło się przypadkowo, mimo braku jakichkolwiek akceptowanych motywów, niejako siłą bezwładu i inercji<sup>7</sup>.

Efektom owych nastawień były z reguły zróżnicowane postawy słuchaczy wobec studiowania. Z innych badań wynika, że najmniej popularna bywała postawa badawcza. Cechowała ona osoby zaliczające terminowo wszystkie semestry studiów, będące często aktywnymi członkami kół naukowych i osiągające wysokie średnie egzaminacyjne (4,0–5,0). Studenci z tej grupy na naukę własną poświęcali relatywnie dużo czasu (powyżej 25 godzin tygodniowo), deklarowali, że systematycznie uczęszczali tylko na wykłady (i ćwiczenia) z przedmiotów, które ich najbardziej interesowały, sporządzali z nich konspekty i uzupełniali wiedzę, sięgając po dodatkową literaturę, a także – w miarę możliwości – śledzili czasopiśmiennictwo kierunkowe oraz wszystkie nowości. Postawę pilną prezentowali studenci, którzy także terminowo zaliczali poszczególne semestry studiów, nie ujawniali jednak samodzielności w procesie zdobywania wiedzy. Wyróżniało ich przede wszystkim systematyczne uczestnictwo w zajęciach oraz rzetelne wykonywanie zadań zleczanych przez nauczycieli akademickich<sup>8</sup>. Najpopularniejsza była postawa przeciętna, typowa dla studentów, którzy nie wykazywali większego zainteresowania studenckim ruchem naukowym, z różnych przyczyn nie zawsze zaliczali poszczególne semestry studiów w terminie, a uzyskiwane przez nich średnie ocen egzaminacyjnych wahały się w granicach 3,0–4,0. Słuchacze ci uczęszczali na większość wykładów, sporządzali z nich notatki, wykorzystywali je jednak dopiero w okresie sesji egzaminacyjnej. Nieczęsto przygotowywali się do ćwiczeń, ale starali się aktywnie w nich uczestniczyć. Sporadycznie przeglądali czasopisma fachowe oraz teksty spoza programu, a czas ich nauki własnej wahał się w granicach

<sup>7</sup> I. Przybyłowska, *Być na studiach czy studiować?*, „Życie Szkoły Wyższej” 1989, nr 12, s. 35–36.

<sup>8</sup> B. Gołębnik, *Stosunek...*, s. 86–87.

5–10 godzin tygodniowo. Część badanych zadeklarowała postawę minimalistyczną. Przejawiała się ona incydentalnym uczęszczaniem na wykłady oraz biernością na ćwiczeniach. W razie potrzeby studenci z tej grupy korzystali z notatek kolegów. Na naukę własną poświęcali nie więcej niż 5 godzin tygodniowo. Nie czytali też czasopism ani pozaprogramowych książek fachowych, nie interesowali się studenckim ruchem naukowym. Cechowały ich ponadto: nieterminowo zaliczane semestry studiów i bardzo niska średnia ocen (2,1–3,0)<sup>9</sup>.

Niewątpliwie, w zależności między innymi od tak rozumianych postaw, studenci realizowali zindywidualizowane strategie studiowania, mieszczące się pomiędzy „powierzchnowym” i „głębokim” sposobem uczenia się. Owe sposoby różniły się następującymi cechami: przyswajaniem wiedzy w sposób systematyczny (krok za krokiem) – poznawaniem holistycznym; prostą interpretacją źródeł wiedzy – rozumowaniem relatywistycznym; biernym przyjmowaniem odbieranych informacji – aktywnym strukturalizowaniem swych spostrzeżeń; globalnym – analitycznym stylem poznawczym; preferowaniem bezpieczeństwa wyrażającym się w przestrzeganiu programu studiów – dążeniem do autonomii w studiowaniu; niepewnością siebie w przypadku trudności w nauce – silną nadzieją na sukces swych poczynań poznawczych<sup>10</sup>.

### Tryb studiów

Nie ulega wątpliwości, że choćby z przyczyn obiektywnych (budżet i organizacja czasu, który może być przeznaczony na naukę, liczba i program zajęć, tryb kontaktu z kadrą nauczającą itp.) sytuacja słuchaczy studiów stacjonarnych (dzienne) i niestacjonarnych (zaocznych, wieczorowych) jest odmienna. Pierwsi z reguły dysponują znacznie lepszym dostępem do rozmaitych form zdobywania

<sup>9</sup> *Ibid.*, s. 88. Niekorzystne zmiany w postawach słuchaczy wyższych uczelni wobec studiów zaobserwowano np. w latach 80. ub. wieku. Zmniejszyła się wówczas liczba osób mających motywację do zdobywania wiedzy, poważnie traktujących obowiązki studenckie, dążących do zakończenia studiów i podjęcia pracy w wyuczonym zawodzie. Zwiększyła się natomiast kategoria studentów, dla których ważniejszy niż wiedza, dyplom i przyszła praca był status studenta, sam fakt „bycia na studiach” (I. Przybyłowska, *op. cit.*, s. 35).

<sup>10</sup> B. D. Gołębiak, *Indywidualne strategie studiowania*, „Życie Szkoły Wyższej” 1989, nr 12, s. 47–48. Badania dowiodły, że mężczyźni nieco częściej niż kobiety wykazywali relatywne podejście do podawanych im informacji, aktywniej włączali się w przebieg wykładów, sygnalizując swe wątpliwości i stawiając pytania pobudzające innych do zabierania głosu, a także nieco częściej czytali literaturę spoza programu oraz próbowali samodzielnie rozwiązywać problemy naukowe. Rzadziej natomiast notowali wykłady w formie konspektu całości zawierającego podstawowe tezy i definicje (s. 49).

wiedzy<sup>11</sup>. Studenci studiów niestacjonarnych mają utrudnione, rzadsze kontakty z wykładowcami jak też źródłami wiedzy, głównie przez fakt częściej u studentów tego typu pracy zawodowej lub odległości od szkoły wyższej<sup>12</sup>. Jak wynika z badań, ponad połowa studentów niestacjonarnych odczuwała brak podręczników oraz skryptów. W bibliotekach uczelnianych znajdowały się potrzebne im publikacje, jednak nie zawsze zdążyli je wypożyczyć. W uprzywilejowanej sytuacji byli studenci studiów stacjonarnych, a także studenci miejscowi – zamieszkujący miasto lub okolicę uniwersytetu/szkoły wyższej, mający bezpośredni dostęp do księgozbioru dzięki stałej obecności w środowisku akademickim<sup>13</sup>. W związku z tym przeważająca liczba studiujących zaocznie zdana była w zdobywaniu potrzebnych im materiałów na własną inicjatywę<sup>14</sup>.

### Rodzaj uczelni i kierunek studiów

Z badań wynika, że rodzaj uczelni różnicował znacznie na przykład udział młodzieży w spotkaniach służących do dyskusji i wymiany doświadczeń naukowych oraz prezentacji osiągnięć teoretyczno-badawczych kadry nauczającej. Najszerzy był on na uniwersytetach (choć tylko na I i IV roku studiów), najniższy zaś w wyższych szkołach technicznych<sup>15</sup>. O zróżnicowaniu treści kształcenia, szerszym uwzględnianiu jednych treści i węższym traktowaniu innych, decydują zazwyczaj zainteresowania badawcze i koncepcje teoretyczne właściwe środowiskom naukowym danej szkoły<sup>16</sup>. Również rodzaj uczelni warunkował różny model lektury studenckiej, zależał on bowiem od oferowanego przez uczelnię wariantu organizacji procesu kształcenia<sup>17</sup>. Badacze zwracali uwagę na zasadniczą różnicę w procesie kształcenia między uczelniami państwowymi a prywatnymi. Skutkiem wprowadzenia gospodarki rynkowej było powstawanie szkół nastawionych na szybkie przekazanie wiedzy

<sup>11</sup> K. Denek, J. Gnitecki, *Wyznaczniki i uwarunkowania efektywności kształcenia w szkole wyższej*, Warszawa–Łódź 1983, s. 89.

<sup>12</sup> K. Pawlak, M. Szymczak, M. Posłuszna, *Interakcje między nauczycielem akademickim a studentem w zmieniającej się szkole wyższej*, [w:] *Student – nauczyciel akademicki (relacje interpersonalne)*, red. E. Radecki, Szczecin 1998, s. 118.

<sup>13</sup> J. Błuszkowski, S. Opala, *Zaopatrzenie w podręczniki i skrypty słuchaczy studiów dla pracujących*, „*Życie Szkoły Wyższej*” 1965, nr 12, s. 62–63.

<sup>14</sup> M. Trzcinińska, *Rola bibliotek w zaspokajaniu potrzeb czytelniczych studentów zaocznych*, „*Życie Szkoły Wyższej*” 1963, nr 12, s. 68.

<sup>15</sup> J. Zarzycka-Skrzypek, *Pozaprogramowa aktywność poznawczo-naukowa studentów a typ uczelni*, Warszawa–Łódź 1984, s. 24–25.

<sup>16</sup> T. Lewowicki, *Proces kształcenia w szkole wyższej*, Warszawa 1988, s. 31.

<sup>17</sup> *Ibid.*, s. 208.

konkretnej, zawodowej, dalekiej od ideału wykształcenia, jakie (według tradycji) powinni zdobywać inteligenci<sup>18</sup>. Celem studiowania stawało się wówczas nie zdobycie określonej wiedzy, ale dyplomu. Powodowało to, że niepaństwowe szkoły wyższe często zaniżały poziom nauczania<sup>19</sup>. Z kolei starsze, z tradycjami, stanowiły syntezę tradycyjnych elementów zarządzania szkołą wyższą (dotyczy pewnych uprawnień samorządowych) z planowymi zadaniami, jakie stawiało przed szkołą państwo<sup>20</sup>. Strukturę naukowo-organizacyjną oraz dydaktyczną charakteryzował ścisły związek z tradycją przy jednoczesnym uwzględnieniu zmian wynikających z aktualnych potrzeb nauki i nauczania oraz środowiska i gospodarki narodowej<sup>21</sup>.

### Staż studiowania

Oddziaływanie tego czynnika obserwowano stosunkowo najczęściej. Ustalono na przykład, że już od II roku zainteresowania słuchaczy zaczynały wykraczać poza obręb dziedzin objętych studiami, że począwszy od III roku przeważająca liczba osób uczyła się samodzielnie, że wraz z upływem lat i wzrostem rozeznania w bibliografii, programie studiów i wymaganiach wykładowców kształtowała się tendencja do korzystania z nośników treści nie zawsze przez nich zalecanych<sup>22</sup>. Charakterystyczne, że największe zapotrzebowanie na książki (a więc środek przekazu zawierający wiedzę już ustabilizowaną) stwierdzono na pierwszych latach studiów i że częstotliwość sięgania po nie malała wraz z upływem lat. Jednocześnie jednak czytelnictwo literatury i czasopism fachowych osiągnęło znacznie wyższy poziom u studentów kończących studia niż rozpoczynających je<sup>23</sup>. Tendencję spadkową – wynikającą z braku czasu, między innymi przez pisanie pracy magisterskiej i końcowe praktyki – zaobserwowano jednak u studentów V roku<sup>24</sup>. Co raz mniej z nich korzystało też z Biblioteki Głównej<sup>25</sup>.

<sup>18</sup> Ł. Kaprańska, *Aktualność idei uniwersytetu w działalności współczesnej szkoły wyższej*, [w:] *Student – nauczyciel akademicki (relacje interpersonalne)*, red. E. Radecki, Szczecin 1998, s. 15.

<sup>19</sup> S. Forlicz, *Problemy jakości nauczania z punktu widzenia ekonomiki informacji*, [w:] *Polskie szkolnictwo wyższe w procesie budowania Europejskiego Społeczeństwa Wiedzy. Międzynarodowa Konferencja. Wrocław, 16–17 listopada 2001 r.*, red. G. Świątowsy, s. 142.

<sup>20</sup> L. Hajdukiewicz, M. Karaś, *Uniwersytet Jagielloński. Tradycje – Współczesność – Perspektywy*, Kraków 1975, s. 63–64.

<sup>21</sup> *Ibid.*, s. 69.

<sup>22</sup> E. Orlof, *Źródło wiedzy rzeczowej studenta*, [w:] *Nauka własna studenta...*, s. 255–256.

<sup>23</sup> E. Marek, *Czytelnictwo w pracy samokształceniowej nauczycieli studiujących zaocznie*, „Ruch Pedagogiczny” 1991, nr 5/6, s. 98–99.

<sup>24</sup> B. Ochranowicz, H. Blus, *Zainteresowania czytelnicze studentów*, „Warmia i Mazury” 1980, R. 26, nr 10, s. 8.

<sup>25</sup> M. Grześkiewicz, *Studenci wobec kanonu i lektur własnych*, „Polonistyka” 1999, R. 52, nr 9,

## Czynniki związane z pełnieniem roli studenta (przygotowanie do zajęć, egzaminów, pisanie pracy magisterskiej itd.)

Bezpośrednie przygotowanie się słuchaczy do egzaminu zazwyczaj warunkowane było w dwojaki sposób. Większość sugerowała się zakresem wiedzy wyznaczonym przez program studiów. Równocześnie przeciętnie co drugi student, ucząc się, brał przede wszystkim pod uwagę specyficzne wymagania konkretnego egzaminatora<sup>26</sup>.

### Dostęp do informacji i przekazów oraz inne czynniki stymulujące/utrudniające lekturę

Głównymi przeszkodami w zdobywaniu wiedzy przez studentów były: niedostępność źródeł oraz względy czasowe i organizacyjne, czyli głównie nieodpowiedni rozkład zajęć, uciążliwe dojazdy do różnych miejsc w mieście, w których odbywały się zajęcia, oraz niedogodne warunki do nauki w domu studenckim. Wskazywano też na trudności w dostępie do książek – ich małą liczbę, konieczność czekania na nie w kolejce<sup>27</sup>. Jeśli chodzi o biblioteki, to narzekano głównie na brak bezpośredniego dostępu do półek. Studenci sygnalizowali też małą liczbę egzemplarzy konkretnych podręczników i zbyt dużo dzieł w językach obcych<sup>28</sup>. Na niewłaściwy układ podręczników skarżył się niewielki procent badanych<sup>29</sup>. Do czynników utrudniających lekturę badani zaliczyli też: brak pomocy ze strony prowadzących zajęcia oraz niezaangażowanie organizacji studenckich w rozwój zainteresowań, ponadto: zmęczenie, nadmiar materiału polecanego do przeczytania, a także – stosunkowo często – trudności finansowe<sup>30</sup>.

Widać wyraźnie, że wymienione czynniki mają bardzo różny charakter. Dwa pierwsze (normy przekazywane przez uczelnię oraz wpływ grupy rówieśniczej) wskazują na źródła – często nie zawsze zgodnych ze sobą – norm postępowania.

s. 527. Ogromny wpływ na to miała organizacja księgozbioru dydaktycznego, odmienna w różnych bibliotekach uczelnianych. Większość z nich gromadziła literaturę uzupełniającą w proporcji 1 egz. na 4–5 studentów.

<sup>26</sup> Zarówno ogólne, jak i specyficzne wymagania wyraźnie częściej ukierunkowują pracę przygotowawczą do egzaminu studentów osiągających najlepsze oceny niż w przypadku studentów osiągających oceny najniższe – przyp. autor.

<sup>27</sup> A. Łukawska, *Metody przygotowania się studentów do ćwiczeń*, [w:] *Nauka własna studenta*, red. J. Zborowski, Warszawa 1976, s. 155–156.

<sup>28</sup> B. Warząchowska, *Wpływ biblioteki – bibliotekarza na motywację czytelnictwa studentów*, „Bibliotekarz” 1997, nr 3, s. 10–11.

<sup>29</sup> *Ibid.*, s. 257–258. Na przeszkodę tego typu narzekali studenci I roku, co było prawdopodobnie związane z procesem adaptacji do nowych warunków życia.

<sup>30</sup> E. Marek, *op. cit.*, s. 96–97.

Trzeci (indywidualne nastawienie do celów studiowania i własnych możliwości intelektualnych) – to efekt przetworzenia owych norm przez system indywidualnych celów życiowych i subiektywnej oceny szans ich realizacji. Pozostałe (tryb studiów, rodzaj uczelni i kierunek studiów, staż studiowania, czynniki związane z pełnieniem roli studenta oraz dostęp do informacji i przekazów, a także inne czynniki stymulujące i utrudniające lekturę) mają – mniej lub bardziej – charakter sytuacyjny. Wszystkie jednak muszą – jak się zdaje – oddziaływać na preferowane przez studentów modele praktyk lekturowych.

Modele te stanowią – według badaczy – agregat wielu elementów o rozmaitym statusie:

#### Rozległość i charakter znanych oraz wykorzystywanych źródeł informacji o lekturach

Badania wykazały, że na orientację w możliwych źródłach wiedzy, na miejsce, jakie wśród owych źródeł zajmowała lektura oraz na umiejętność (skuteczność) samodzielnego znalezienia informacji o potrzebnym tekście podstawowy wpływ miały: osoba prowadzącego zajęcia oraz uwarunkowania podmiotowe i środowiskowe<sup>31</sup>. Szczególnie ważny był sposób kierowania przez wykładowcę indywidualną pracą studenta. Autokratyzm w wymaganiach nauczycieli akademickich powodował z reguły, że słuchacze korzystali jedynie z materiałów wymaganych (głównie podręczników lub opracowań monograficznych, rzadziej czasopism) i nie widzieli ani potrzeby, ani sensu samodzielnych poszukiwań. Skutkiem tego, nie interesowali się tym, gdzie nowe informacje mogliby znaleźć; nie było im to po prostu do niczego przydatne. Nie trzeba oczywiście dodawać, że wspomniani wykładowcy skutecznie ograniczali możliwości bardziej wszechstronnego poznania przez słuchaczy danej dyscypliny<sup>32</sup>. Oczywiście, choć od lat 70. XX wieku większość wiedzy z zakresu dyscyplin kierunkowych przekazywano słuchaczom od I do III roku głównie za pośrednictwem podręczników akademickich oraz notowanych przez słuchaczy treści ćwiczeń i wykładów<sup>33</sup>, polecano też lekturę uzupełniającą<sup>34</sup>. Jednak i w tym wypadku przekazywano głównie gotowe zestawy tytułów, rzadko wymagając samodzielnych poszukiwań. Było to wygodne dla wszystkich uczestników procesu dydaktycznego, gdyż dominujący typ nastawienia studentów do nauki przejawiał się najczęściej w selektywnym stosunku do mnogości

<sup>31</sup> E. Orlof, *op. cit.*, s. 251–252.

<sup>32</sup> *Ibid.*, s. 257–258.

<sup>33</sup> Badani studenci I roku odpowiadali wręcz, że w I semestrze uczyli się wyłącznie z notatek.

<sup>34</sup> A. Łukawska, *op. cit.*, s. 153–154.



zaleceń i zasadą ekonomii wysiłku. Dopiero na końcowych latach studiów znacznie rosła rola konsultacji.

Zewnętrzne uwarunkowania wykorzystania określonych źródeł wiedzy o tekstach tkwiły głównie w organizacji życia środowiska uczelnianego, w zaopatrzeniu uczelni w odpowiednie urządzenia i nośniki informacji dostosowane do programów nauczania<sup>35</sup>. Podstawowym miejscem pracy dla studentów była zazwyczaj biblioteka uczelniana lub jej filia<sup>36</sup> i oczywiście studenci zwracali uwagę na pomoc ze strony bibliotekarza: właściwe ukierunkowanie w celu wybrania skutecznej drogi poszukiwań informacji bibliograficznych<sup>37</sup>. Najczęściej wskazywanym źródłem informacji były katalogi kartkowe, następnie książki, bibliografie załącznikowe oraz Internet<sup>38</sup>.

Ważnym źródłem informacji okazali się koledzy, natomiast z audycji telewizyjnych lub radiowych korzystano jedynie sporadycznie.

#### Liczba i charakter wykorzystywanych źródeł tekstów

Wszystkie badania wykazują, że respondenci korzystali przede wszystkim z bibliotek (często kilku różnych) i czytelnicy. Najchętniej odwiedzano biblioteki wydziałowe bądź podobne placówki (księżnice) na terenie uczelni lub miasta. Niewielki procent badanych opierał się wyłącznie na zbiorach Biblioteki Głównej, nie szukając materiałów w innych instytucjach. Preferowanie zbiorów wydziałowych wiązało się z ich bliskością, poza tym były one bogatsze o literaturę tematycznie zgodną z wybranym kierunkiem studiów. Bibliotekę Główną traktowano najczęściej jako dodatkowe miejsce, w którym młodzież przygotowywała się do zajęć, jak również

<sup>35</sup> E. Orlof, *op. cit.*, s. 259. Optymalne wykorzystanie źródeł wiedzy polegało w tym przypadku na znajomości wymagań programu i swobodnym doborze tych źródeł, które spełniały wymagania.

<sup>36</sup> H. Kozak, *Warsztat pracy naukowej studenta*, [w:] M. Jagielska, H. Kozak, B. Zakrzewska-Nikiporczyk, *Przewodnik po sieci bibliotecznej UAM i innych bibliotekach miasta Poznania*, Poznań 1984, s. 5. Zob. D. J. Piskorska, *Wykorzystanie księgozbioru Biblioteki Instytutu Filologii Klasycznej i Kultury Antycznej Uniwersytetu Wrocławskiego do przygotowania prac magisterskich*, [w:] *Z problemów bibliotek naukowych Wrocławia. Biblioteki, bibliotekarze, czytelnicy*, red. J. Czyrek, B. Górna, Wrocław 2005, s. 28.

<sup>37</sup> H. Szlejf, *Obsługa informacyjna użytkowników Biblioteki Politechniki Opolskiej z wykorzystaniem elektronicznych źródeł informacji*, [w:] *Elektroniczna biblioteka dzisiaj. Efektywne wykorzystanie baz CD ROM w sieciach komputerowych. Materiały II Konferencji Górnośląskiego Konsorcjum Bibliotek Naukowych Katowice–Opole 21–23 kwietnia 1999*, red. B. Zajączkowska, Katowice 2000, s. 74.

<sup>38</sup> J. Długosz, *Czytelnictwo czasopism wśród studentów. Wyniki badań*, [w:] *Z problemów bibliotek naukowych Wrocławia. Biblioteki, bibliotekarze, czytelnicy*, red. J. Czyrek, B. Górna, Wrocław 2005, s. 106–107.

zdobywała, poszerzała i uzupełniała zdobyte wiadomości<sup>39</sup>. Luki w księgozbiorach powodowały, że część słuchaczy pożyczala materiały od tych starszych kolegów lub od przyjaciół z roku, którym udało się wcześniej przeczytać i streścić zalecaną lekturę. Tylko nieliczni zdobywali się na zakup potrzebnej literatury, korzystali z tekstów zastępczych lub całkowicie rezygnowali ze poznania wymaganego tekstu<sup>40</sup>. Najwięcej pieniędzy w skali semestru studenci wydawali na zakup podręczników i skryptów oraz na ich kserokopie. Wydatki związane z edukacją wzrastały nieznacznie w ciągu trzech pierwszych lat studiów, przy czym niektóre miały charakter jednorazowy w skali semestru (zakup podręczników i skryptów), inne zaś wielokrotne (kserokopie, zakup materiałów papierniczych i biurowych)<sup>41</sup>.

### Typy wykorzystywanych przekazów

Zauważalna była akceptacja dla elektronicznych zbiorów tekstów, np. w postaci bibliotek wirtualnych, wykorzystywanych zarówno jako źródło wiedzy potrzebnej do studiowania i pracy naukowej, jak i literatury wypełniającej czas wolny<sup>42</sup>. Nie powodowało to jednak obniżenia rangi tradycyjnych nośników treści, a więc książek i czasopism<sup>43</sup>, przy czym, oczywiście, zasięg czytelnictwa był z reguły proporcjonalny do wymagań stawianych studentom<sup>44</sup>. Jak zwykle słuchacze skarżyli się na zbyt dużą liczbę książek do przeczytania, a listę lektur określali jako „przeładowaną”<sup>45</sup>. Sprawą podstawową wydawały się typy tekstów, po które – mniej lub bardziej dobrowolnie – sięgali:

- a) publikacje związane – niezwiązane bezpośrednio z kierunkiem studiów

<sup>39</sup> T. Tomaszewski, *Z pogranicza psychologii i pedagogiki*, Warszawa 1970, s. 8.

<sup>40</sup> E. Orłof, *op. cit.*, s. 262–263. Można było przypuszczać, że powodem tego był fakt, że nauczyciele akademicy zbyt rzadko informowali studentów o literaturze zastępczej. Niektórzy studenci twierdzili przy tym, że orientację o wynikach własnej pracy uzyskiwali dopiero w trakcie ćwiczeń, słuchając uwag prowadzącego zajęcia i wypowiedzi kolegów. Dzięki nim zdobywali zarówno informacje rzeczowe na określony temat, jak i potrafili określić poziom własnych kompetencji (zob. A. Łukawska, *op. cit.*, s. 153–154).

<sup>41</sup> D. Marcinowicz, *Zachowania studentów na rynku usług edukacyjnych*, [w:] W. M. Gaczek, M. Kaczmarek, D. Marcinowicz, *Poznański ośrodek akademicki. Próba określenia wpływu studentów na rozwój miasta*, Poznań 2006, s. 69.

<sup>42</sup> G. Gmiterek, J. Pacek, *Czy biblioteka nadal jest potrzebna do ukończenia studiów?*, [w:] *Książka, biblioteka, informacja: między podziałami a wspólnotą*, red. J. Dzięniakowska, Kielce 2007, s. 416.

<sup>43</sup> W latach 70. XX wieku były to podręczniki i skrypty akademickie oraz notatki z wykładów i ćwiczeń. T. Tomaszewski (*op. cit.*, s. 8) wskazywał wówczas, że podobnie jak dziś, rola prelekcji i odczytów, konsultacji bądź dyskusji w kole naukowym i na zebraniach organizacji młodzieżowych była relatywnie niewielka.

<sup>44</sup> M. Grześkiewicz, *op. cit.*, s. 527.

<sup>45</sup> *Ibid.*, s. 528–529.

Jeśli oceniać zasięg praktyk lekturowych wśród studentów, to – stosując powszechnie stosowane miary – był on zawsze duży<sup>46</sup>, z tym że zainteresowanie wymienionymi typami publikacji rozkładało się wyjątkowo nierównomiernie<sup>47</sup>. Można sądzić, że studenci kierunków humanistycznych częściej niż technicznych stosunkowo chętniej sięgali po publikacje różnego typu, przy czym byli to zazwyczaj słuchacze starszych lat. Osoby te cechowało zadowolenie z wybranego kierunku i motywacja poznawcza<sup>48</sup>. Publikacje związane ściśle z kierunkiem studiów stanowiły najczęściej lekturę obowiązkową lub zalecaną studentom. Tym samym ich wykorzystanie zależało w głównej mierze nie tyle od indywidualnych zainteresowań studenta, ile raczej od programu studiów i wymagań stawianych przez wykładowców<sup>49</sup>.

b) aktualne – przestarzałe – studenci korzystali najczęściej z publikacji aktualnych, po teksty starsze sięgali zazwyczaj przy okazji pisania prac dyplomowych<sup>50</sup>.

c) książki – czasopisma

Stwierdzono, że z bardzo nielicznymi wyjątkami, dotyczącymi niektórych kierunków studiów, na uczelniach królowała rutyna skryptu, podręcznika i wykładu<sup>51</sup>, a czytelnictwo fachowej literatury periodycznej kształtowało się na bardzo niskim poziomie<sup>52</sup>. Najbardziej korzystali z niej studenci lat pierwszych, którzy zdecydowanie preferowali wydawnictwa książkowe<sup>53</sup>. Po czasopisma sięgano z reguły pod przymusem, z konieczności, np. gdy wzrastała liczba przedmiotów zawodowych (na wyższych latach studiów) lub jeśli wykładowcy wprowadzali bardziej mobilizujące do pracy formy zajęć (np. seminaria, referaty). Największy wpływ na wzrost czytelnictwa periodyków miała jednak konieczność napisania pracy dyplomowej<sup>54</sup> i w opinii magistrantów były one dla nich wówczas nie tylko podstawowym źródłem dokumentacji i informacji bibliograficznej, ale także najczęściej wykorzystywanym rodzajem dokumentów o charakterze źródłowym. Ankieta-

<sup>46</sup> J. Jurkowska, *Czytelnictwo w środowisku studentów Akademii Medycznej w Lublinie*, [w:] *Lublin a książka. Materiały z konferencji naukowej Lublin–Pszczela Wola, 6–7 listopada 2002 r.*, red. A. Krawczyk, E. Józefowicz-Wisińska, Lublin 2004, s. 714.

<sup>47</sup> B. Warząchowska, *Uwarunkowania motywacji czytelnictwa studentów*, „Bibliotekarz” 1996, nr 11, s. 10.

<sup>48</sup> J. Kulpińska, *Samoorganizacja studentów*, [w:] J. Kulpińska et al., *Studenci okresu przemiany. Raport z badań 1987–1990*, Warszawa–Łódź 1992, s. 124.

<sup>49</sup> K. Piotrowski, *Z badań nad czytelnictwem studentów w bibliotece*, „Życie Szkoły Wyższej” 1963, nr 6, s. 30.

<sup>50</sup> *Ibid.*, s. 31.

<sup>51</sup> J. Zarzycka-Skrzypek, *op. cit.*, s. 18.

<sup>52</sup> T. Cieślak, D. Wasilewska, *Czytelnictwo czasopism zawodowych wśród studentów Wyższych Szkół Rolniczych w aspekcie warunków środowiskowych*, „Roczniki Biblioteczne” 1973, R. 17, z. 1/2, s. 310.

<sup>53</sup> M. Grześkiewicz, *op. cit.*, s. 527.

<sup>54</sup> *Ibid.*, s. 326.

ni preferowali korzystanie z czasopism drukowanych, chętnie jednak sięgali także po ich wersje internetowe, a w kilku przypadkach także po CD-ROM-y<sup>55</sup>. Czasopisma albo kupowano, albo przeglądano w bibliotece<sup>56</sup>.

d) skrypty – monografie

W całych latach 90. ub. wieku studenci (zwłaszcza I roku) wykorzystywali głównie podręczniki, a następnie skrypty, najchętniej pisane specjalnie z myślą o nich i dostosowane do programu studiów. Najbardziej sięgali po informatory, bibliografie i encyklopedie (nieco większą popularnością cieszyły się tylko słowniki)<sup>57</sup>, choć jednocześnie przyznawali, że opracowania informacyjno-doradcze w znacznym stopniu usamodzielniały ich pracę. Jeśli chodzi o uzupełniające teksty naukowe, to oczekiwali, by przynosiły one rozszerzenie i uzupełnienie materiału, a nie jego wyłączne powtórzenie<sup>58</sup>. Badani domagali się też szerszego wykorzystania wizualnych nośników treści, tzn. filmów naukowych i telewizji.

e) polskie – obce

Problem ten badano jedynie w odniesieniu do czasopism. Czytelność prasy obcojęzycznej było ogólnie znikome, a liczba wypożyczających takie periodyki nigdy nie przekraczała kilku procent respondentów<sup>59</sup>. Wpływ na to miała słaba znajomość języków obcych, a w zasadzie tylko jednego z grupy najbardziej rozpowszechnionych (rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego). Tylko sporadycznie korzystano jednocześnie z czasopism w języku angielskim, niemieckim i francuskim<sup>60</sup>. Co charakterystyczne, częstym motywem sięgania po czasopismo obce była nauka języka podczas konkretnego lektoratu<sup>61</sup>.

f) „dobrze” – „źle” napisane

Nowością w stosunku studentów do nauki był fakt, że bywała ona postrzegana jako źródło atrakcyjnych, sensacyjnych tematów. Okazało się w związku z tym, że rozmaite zabiegi popularyzatorskie, uatrakcyjnijające publikacje naukowe i pod-

<sup>55</sup> J. Długosz, *op. cit.*, s. 103–104.

<sup>56</sup> *Ibid.*, s. 111. Zob. T. Krzyżewski, *Modularne budownictwo biblioteczne na przykładzie Biblioteki AGH*, „Przegląd Biblioteczny” 1972, nr 2, s. 318–319. Wzrost liczby korzystających i ich aktywności lekturowej przypadał na początek i koniec roku akademickiego (zob. T. Cieślak, D. Wasilewska, *op. cit.*, s. 327). Z danych udostępnionych przez biblioteki uczelniane wynikało, że największe nasilenie ruchu obserwowano w lutym, marcu, maju i listopadzie (zob. C. Zawodzińska, *Uwagi o czytelnictwie studentów (Z doświadczeń Biblioteki Jagiellońskiej)*, „Przegląd Biblioteczny” 1972, R. 40, nr 3/4, s. 293.

<sup>57</sup> B. Warząchowska, *Wpływ biblioteki...*, s. 12.

<sup>58</sup> E. Orlof, *op. cit.*, s. 260–261. Dotyczyło to głównie magistrantów, którzy obecnie są najbardziej świadomi swojej roli w procesie naukowego komunikowania się.

<sup>59</sup> T. Krzyżewski, *op. cit.*, s. 187.

<sup>60</sup> J. Długosz, *op. cit.*, s. 104–105.

<sup>61</sup> *Ibid.*, s. 323–324.

ręczniki, w dużym stopniu warunkowały ich sukces czytelniczy w tym środowisku<sup>62</sup>. Autorzy łączyli więc informację z rozrywką, eksponowali sensacyjne walory odkryć, próbowali unikać niezrozumiałego stylu naukowego, używali języka potocznego<sup>63</sup>.

### Aktywność i systematyczność lektury

Studenci bardziej zainteresowani nauką i lepiej zdający egzaminy byli też z reguły aktywniejszymi i bardziej systematycznymi studentami<sup>64</sup>, przy czym wśród wszystkich respondentów wyraźnie dominowały osoby czytające 10–25 książek rocznie. Słuchacze dzielili się jednak na 4 grupy. Pierwszą stanowili ci, którym do zaliczenia przedmiotu wystarczyło przeczytanie kilku wybranych przez nich tytułów z literatury związanej z tematyką zajęć; drugą – osoby, które w ciągu roku czytały do 10 książek, trzecią – studenci, którzy czytali 26–50 publikacji rocznie i korzystali z nich zarówno po to, by przygotować się do zajęć, jak i po to, by wypełnić czas wolny. Po ponad 50 książek sięgali najczęściej studenci polonistyki, którzy obcowanie z książką traktowali jako jeden z czynników własnego rozwoju<sup>65</sup>.

### Wtórny obieg informacji z przeczytanych tekstów

Lektura studencka nie zawsze polegała na dokładnym i samodzielnym zapoznaniu się z tekstem. Często oznaczała np. tylko przejrzenie obszerniejszej pracy, uzupełnione dyskusją z kolegami, czasem wykorzystanie notatek sporządzonych przez kolegów lub zwykle wysłuchanie streszczenia książki albo artykułu (praktyka najczęstsza w przypadku słuchaczy zamieszkujących domy bądź mieszkania studenckie). Studenci wybierali sposoby uczenia się pozwalające wykonać konkretne zadanie w najkrótszym czasie, choć nie zawsze uważali je za najlepsze<sup>66</sup>.

### Sposoby lektury

Znaczna część badanych uważała, że praca z książką naukową polega na jej przeczytaniu i ewentualnym sporządzeniu konspektu. Studenci I i II roku – bez względu

<sup>62</sup> *Ibid.*, s. 375.

<sup>63</sup> I. Laudańska-Krzemińska, A. Kaiser, *Cechy przekazów prasowych wpływające na wybory czytelnicze w zakresie tematyki dotyczącej aktywności fizycznej i żywienia*, [w:] *Dydaktyka wychowania fizycznego w świetle współczesnych potrzeb edukacyjnych*, red. R. Bartoszewicz, T. Koszczyc, A. Nowak, Wrocław 2005, s. 370–371.

<sup>64</sup> B. Wilska-Duszyńska, *op. cit.*, s. 68–70.

<sup>65</sup> G. Gmiterek, J. Pacek, *op. cit.*, s. 410–411.

<sup>66</sup> A. Łukawska, *op. cit.*, s. 155–156.

na kierunek studiów – mieli jednak z reguły trudności z wyborem metod opracowania tekstu<sup>67</sup>. Dominującą formą notatek były więc wypisy i streszczenia, które nie zawierały ani nowych ujęć, ani własnych przemyśleń i sądów oceniających, ani pytań i problemów do rozwiązania<sup>68</sup>. Stosunkowo największą wagę do prowadzenia notatek przywiązywali studenci I roku<sup>69</sup>. Słuchacze tworzyli dla siebie skróconą wersję źródła, z którego korzystali przy powtarzaniu materiału oraz na ćwiczeniach. Przy utrudnionym dostępie do podręczników bądź innych publikacji pełniło to nawet pewną funkcję dydaktyczną. Niewielka liczba respondentów deklarowała, że zazwyczaj przeglądała tekst książki i sporządzała notatki w postaci wypisów z ważniejszych fragmentów, ewentualnie dyskutowała z kolegami na dany temat<sup>70</sup>. Studenci korzystali też z materiałów innych osób, niektórzy też samodzielnie konspektowali lektury oraz prowadzili notatki<sup>71</sup>. Na wyższych latach racjonalizowało się podejście do dzieła naukowego<sup>72</sup>.

### Ślady lektury

Stosowane przez studentów metody uczenia się zmierzały najczęściej do raczej pamięciowego, mechanicznego utrwalania materiału w takim ujęciu, jakie zaprezentował autor lub prowadzący zajęcia. Zbyt mała liczba dążyła do głębszej analizy tekstów, do prób innego, bardziej przejrzystego organizowania treści<sup>73</sup>. Przygotowanie, niedające studentom możliwości swobodnego operowania wiadomościami, powodowało, że czytali oni, sporządzali notatki, ewentualnie powtarzali materiał, bo po prostu przyzwyczaili się tak pracować<sup>74</sup>.

---

<sup>67</sup> W. Goriszowski, P. Kowolik, *Kierowany proces czytelnictwa studentów jako problem pedagogiczny*, „Życie Szkoły Wyższej” 1990, R. 38, nr 5, s. 99–106.

<sup>68</sup> Inne formy notatek, wymagające wyższego stopnia samodzielności, występowały w znikomym procencie.

<sup>69</sup> W. Dobrołowicz, *Wiadomości studentów z zakresu racjonalnej organizacji czynności uczenia się*, [w:] *Nauka własna studenta...*, s. 59–60.

<sup>70</sup> A. Łukawska, *op. cit.*, s. 144–146.

<sup>71</sup> W. Dobrołowicz, *op. cit.*, s. 59–60. Czynności te traktowano jako zewnętrzny dowód aktywności uczącego się.

<sup>72</sup> *Ibid.*, s. 61–62.

<sup>73</sup> Dzięki wielokierunkowemu przepływowi informacji, różnemu ujmowaniu wiadomości zawartych w tych samych źródłach studenci byli w stanie ocenić poziom własnej pracy, dostrzegając jednocześnie mankamenty w sposobie uczenia się, takie jak: nieuważna percepcja tekstu, niewystarczająca jego analiza, brak wtórnej syntezy czy nieodpowiednia forma sporządzonych notatek.

<sup>74</sup> A. Łukawska, *op. cit.*, s. 153–154.

\* \* \*

Próbując zrekonstruować występujące w środowisku studenckim modele lektury, należy jednocześnie wziąć pod uwagę wszystkie wyróżnione aspekty kontaktów respondentów z piśmiennictwem naukowym, a więc to: skąd, po co, w jakich okolicznościach i na ile samodzielnie czerpią oni informacje o tekstach; z jakich przekazów w typowych dla toku studiów sytuacjach korzystają; jak często, na ile systematycznie i w jakiej formie to czynią; wreszcie – jak czytają (wykorzystują) piśmiennictwo oraz jak ten proces zmienia się w toku studiów. Ważne też jest wyjaśnienie motywacji poszczególnych wyborów, czym były podyktowane i na ile były one samodzielne. Jak dotąd nikt tego typu badań nie podjął. To, co zostało dotychczas opublikowane, to rozważania na marginesie problematyki metod przygotowywania się do zajęć dydaktycznych oraz strategii studiowania. Dodatkowo, wszystkie znane autorce publikacje pochodzą głównie z lat 70. oraz 80. XX wieku. Brakuje zatem współczesnych, osobnych badań i analiz dotyczących wyłącznie tej tematyki.

Jak się wydaje, badana próba powinna mieć charakter celowy; obejmować studentów wyraźnie różniących się przynajmniej niektórymi cechami wpływającymi na realizowany model studiowania, a co za tym idzie – lektury, a więc przedstawicieli różnego typu uczelni, kierunków studiów, uczących się w odmiennym trybie i na różnych latach, osoby miejscowe i przyjezdne itp.<sup>75</sup>.

---

<sup>75</sup> B. D. Gołębnik, *op. cit.*, s. 43.

*Marcin Karwowski*

Koło Bibliologów  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## ŹRÓDŁA INFORMACJI BARDZIEJ DOSTĘPNE

### Prolegomena

Źródłem informacji nazywamy jakiegokolwiek źródło, dzięki któremu istnieje możliwość uzyskania poszukiwanej informacji. Na podstawie takiej definicji można stwierdzić, że większość potencjalnych kanałów pozyskiwania wiedzy jest niedostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnością wzroku. Aby udostępnić niewidomym i słabowidzącym możliwość korzystania z tych zasobów stosuje się specjalne techniki adaptacyjne oraz specjalistyczny sprzęt tyflogiczny. Źródła informacji ze względu na formę oraz rodzaj percepcji niezbędnej do ich odbioru można podzielić na 3 zasadnicze grupy: materiały drukowane, multimedia, e-źródła.

### Materiały drukowane

#### Adaptacja materiałów drukowanych

Wraz z rozwojem poligrafii komputerowej dostosowywanie klasycznie wydawanych materiałów czytelnicych do potrzeb osób słabowidzących stało się o wiele prostsze. Przy użyciu tego samego oprogramowania i maszyn można przekształcić i wydrukować dokumenty w dowolnym układzie. Co więcej, jest to możliwe nie tylko w drukarni, ale i w domowym zaciszu. Problem może stanowić jedynie zwiększony koszt<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> S. Jakubowski, R. Serafin, B. Szczepanowski, *Pomoce techniczne dla osób z niepełnosprawnym narządem wzroku*, Warszawa 1994, s. 95.



## Technologie

Podstawą dostępności treści drukowanych dla osób niewidomych jest zastosowanie programów typu OCR (*Optical Character Recognition*), który konwertuje obraz na znaki rozpoznawalne przez syntezytor mowy. Odbywa się to na zasadzie porównań. W bazie programu OCR znajdują się próbki literowe różnych krojów pisma; gdy aplikacja zeskanuje obraz, dzieli go na akapity, wersy, wyrazy i poszczególne znaki, a następnie porównuje najmniejsze jednostki z próbkami z bazy<sup>2</sup>. Syntezytory mowy natomiast generują mowę syntetyczną na podstawie wprowadzonego tekstu.

Niełatwym zadaniem jest przekazanie osobom niewidomym materiałów typowo wizualnych: rysunków, grafik, rycin, map, wykresów etc. Wcześniej za pomocą dłutka, dzisiaj przy użyciu drukarek brajlowskich wykonuje się rysunki brajlowskie. Odpowiednie programy zeskanowane bądź stworzone za pomocą komputera pozwalają przekształcić obraz na sieć punktów, które są nanoszone na papier przy użyciu głowicy brajlowskiej. Wadą tej metody jest jednakowa wysokość punktów, co zubaża możliwości zastosowania np. w geografii<sup>3</sup>.

Bardziej zaawansowana forma wydruku wypukłego wymaga zastosowania folii puchnącej bądź papieru pęczniącego. Rysunek za pomocą klasycznej drukarki laserowej czy atramentowej zostaje nadrukowany na arkusz folii puchnącej, a następnie pod wpływem podgrzewania w specjalnym urządzeniu naniesiony obraz zostaje uwypuklony. Zaletą tej metody jest możliwość różnicowania kolorów bądź generowania tzw. trzeciego wymiaru rysunku przez różną wysokość linii i punktów. Niestety, materiał jest stosunkowo drogi, co hamuje szersze zastosowanie go w polskich realiach<sup>4</sup>. Alternatywne rozwiązanie to urządzenie PixelMaster. Jest to drukarka, która nie wykorzystuje specjalnego papieru, lecz specyficzny atrament. Tusz może być наносzony na papier warstwowo, co również daje możliwość stosowania linii rysunku o różnych wysokościach. Dodatkową zaletą jest możliwość jednoczesnego wydruku informacji dla osób widzących i niewidomych. Oczywiście zarówno samo urządzenie, jak i atrament nie należą do najtańszych<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> Cz. Ślusarczyk, *Dostęp osób z niepełnosprawnością wzroku do słowa pisanego a technologie informacyjne*, [w:] *Niewidomi w świecie książek i bibliotek. Wybrane zagadnienia*, red. M. Czerwińska, T. Dederko, Warszawa 2008, s. 68.

<sup>3</sup> M. Kalbarczyk, *Świat otwarty dla niewidomych. Szanse i zagrożenia*, Warszawa 2004, s. 126.

<sup>4</sup> S. Jakubowski, *Techniczne środki w edukacji niewidomych*, [w:] *Komputer w kształceniu specjalnym. Wybrane zagadnienia*, red. J. Łaszczuk, Warszawa 1998, s. 141.

<sup>5</sup> R. Czubakowski, S. Jakubowski, K. Mańkowski, *Rola informatyki w rehabilitacji inwalidów wzroku – światowe tendencje i zastosowania praktyczne*, Warszawa 1993, *passim*.

## Urządzenia

Dostosowanie materiałów drukowanych do potrzeb osób z dysfunkcją wzroku czasami wymaga jedynie użycia specjalistycznego sprzętu optycznego. Wśród najczęściej stosowanego przez niedowidzących należy wymienić<sup>6</sup>:

- Folie optyczne – kawałek folii z soczewką Fresnela wykonany z niełamliwego, przezroczystego tworzywa; powiększenie max. 3x.
- Lupy – generalnie jest to soczewka skupiająca umieszczona w oprawie, jednak ze względu na częste wykorzystanie przez osoby niedowidzące produkuje się różne rodzaje lup: klasyczne – z rączką, składane (łezki, wysuwane), na podstawie, z klipsem na okulary, lornetkowe, podświetlane.
- Liniały optyczne – linijki zawierające soczewkę walcową; zapewniają powiększenie konkretnej linijki tekstu wzdłuż wysokości liter.

W związku z gwałtownym rozwojem elektroniki nowe technologie nie ominęły także sprzętu tyflogicznego. W konkurencji do klasycznego sprzętu optycznego stanęły: lupy elektroniczne, które wykorzystują proste połączenie kamera–wyświetlacz i są wsparte przez aplikacje powiększające. Są to urządzenia niewielkich rozmiarów, których największą zaletą jest mobilność (zasilane bateriami), przez co wykorzystuje się je nie tylko podczas przeglądania publikacji w czytelnicy, ale i w sklepie, aptece czy na przystankach<sup>7</sup>. W razie potrzeby dłuższego czytania korzysta się najczęściej z powiększalników elektronicznych. Zasada działania jest analogiczna, jednak urządzenie wyposażone jest dodatkowo w tacę i wózek, umożliwiający manewrowanie dokumentem bez potrzeby podnoszenia go, zaś wyświetlacz jest zastąpiony przez monitor<sup>8</sup>. Podobnym urządzeniem jest powiększalnik telewizyjny, który jako wyświetlacz wykorzystuje ekran telewizora, co pozwala na oszczędność miejsca, większą mobilność sprzętu oraz obniżenie jego ceny<sup>9</sup>. Alternatywną formą książek drukowanych dla osób niewidomych są publikacje zapisane pismem Braille’a. Niegdyś przepisywania dokonywano za pomocą tabliczki i dłutka, teraz stosuje się w tym celu drukarki brajlowskie. Wykorzystują one metalową głowicę do tłoczenia kropek na polu sześć- bądź ośmiopunktowy; bardziej zaawansowane urządzenia mają możliwość wydruku rysunków brajlowskich<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> S. Jakubowski, R. Serafin, B. Szczepanowski, *op. cit.*, s. 83–84.

<sup>7</sup> A. Zielak, *Niepełnosprawni w świecie Internetu*, Warszawa 2005, s. 37.

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 38.

<sup>9</sup> *Harpo – Kolorowy powiększalnik telewizyjny Prisma [online]* [dostęp: 10 marca 2012]. Dostępny w World Wide Web: [http://www.harpo.com.pl/index.php?prtlid=1097&kat\\_id=128&art\\_id=206](http://www.harpo.com.pl/index.php?prtlid=1097&kat_id=128&art_id=206).

<sup>10</sup> A. Zielak, *op. cit.*, s. 36.

Dla osób, które nie czują potrzeby drukowania wszystkich materiałów, istnieje alternatywa w postaci *ekranu dla niewidomych*, jakim jest monitor brajlowski. Jest to urządzenie odwzorowujące tekst widoczny na ekranie komputera w postaci liter i znaków zapisanych systemem pisma Braille'a. Pole odczytu zawiera nawet do 80 znaków. Mniejszą i bardziej mobilną wersją monitora jest linijka brajlowska, która opiera się na podobnej technologii<sup>11</sup>.

## Multimedia

Jeśli mowa o multimediami, to należy koniecznie zacząć od książki mówionej, albowiem jest to forma dosłownie stworzona dla osób z niepełnosprawnością wzroku. Już w latach 60. XX wieku nagrywano książki na potrzeby członków Polskiego Związku Niewidomych. Początkowo zapis utrwalano na taśmach magnetofonowych, pod koniec XX wieku rozpowszechniła się cyfrowa postać transkrypcji. Po erze CD-ROM-ów i DVD nastał czas na nośniki wielokrotnego użytku, jak pendrive'y i karty pamięci, których niewidomi używają do dzisiaj. Sam format audiobooków również uległ zmianie. Obszerne pliki Wav zostały wyparte przez popularne MP3. W 1994 roku nastąpił przełom, gdyż wynaleziono format DAISY, który oprócz ścieżki dźwiękowej zapisuje dodatkowe informacje dające użytkownikowi możliwość selektywnego dostępu do treści oraz swobodnej nawigacji pomiędzy rozdziałami, stronami, akapitami etc.<sup>12</sup> Materiałem stosunkowo dostępnym dla osób z niepełnosprawnością wzroku są także książki elektroniczne. Mają niezaprzeczalną przewagę w stosunku do wydawnictw brajlowskich: zapisane na dowolnym nośniku są o wiele mniejsze (objętościowo) od obszernych tomów publikacji zapisanej pismem punktowym, są tańsze w tworzeniu, przechowywaniu, rozpowszechnianiu i wygodniejsze w użytkowaniu. Do ich ewentualnych wad należałoby zaliczyć konieczność posiadania sprzętu warunkującego odczyt e-booków oraz mnogość formatów. Od samego początku historii e-książek występowały one w wielu rozszerzeniach, a co ważne, ciągle przybywa nowych: HTML, ASCII, PDF, DOC, DEJAVU<sup>13</sup>. Podobnie rzecz ma się z czasopismami elektronicznymi. Jest to o wiele dostępniejsza forma niż ogromne arkusze dzienników, które nie na każdy skaner się mieściły. Dodatkowo należy pamiętać o periodyczności tych publikacji. Wiele e-czasopism można zaprenumerować, by przychodziły na skrzynkę e-mailową prenumeratora. Jest to duże usprawnienie dla osób z niepełnosprawnością

<sup>11</sup> Cz. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 65.

<sup>12</sup> S. Jakubowski, *Perspektywy aktywnego uczestnictwa osób z niepełnosprawnością wzroku w tworzącym się społeczeństwie informacyjnym*, [w:] *Niewidomi w świecie...*, s. 75.

<sup>13</sup> Cz. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 65.

wzroku<sup>14</sup>. Należy zauważyć, że dźwięk jest najbardziej dostępnym medium dla osób niewidomych. Biorąc pod uwagę kompensację zmysłów, można uznać, że odgrywa dużo większą rolę niż u osób widzących. Stąd też formy multimedialne oparte na dźwięku okazują się właściwą formą adaptacji niedostępnych informacji. Audiodeskrypcje, komunikaty dźwiękowe w urządzeniach etc. pokazują, że informacje audialne mogą współistnieć z czarnodrukiem, nie mając negatywnego wpływu na jego przekaz<sup>15</sup>.

## e-Źródła

### Program specjalistyczny

Zasadniczą pomocą techniczną dla osób niewidomych w dostępie do Internetu i e-źródeł jest oprogramowanie składające się z programu OCR w zestawie z syntezatorem mowy. Dzięki temu systemowi obraz ukazujący się na ekranie komputera jest przekształcany na mowę syntetyczną<sup>16</sup>. Oprócz odczytywania zawartości ekranu (*screenreader*) bardzo ważną funkcjonalnością jest *mówiąca klawiatura* bądź *echo klawiatury*, umożliwiające wysłuchanie komunikatu głosowego przypisanego do danego klawisza<sup>17</sup>. Można zaobserwować duży postęp w unaturalnianiu głosu syntezatora, ponadto użytkownik ma do wyboru sporą liczbę głosów oraz samych aplikacji mówiących<sup>18</sup>.

### Adaptacja aplikacji

Rozwiązania aplikacyjne mogą nastąpić na dwóch poziomach: oprogramowania przeglądarki internetowej bądź budowy kodu witryny WWW. Przeglądarką internetową, która dostosowuje sposób prezentacji treści stron internetowych do potrzeb użytkowników jest m.in. *Home Page Reader*. Z punktu widzenia osoby z niepełnosprawnością wzroku istotne wydają się następujące możliwości: zmiana rozmiaru i koloru czcionki, manipulacja barwą tła, dostosowanie poziomu głośności oraz barwy głosu spikera<sup>19</sup>. Idealnym rozwiązaniem byłaby możliwość obustronnej

<sup>14</sup> N. Łukanowska, *Tyfłointernet – wokół nowych technologii informacyjnych dla niewidomych*, „Auxilium Sociale” 2003, nr 2, s. 109.

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 109.

<sup>16</sup> N. Łukanowska, *op. cit.*, s. 105.

<sup>17</sup> S. Jakubowski, R. Serafin, B. Szczepanowski, *op. cit.*, s. 93.

<sup>18</sup> G. Omiecińska, J. Omieciński, *Mówiące komputery*, „Integracja” 2002, nr 5, s. 68–69.

<sup>19</sup> N. Łukanowska, *op. cit.*, s. 107.

komunikacji głosowej w relacji użytkownik–witryna. Są prowadzone badania i realizowane wdrożenia pilotażowe, jednak systemy rozpoznawania mowy nie są na tyle dopracowane i skuteczne, by móc mówić o sukcesie. Jednakże należy żywić nadzieję, że za kilka lat osoba niewidoma, nie dość, że nie będzie korzystała z monitora, to pozbędzie się także klawiatury, bo cała komunikacja z urządzeniem nastąpi w sferze audialnej<sup>20</sup>. A wracając do realiów, to należałoby się głównie skupić na eDostępności stron internetowych, zwłaszcza tych stanowiących elektroniczne źródła informacji. W budowaniu osiągalnych stron internetowych przydatne będą zalecenia W3C (*World Wide Web Consortium*). Wśród wytycznych *Web Accessibility Initiative* (WAI) znajduje się kilka dyrektyw szczególnie ważnych dla użytkowników programów mówiących<sup>21</sup>:

- poprawny kod HTML i CSS;
- obecność audiodeskrypcji na stronie;
- budowa hierarchiczna strony.

Oprócz powyższych użytkownicy wskazują konieczność dopisania kolejnych wytycznych warunkujących odpowiedni odczyt stron za pomocą screen-readerów<sup>22</sup>, takich jak:

- linearyzacja kodu HTML – kolejność elementów w kodzie powinna być tożsama z układem graficznym strony;
- rozmiar czcionek i innych elementów powinien być *elastyczny*, dający możliwość manipulowania o dowolne własności;
- unikanie kodu JavaScript – niedostępny dla czynnika ekranu;
- stosowanie tabel oraz list punktowanych tylko w ścisłym przeznaczeniu.

## Podsumowanie

Technologie informacyjne są szansą dla osób z niepełnosprawnością wzroku na to, by źródła informacji stały się dla nich dostępne. Już niepełnosprawne dzieci uczące się na poziomie szkoły podstawowej wiedzą, że urządzenia techniczne potrafią zrewalidować niepełnosprawność osób niewidomych i słabowidzących, jednakże na-

<sup>20</sup> A. Polak-Sopińska, I. Ostrowska, *Portale głosowe – przyszłość w zdobywaniu informacji przez osoby niepełnosprawne*, [w:] *Ergonomia niepełnosprawnym w wieku informacji*, red. J. Lewandowski, J. Lacewicz-Bartoszevska, Łódź 2004, s. 218–223.

<sup>21</sup> B. Krzciuk, *Strony internetowe przyjazne niepełnosprawnym – standardy sieciowe*, [w:] *Ergonomia niepełnosprawnym w wieku nanotechnologii i w ochronie zdrowia*, red. J. Lewandowski, J. Lacewicz-Bartoszevska, Łódź 2006, s. 171–178.

<sup>22</sup> Zob. M. Karwowski, *Standardy eDostępności i ich zastosowanie w wybranych serwisach internetowych*, Bydgoszcz 2011, s. 47–65 [maszynopis – praca licencjacka].

leżałoby usankcjonować sprawę tworzenia alternatywnych form źródeł informacji bądź dostosowywania ich zgodnie z istniejącymi zaleceniami<sup>23</sup>.

### Bibliografia i webografia

- Altix – Komputery dla niewidomych* [online] [dostęp: 10 marca 2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.altix.pl/>.
- Czubakowski R., Jakubowski S., Mańkowski K., *Rola informatyki w rehabilitacji inwalidów wzroku – światowe tendencje i zastosowania praktyczne*, Warszawa 1993.
- Harpo – technologia dla niepełnosprawnych* [online] [dostęp: 10 marca 2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.harpo.com.pl/>.
- Jakubowski S., *Perspektywy aktywnego uczestnictwa osób z niepełnosprawnością wzroku w tworzącym się społeczeństwie informacyjnym*, [w:] *Niewidomi w świecie książek i bibliotek. Wybrane zagadnienia*, red. M. Czerwińska, T. Dederko, Warszawa 2008, s. 73–83.
- Jakubowski S., *Techniczne środki w edukacji niewidomych*, [w:] *Komputer w kształceniu specjalnym. Wybrane zagadnienia*, red. J. Łaszczyk, Warszawa 1998, s. 128–151.
- Jakubowski S., Serafin R., Szczepanowski B., *Pomoce techniczne dla osób z niepełnosprawnym narządem wzroku*, Warszawa 1994.
- Kalbarczyk M., *Świat otwarty dla niewidomych. Szanse i zagrożenia*, Warszawa 2004.
- Karwowski M., *Standardy eDostępności i ich zastosowanie w wybranych serwisach internetowych*, Bydgoszcz 2011 [maszynopis – praca licencjacka].
- Krziuk B., *Strony internetowe przyjazne niepełnosprawnym – standardy sieciowe*, [w:] *Ergonomia niepełnosprawnym w wieku nanotechnologii i w ochronie zdrowia*, red. J. Lewandowski, J. Laceywicz-Bartoszewska, Łódź 2006, s. 171–178.
- LUMEN – sprzęt dla niewidomych i słabowidzących* [online] [dostęp: 10 marca 2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.lumen.waw.pl/>.
- Łukanowska N., *Tyflointernet – wokół nowych technologii informacyjnych dla niewidomych*, „Auxilium Sociale” 2003, nr 2, s. 105–116.
- Omiecińska G., Omieciński J., *Mówiące komputery*, „Integracja” 2002, nr 5, s. 68–69.
- Polak-Sopińska A., Ostrowska I., *Portale głosowe – przyszłość w zdobywaniu informacji przez osoby niepełnosprawne*, [w:] *Ergonomia niepełnosprawnym w wieku informacji*, red. J. Lewandowski, J. Laceywicz-Bartoszewska, Łódź 2004, s. 218–223.
- Szymko D., *Media w edukacji szkolnej niewidomej młodzieży*, [w:] *Media i edukacja w dobie integracji*, red. W. Strykowski, W. Skrzydlewski, Poznań 2002, s. 409–418.
- Ślusarczyk Cz., *Dostęp osób z niepełnosprawnością wzroku do słowa pisanego a technologie informacyjne*, [w:] *Niewidomi w świecie książek i bibliotek. Wybrane zagadnienia*, red. M. Czerwińska, T. Dederko, Warszawa 2008, s. 64–72.
- Wydawnictwa PZN – sklep z artykułami dla osób z dysfunkcją wzroku* [online] [dostęp: 10 marca 2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.sklep.wydawnictwapzn.pl/>.
- Zielak A., *Niepełnosprawni w świecie Internetu*, Warszawa 2005.

<sup>23</sup> D. Szymko, *Media w edukacji szkolnej niewidomej młodzieży*, [w:] *Media i edukacja w dobie integracji*, red. W. Strykowski, W. Skrzydlewski, Poznań 2002, s. 414.



*Rafał Bill*

Koło Studentów Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

## INTELLIGENTNY GATEKEEPING

Idea niniejszego artykułu narodziła się po wysłuchaniu prezentacji Eliego Parisera pt. *Beware online „filter bubbles”*, która została przedstawiona na jednym ze spotkań TED w 2011 roku. Mówca zwraca w niej uwagę, że we współczesnym świecie rolę cenzorów znanych z poprzednich stuleci przejęły korporacje informacyjne, np. Google, Microsoft, które tworzą algorytmy służące do wyszukiwania informacji w globalnej sieci. W erze personalizacji aplikacje zbierają niezliczoną ilość danych na temat danego użytkownika, aby w przyszłości być w stanie zaoferować możliwie najlepszy *content* dopasowany do profilu osoby surfującej po sieci.

W prezentowanej pracy postanowiłem rozszerzyć myśli Parisera i przeprowadzić swoje badania, które zostały zreferowane podczas konferencji *Źródła informacji w zmieniającym się środowisku cyfrowo-sieciowym*. Polegały one na zebraniu danych empirycznych w postaci zrzutów ekranu ukazujących wyniki wyszukiwania przykładowych fraz w popularnej wyszukiwarce internetowej. W artykule omawiam zjawisko tzw. inteligentnego gatekeepingu.

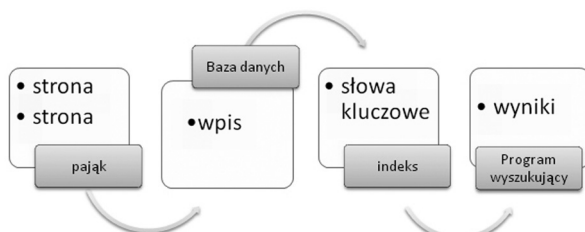
Pojęcie *gatekeeping* zostało po raz pierwszy sformułowane przez Kurta Lewina w 1943 roku. Jego nowoczesna forma opiera się na tworzonych modelach sztucznej inteligencji (SI). Ich zadaniem jest badanie profilu użytkownika sieci, przetwarzanie informacji, modelowanie jego preferencji na podstawie statystyk, dzięki czemu dostarczona będzie odpowiednia treść w danym momencie. Jest to zjawisko tzw. personalizacji sieci. Z drugiej strony, jest to potencjalne zagrożenie dla wolności informacji w Internecie, ponieważ użytkownik po wpisaniu danej frazy w polu wyszukiwarek otrzyma inne wyniki niż np. jego znajomy. To może budzić uzasadnione obawy o podstawy etyczne inteligentnych agentów, którzy zarządzają



takimi informacjami. Problem leży jeszcze głębiej – sztuczna inteligencja jest tworzona przez programistów, koderów i architektów, którzy otrzymują wytyczne zgodne z polityką danej firmy.

Na potrzeby badań przyjąłem tezę słabej sztucznej inteligencji, wprowadzoną do dyscypliny naukowej przez Johna Searle'a w pracach z lat 80. XX wieku. Zgodnie z nią za przejaw SI można uznać już wykonanie dowolnego algorytmu informatycznego, ponieważ tworzy on iluzję *myślącej maszyny*. Teza ta jest w opozycji do teorii silnej SI, stojącej na stanowisku, że realizacja algorytmu może wywołać samodzielną *myśl*. Na tej podstawie można przyjąć twierdzenie, że każda aplikacja, zastępująca człowieka w jego pracy lub towarzysząca wykonywanym czynnościom życiowym, jest sztuczną inteligencją.

Przed omówieniem przeprowadzonych badań należy zaprezentować schemat funkcjonowania wyszukiwarek internetowych na przykładzie Googlebot.



Rys. 1. Schemat funkcjonowania wyszukiwarek internetowych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie M. Horecki, Google, *Jak działa najpopularniejsza wyszukiwarka internetowa na świecie?*, <http://www.telix.pl/arttykul/google--jak-dziala-najpopularniejsza-wyszukiwarka-internetowa-na-swiecie?-0,8671.html> [dostęp: 15 listopada 2012].

Praca algorytmu wyszukiwarki internetowej Google opiera się na kilku krokach i jest poprzedzona działaniem tzw. web-crawlera (pająka) o nazwie Googlebot, który indeksuje główną stronę oraz kolejne odnośniki poszczególnych witryn, katalogując je na serwerach firmy. Poszczególnym stronom algorytm nadaje pozycję na podstawie trzech cech: popularności, zawartości, oceny strony. Szczegóły działania aplikacji stanowią tajemnicę firmową korporacji. Zapytanie użytkownika sieci korzystającego z wyszukiwarki jest najpierw przesyłane do indeksów zawierających skatalogowany spis stron. Jako odpowiedź Google wylicza ok. 1000 najlepszych wyników, którym przypisuje tzw. numer dokumentu. Do każdego z nich pobierana jest z bazy kopia adresu oraz część tekstu witryny. Na koniec do wyników wyszukiwania algorytm dodaje treści reklamowe i ostatecznie są one prezentowane odbiorcy. Sama firma przyznaje, że rezultaty zapytania może modyfikować w pewnym zakresie według swojego uznania.

Do zbadania zjawiska inteligentnego *gatekeepingu* została wykorzystana wyszukiwarka internetowa Google, jako jedna z najpopularniejszych aplikacji tego typu na rynku. Analizę przeprowadzono za pomocą moich dwóch komputerów. Możliwe było więc podkreślenie, że algorytm jest w stanie zwrócić różne wyniki wyszukiwania dla tej samej osoby, w zależności od personalizacji, historii przeglądanych stron, a nawet miejsca dostępu do sieci. Charakterystykę wykorzystanych urządzeń prezentuję w tabeli 1.

Tab. 1. Charakterystyka wykorzystanych urządzeń komputerowych w badaniu

Typ komputera	Laptop	Komputer stacjonarny
Przeznaczenie	w pracy	do użytku domowego
Personalizacja	zalogowany do usług Google	niezalogowany do usług Google
Historia korzystania z urządzenia	poniżej jednego roku	kilka lat
Miejsca dostępu do sieci	sieć uczelniana	sieć szerokopasmowa kablowa

Źródło: Opracowanie własne.

W badaniach wykorzystano cztery anglojęzyczne zapytania:

- *Artificial Intelligence* (sztuczna inteligencja);
- *star* (gwiazda);
- *work EU* (praca UE);
- *food France* (jedzenie Francja).

Wyniki wyszukiwania zaprezentowano na kolejnych rysunkach (rys. 2–5, zob. s. 67–70). Na każdym z nich po lewej stronie znajdują się wyniki wyszukiwania otrzymane na laptopie, a po prawej na komputerze stacjonarnym (tab. 1).

Wyniki wyszukiwania zaprezentowane na rysunku 2 nie różnią się zbyt wiele od siebie. Każda lista rezultatów posiada po jednym unikalnym rekordzie – pozostałe linki zgadzają się. Uwagę zwraca natomiast inne położenie odnośników na liście.

Kolejny zestaw wyników jest szczególnie interesujący. Prezentuje rezultaty odpowiedzi na zapytanie *star* (rys. 3). Wyszukiwarka Google na dwóch komputerach zwróciła w większości przypadków zupełnie odmienne odnośniki – jedynie dwa pierwsze rekordy zgadzają się. Pozostałe są unikalne wobec porównywanej listy.

W odpowiedzi na zapytanie o *work EU* wyszukiwarka Google na obu komputerach zwróciła podobne odpowiedzi z pewnymi różnicami. Wyniki z laptopa mają trzy unikalne wpisy wobec tylko jednego z komputera stacjonarnego. Na liście z urządzenia wykorzystywanego do pracy pojawia się również odnośnik do dokumentu w formacie PDF, który nie jest obecny w drugim zestawieniu.

Wyszukiwanie ostatniej frazy o treści *food France* (rys. 5) dało tożsame odpowiedzi na obu komputerach.

Analiza funkcjonowania algorytmu wyszukiwarki internetowej na przykładzie Google wskazuje na potencjalne zagrożenia istnienia obecnie lub w przyszłości zjawiska inteligentnego gatekeepingu. Może on wynikać z uwarunkowań politycznych lub biznesowych. Dotychczas praca wyszukiwarki internetowej Google opiera się na słabej SI i polega jedynie na znalezieniu w katalogu poszczególnych słów znajdujących się w zapytaniu dokonany przez użytkownika. Celem firmy jest stworzenie silnej SI, która będzie w stanie *zrozumieć* kilkuwyrazowe sformułowania i dopasować w najlepszym stopniu wyniki na wzór funkcjonowania ludzkiego umysłu. Prace nad zaawansowaną sztuczną inteligencją znajdują się w początkowej fazie, ale zostały już rozpoczęte. Można postawić śmiałą tezę, że efekty jej wdrożenia będą miały wpływ na ludzkość w skali globalnej. W związku z tym należy szukać odpowiedzi na pytania związane z potencjalnym cenzorowaniem ruchu sieciowego i etyką korporacji. W tym celu konieczne jest prowadzenie dalszych badań nad tematyką zarysowaną w artykule.

**Sztuczna inteligencja – Wikipedia, wolna encyklopedia**

pl.wikipedia.org/wiki/Sztuczna\_inteligencja

Zobacz też: film fabularny "A.I. Sztuczna inteligencja" w reżyserii Stevensa ...  
**Artificial Intelligence – AI** – nauka obejmująca zagadnienia logiki rozmytej, obliczeń ...

**Artificial intelligence – Wikipedia, the free encyclopedia**

en.wikipedia.org/wiki/Artificial\_intelligence - Tłumaczenie strony

**Artificial intelligence (AI)** is the intelligence of machines and the branch of computer science that aims to create it. AI textbooks define the field as "the study and ...

→ AI Artificial Intelligence - History of artificial intelligence - Applications of artificial ...

Ta strona została przez Ciebie odwiedzona w dniu 10.03.12.

**Cleverbot.com – a clever bot – speak to an AI with some Actual ...**

cleverbot.com/ - Tłumaczenie strony

Cleverbot - Chat with a bot about anything and everything - AI learns from people, in context, and imitates.

Ta strona była przez ciebie odwiedzana 2 razy. Ostatnie odwiedziny: 20.02.12

**Obrazy dla artificial intelligence – Zgłoś grafiki****A.I. - Sztuczna Inteligencja / A.I. Artificial Intelligence (2001) - FIL...**

www.stopklatka.pl › Baza filmowa

8 Sie 2011 – A.I. - Sztuczna Inteligencja / A.I. Artificial Intelligence (2001) - Film - Akcja filmu rozgrywa się w XXI wieku. Ludzkość całkowicie zależy od ...

**A.I. Artificial Intelligence (2001) – IMDb**

www.imdb.com/title/tt0212720/ - Tłumaczenie strony

★★★★★ Ocena: 7,0/10 - Głosy: 125,805

A highly advanced robotic boy longs to become "real" so that he can regain the love of his human mother.

Reżyseria: Steven Spielberg. Występują: Haley Joel Osment, Jude Law.

**WHAT IS ARTIFICIAL INTELLIGENCE?**

www-formal.stanford.edu/jmc/whatisai/ - Tłumaczenie strony

WHAT IS ARTIFICIAL INTELLIGENCE? ... This article for the layman answers basic questions about artificial intelligence. The opinions expressed here are not ...

**Ai Research – Creating a new form of life**

www.a-i.com/ - Tłumaczenie strony

**Artificial Intelligence Ltd. (Ai)** develops conversational software - technology

**Artificial intelligence – Wikipedia, the free encyclopedia**

en.wikipedia.org/wiki/Artificial\_intelligence - Tłumaczenie strony

**Artificial intelligence (AI)** is the intelligence of machines and the branch of computer science that aims to create it. AI textbooks define the field as "the study and ...

→ AI Artificial Intelligence - History of artificial intelligence - Applications of artificial ...

**Sztuczna inteligencja – Wikipedia, wolna encyklopedia**

pl.wikipedia.org/wiki/Sztuczna\_inteligencja

Zobacz też: film fabularny "A.I. Sztuczna inteligencja" w reżyserii Stevensa ... **Artificial Intelligence – AI** – nauka obejmująca zagadnienia logiki rozmytej, obliczeń ...

**A.I. Artificial Intelligence (2001) – IMDb**

www.imdb.com/title/tt0212720/ - Tłumaczenie strony

★★★★★ Ocena: 7,0/10 - Głosy: 125,907

A highly advanced robotic boy longs to become "real" so that he can regain the love of his human mother.

Reżyseria: Steven Spielberg. Występują: Haley Joel Osment, Jude Law.

**WHAT IS ARTIFICIAL INTELLIGENCE?**

www-formal.stanford.edu/jmc/whatisai/ - Tłumaczenie strony

WHAT IS ARTIFICIAL INTELLIGENCE? ... This article for the layman answers basic questions about artificial intelligence. The opinions expressed here are not ...

**Intro to AI – Introduction to Artificial Intelligence – Oct-Dec 2011**

www.ai-class.com/ - Tłumaczenie strony

This website requires JavaScript to be enabled. Please make sure JavaScript is enabled in your web browser preferences and any JavaScript blockers are ...

**Ai Research – Creating a new form of life**

www.a-i.com/ - Tłumaczenie strony

**Artificial Intelligence Ltd. (Ai)** develops conversational software - technology that enables machines to converse with humans in natural language.

**Obrazy dla artificial intelligence – Zgłoś grafiki**

Rys. 2. Wyniki wyszukiwania frazy *Artificial Intelligence*

Źródło: Opracowanie własne.

**Fabryka Samochodów Ciężarowych "Star" – Wikipedia, wolna ...**  
 pl.wikipedia.org/.../Fabryka\_Samochodów\_Cięzarowych\_%22Star%...  
 Fabryka Samochodów Ciężarowych "Star" – zakłady motoryzacyjne specjalizujące się w produkcji lekkich i średnich samochodów ciężarowych, istniejące do ...  
 ↪ Historia - Produkty Star - Film - Przypisy

**Star - Wikipedia, the free encyclopedia**  
 en.wikipedia.org/wiki/Star - Tłumaczenie strony  
 A star is a massive, luminous sphere of plasma held together by gravity. At the end of its lifetime, a star can also contain a proportion of degenerate matter.

**Filmy wideo dla star - Zgłoś filmy**



**Mój stary STAR Janusz Rewiński - YouTube**  
 youtube.com  
 18 Lis 2007



**Star Guard Muffin Jamaican Trip ... youtube.com**  
 3 Cze 2011



**Portishead - Wandering Star ... youtube.com**  
 7 Lip 2011

**Małopolska Telewizja Kablowa**

www.star.com.pl/  
 Oferta, program, forum abonentów, dostęp do poczty.

**STAR**  
 www.star.com/ - Tłumaczenie strony  
 29 Jun 2011 – Enhance your investment in ATM and PIN debit. Learn how STAR can help your debit program work harder for you.

**Big Star**  
 www.bigstar.pl/  
 Big Star. Start; Filmy; Kolekcja; Look Book. Ona; On. Produkty. Ona; On ... Go Fullscreen. Kolekcja Wiosna Lato 2012. Wywiady; Big Star Youtube Channel ...

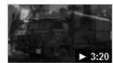
**STAR: The STAR Collaboration**  
 www.star.bnl.gov/ - Tłumaczenie strony  
 2 Feb 2012 – High-energy nuclear collisions create an energy density similar to that of the universe microseconds after the Big Bang. In both cases, matter ...

**Biurow Podróży Alfa Star**  
 www.alfastar.com.pl/  
 Alfa Star Biuro Podróży zaprasza. Wczasy w Egipcie, Turcji, Bulgarii, Tunezji, na Teneryfie, wycieczki, incentive. Najtańsze oferty lastminute, last minute. Wyloty do ...

**Fabryka Samochodów Ciężarowych "Star" – Wikipedia, wolna ...**  
 pl.wikipedia.org/.../Fabryka\_Samochodów\_Cięzarowych\_%22Star%...  
 Fabryka Samochodów Ciężarowych "Star" – zakłady motoryzacyjne specjalizujące się w produkcji lekkich i średnich samochodów ciężarowych, istniejące do ...  
 ↪ Historia - Produkty Star - Film - Przypisy

**Star - Wikipedia, the free encyclopedia**  
 en.wikipedia.org/wiki/Star - Tłumaczenie strony  
 A star is a massive, luminous sphere of plasma held together by gravity. At the end of its lifetime, a star can also contain a proportion of degenerate matter.

**Mój stary STAR Janusz Rewiński - YouTube**



www.youtube.com/watch?v=5LMjXCy5Cw  
 18 Lis 2007 - 3 minut(y) - Przesłany przez: przemyslanin1984  
 star niezniszczalna maszyna ... stary to były auta szczególnie star 744 lub 266 ... Janusz Rewiński - Mój ...

Więcej filmów dla zapytania star »

**Toronto Star**  
 www.thestar.com/ - Tłumaczenie strony  
 Thestar.com is Canada's largest online news site. Visit thestar.com for the latest breaking news from Toronto, the GTA, Canada and the world. Plus stay current ...

**Star Magazine | Radar Online**  
 www.starmagazine.com/ - Tłumaczenie strony  
 22 hours ago – Celebrity fashion, news, and gossip exclusives. Users can post rumors about their favorite celebrities on the message boards.

**The Star | IOL.co.za**  
 www.thestar.co.za/ - Tłumaczenie strony  
 13 Jan 2011 – South African and international news, sports and lifestyle coverage from the daily Star newspaper in Johannesburg. Certain articles accessible ...

**STAR**  
 www.star.com/ - Tłumaczenie strony  
 29 Jun 2011 – Enhance your investment in ATM and PIN debit. Learn how STAR can help your debit program work harder for you.

Rys. 3. Wyniki wyszukiwania frazy *star*

Źródło: Opracowanie własne.

**EU careers - The European Personnel Selection Office is the place ...**[europa.eu/epsa/index\\_en.htm](http://europa.eu/epsa/index_en.htm) - Tłumaczenie strony

Find out about the range of job opportunities and types of employment in the EU Institutions. How to apply. What to expect during the selection procedures.

→ Access your EPSO Account - Apply here - Apply Today - Non-permanent ...

**Job opportunities - European Commission**[ec.europa.eu/civil\\_service/job/index\\_en.htm](http://ec.europa.eu/civil_service/job/index_en.htm) - Tłumaczenie strony

31 Jan 2012 - Working for the European Commission is challenging! You will not find another organisation like it, in terms of the work you will be doing and in ...

→ Jobs around the world - Permanent officials - Traineeships - Temporary agents

**PDF How the European Union works - A citizen's guide to the EU in ...**[eeas.europa.eu/delegations/.../08\\_euro\\_en.pdf](http://eeas.europa.eu/delegations/.../08_euro_en.pdf) - Tłumaczenie strony

Format pliku: PDF/Adobe Acrobat - Szybki podgląd

How the European Union works. 4. This 'institutional triangle' produces the policies and laws (directives, regulations and decisions) that apply throughout the EU ...

**Working - European (EU) - European (EU)**[europa.eu/youth/working/index\\_eu\\_en.html](http://europa.eu/youth/working/index_eu_en.html) - Tłumaczenie strony

20 Feb 2012 - Working - European (EU). Learn about your rights and options in relation to work in your own country or abroad. Be prepared for the ...

**EuroBrussels.com - Jobs in Brussels, EU institutions and ...**[www.eurobrussels.com/](http://www.eurobrussels.com/) - Tłumaczenie strony

EuroBrussels finds you European Affairs jobs in Brussels, the EU Institutions, International Organisations, Consultancy, and also EU Policy and EU Law jobs all ...

→ Job Search - Internship - 1 Years Experience - Legal

**Working in the EU**[www.citizensinformation.ie](http://www.citizensinformation.ie) - Working abroad - Tłumaczenie strony

17 Jun 2011 - Deals with rights and entitlements when moving within the EU to work. In particular examines the EU freedom of movement directives, including ...

**Eurojobs.com - Job opportunities in Europe, Find jobs in Europe ...**[www.eurojobs.com/](http://www.eurojobs.com/) - Tłumaczenie strony

Europe's largest multi-country jobsite for international job opportunities. Send your CV to top recruitment agencies and employers. Advice on recruitment ...

**Workpermit.com - Immigration - European Union**[www.workpermit.com](http://www.workpermit.com) - Immigration - Tłumaczenie strony

A guide for EU nationals wishing to work in other EU countries.

**Eurojobs.com - Job opportunities in Europe, Find jobs in Europe ...**[www.eurojobs.com/](http://www.eurojobs.com/) - Tłumaczenie strony

Europe's largest multi-country jobsite for international job opportunities. Send your CV to top recruitment agencies and employers. Advice on recruitment ...

→ Find Jobs - Jobs by Country - Jobs by Sector - Jobs by Date

**Working - European (EU) - European (EU)**[europa.eu/youth/working/index\\_eu\\_en.html](http://europa.eu/youth/working/index_eu_en.html) - Tłumaczenie strony

20 Feb 2012 - Working - European (EU). Learn about your rights and options in relation to work in your own country or abroad. Be prepared for the ...

→ Traineeships - Finding a job - Au pair - Working-Finding a job, Finding ...

**Job opportunities**[ec.europa.eu/civil\\_service/job/index\\_en.htm](http://ec.europa.eu/civil_service/job/index_en.htm) - Tłumaczenie strony

31 Jan 2012 - Job opportunities. Working for the European Commission is challenging! You will not find another organisation like it, in terms of the work you ...

**EU careers - The European Personnel Selection Office is the place ...**[europa.eu/epsa/index\\_en.htm](http://europa.eu/epsa/index_en.htm) - Tłumaczenie strony

Find out about the range of job opportunities and types of employment in the EU Institutions. How to apply. What to expect during the selection procedures.

**WORK & PEOPLE - Strona główna**[www.work-people.eu/](http://www.work-people.eu/)

Informacja dla Pracowników Jeżeli jesteś odważnym, optymistycznie nastawionym do życia człowiekiem czekamy na Twoje CV. Pomocemy Ci znaleźć pracę w ...

**EuroBrussels.com - Jobs in Brussels, EU institutions and ...**[www.eurobrussels.com/](http://www.eurobrussels.com/) - Tłumaczenie strony

EuroBrussels finds you European Affairs jobs in Brussels, the EU Institutions, International Organisations, Consultancy, and also EU Policy and EU Law jobs all ...

**Technikum hotelarskie, Szkoły zawodowe w Niemczech, Nauka w ...**[edu-work.eu/](http://edu-work.eu/)Europejski Serwis Edukacji Zawodowej [www.edu-work.eu](http://www.edu-work.eu) poleca bezpłatne szkoły zawodowe dla Polaków w Niemczech, Austrii i Szwajcarii.Rys. 4. Wyniki wyszukiwania frazy *work EU*

Źródło: Opracowanie własne.

Obrazy dla **food france** - Zgłoś grafiki



**French Food Language - La nourriture**

french.about.com/od/vocabulary/a/food.htm - Tłumaczenie strony  
Eating is fundamental and can also be highly enjoyable. Learn this French vocabulary related to **food** so that you can eat your favorite **foods** in **France**.

**French Recipes - French Food - Easy French Recipes with Pictur...**  
frenchfood.about.com/ - Tłumaczenie strony

11 hours ago – Authentic **French** recipes and easy **French** recipe collections. Find gourmet **French food**, regional specialties and recipes from **France**, easy ...

**French cuisine - Wikipedia, the free encyclopedia**

en.wikipedia.org/wiki/French\_cuisine - Tłumaczenie strony  
Przejdź do sekcji **Foods and ingredients**: **French** cuisine is a style of **food** preparation originating from **France** that has developed from centuries of social ...

**Food in France - French Food, French Cuisine - traditional, popular ...**

www.foodbycountry.com › Algeria to France - Tłumaczenie strony  
14 Dec 2009 – **Food** and alcohol play important roles in **French** society—the way a person eats often reflects their **French** heritage, region of birth, social status ...

**French Food Culture and Recipes**

www.france-property-and-information.com/frenc... - Tłumaczenie strony  
Types, history and culture of **French food**. Easy Recipes. Regional influences, Italian connection, cooking styles, wine and cheese.

**i-food-france - Dijon - recenzje i-food-france - TripAdvisor**

pl.tripadvisor.com/Attraction\_Review-g187111-d2354549-Reviews-I...  
**i-food-france**, Dijon: zobacz recenzje (), artykuły i zdjęcia () dotyczące **i-food-france**, jedną z 25 atrakcji w Dijon na liście TripAdvisor.

**Foods You'll Want to Taste While in France - For Dummies**

www.dummies.com/.../foods-youll-want-to-taste... - Tłumaczenie strony  
Tasting the amazing cuisine of **France** is one of the best reasons for visiting the country. Being adventurous is key: Many of the best **foods** in **France** are rarely ...

Obrazy dla **food france** - Zgłoś grafiki



**French Food Language - La nourriture**

french.about.com/od/vocabulary/a/food.htm - Tłumaczenie strony  
Eating is fundamental and can also be highly enjoyable. Learn this French vocabulary related to **food** so that you can eat your favorite **foods** in **France**.

**French cuisine - Wikipedia, the free encyclopedia**

en.wikipedia.org/wiki/French\_cuisine - Tłumaczenie strony  
Przejdź do sekcji **Foods and ingredients**: **French** cuisine is a style of **food** preparation originating from **France** that has developed from centuries of social ...

**Food in France - French Food, French Cuisine - traditional, popular ...**

www.foodbycountry.com › Algeria to France - Tłumaczenie strony  
14 Dec 2009 – **Food** and alcohol play important roles in **French** society—the way a person eats often reflects their **French** heritage, region of birth, social status ...

**French Food Culture and Recipes**

www.france-property-and-information.com/frenc... - Tłumaczenie strony  
Types, history and culture of **French food**. Easy Recipes. Regional influences, Italian connection, cooking styles, wine and cheese.

**Traditional French Food - Regional Recipes From Around France**

www.traditionalfrenchfood.com/ - Tłumaczenie strony  
Learn how to cook traditional **france food** in the comfort of your own kitchen and savour the **food of france**.

**Foods You'll Want to Taste While in France - For Dummies**

www.dummies.com/.../foods-youll-want-to-taste... - Tłumaczenie strony  
Tasting the amazing cuisine of **France** is one of the best reasons for visiting the country. Being adventurous is key: Many of the best **foods** in **France** are rarely ...

Rys. 5. Wyniki wyszukiwania frazy *food France*

Źródło: Opracowanie własne.

**Bibliografia**

- GoogleGuide, *How Google Works*, [http://www.googleguide.com/google\\_works.html](http://www.googleguide.com/google_works.html) [dostęp: 15 listopada 2012].
- Horecki M., Google, *Jak działa najpopularniejsza wyszukiwarka internetowa na świecie?*, <http://www.telix.pl/arttykul/google--jak-dziala-najpopularniejsza-wyszukiwarka-internetowa-na-swiecie?-0,8671.html> [dostęp: 15 listopada 2012].
- Lewin K., *Forces behind food habits and methods of change*, „Bulletin of the National Research Council”, 108.
- Searle J., *Minds, Brains and Programs*, „Behavioral and Brain Sciences” 1980, <http://cogprints.org/7150/1/10.1.1.83.5248.pdf> [dostęp: 15 listopada 2012].
- Wowra W., *Google przyznaje: manipulujemy wynikami wyszukiwania*, <http://webhosting.pl/Google.przyznaje.manipulujemy.wynikami.wyszukiwania> [dostęp: 15 listopada 2012].





*Olga Konatowska-Ciszek*

Koło Naukowe Bibliotekoznawców  
Uniwersytet Wrocławski

## PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY NJPJO – GLOTTODYDAKTYCZNE ŹRÓDŁO BIBLIOGRAFICZNE

### Wstęp

Celem artykułu jest przybliżenie czytelnikom specjalistycznego źródła informacji, jakim niewątpliwie jest Przewodnik bibliograficzny NJPJO. Już sama nazwa wydaje się skomplikowana, jednak rozwinięcie skrótu powinno nieco rozjaśnić sytuację. Otóż poszczególne litery oznaczają Nauczanie Języka Polskiego Jako Obcego, co wpisuje się w zakres glottodydaktyki, czyli dziedziny, która zajmuje się *badaniem procesu nauczania i uczenia się języków obcych*.

Powstanie prezentowanej bazy danych było możliwe dzięki pozyskaniu grantu wewnętrznego Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego (1428/M/IFP/11). Na charakterystykę źródła informacji złożą się następujące części: tworcy Przewodnika, przyjęta forma, wiążące się z nią układ i budowa pojedynczego rekordu oraz zakres tematyczny i poszczególne zasięgi (autorski, chronologiczny, geograficzny, językowy i formalny). Krótko scharakteryzowane będzie również wyszukiwanie w bazie. Ponadto w toku pracy podjęta zostanie próba wykazania dodatkowych opcji bazy dostępnych po zalogowaniu użytkownika.

### Charakterystyka PB NJPJO

Udostępnienie bibliografii w Internecie pod adresem: <http://www.njpjo.pl> w znaczący sposób wpłynęło na jej postać i sposób funkcjonowania (zanikła np. statyczność poszczególnych rekordów bibliograficznych). Nadanie opisom bibliograficznym

formy bazy danych pozwoliło nie tylko na budowanie i śledzenie relacji między konkretnymi obiektami, ale także na rozbudowanie opisu o elementy niewystępujące w bibliografiach drukowanych, jakimi są chociażby zeskanowane pierwsze strony okładek wybranych publikacji.

## Twórcy

Głównym twórcą i zarazem administratorem serwisu Przewodnika jest mgr Grzegorz Zarzeczny, doktorant w Zakładzie Językoznawstwa Stosowanego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, pracownik Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców tegoż uniwersytetu. Moderatorem serwisu jest dr Justyna Kowal, która prowadzi lektoraty z polskiego języka migowego.

Bazę może tworzyć każdy, kto zarejestruje się w serwisie. *Każdy z Użytkowników może dodawać, uzupełniać lub poprawiać wszystkie wpisy.* Osoby chętne nie podlegają żadnej weryfikacji ze strony administratora, co, zdaniem autorki, jest znacznym minusem i może przyczynić się do obniżenia jakości pracy. Od marca tego roku liczba zarejestrowanych użytkowników wzrosła o 10 i obecnie są to 52 osoby. Wielu spośród nich jest studentami specjalności glottodydaktycznej w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

## Forma

Przewodnik bibliograficzny NJPJO ma dwojaką formę. Jest to jednocześnie:

- serwis informacji bibliograficznej *online* – w trybie *online* dostarcza informacji o wybranych publikacjach z zakresu glottodydaktyki

oraz

- relacyjna baza danych – taka baza to jeden ze sposobów organizacji danych, gdzie hiperłącza stanowią główne narzędzie przemieszczania się pomiędzy zasobami. Przykładem takiego hiperłącza jest imię i nazwisko autora – po kliknięciu wyświetla się, pod okienkiem wyszukiwania, lista wszystkich prac tej osoby zgromadzonych w bazie.

Obecnie Przewodnik dostępny jest w wersji testowej i obejmuje 405 rekordów, co oznacza, że w ciągu ostatnich 8 miesięcy przybyło zaledwie 5 opisów bibliograficznych.

« Powrót

### Bądź na B1. Zbiór zadań z języka polskiego oraz przykładowe testy certyfikacyjne dla poziomu B1

<b>Tekst, rodzaj:</b> Dydaktyczne, książka	<b>Typ ćwiczenia</b>
<b>Data dodania (modyfikacji) publikacji:</b> 2011-12-11 20:25:39 (2012-01-18 13:35:16)	<b>Tytuł</b> Bądź na B1. Zbiór zadań z języka polskiego oraz przykładowe testy certyfikacyjne dla poziomu B1
<b>Liczba odsłon tej strony:</b> 238	<b>Autor</b> Aleksandra Achtełik Wioletta Hajduk-Gawron Agnieszka Madeja Magdalena Świątek
<b>Wersja do druku</b>	<b>Rok</b> 2009
<b>Wyślij znajomemu</b>	<b>Liczba stron</b> 179
	<b>Miejscowość</b> Kraków
	<b>Wydawca</b> Universitas
	<b>ISBN 13</b> 978824209743
	<b>Kategorie</b> B1, certyfikacja
<b>Zapis bibliograficzny</b>	Achtełik A., W. Hajduk-Gawron, A. Madeja, M. Świątek, 2009, <i>Bądź na B1. Zbiór zadań z języka polskiego oraz przykładowe testy certyfikacyjne dla poziomu B1</i> , Kraków: Universitas.

« Powrót



### Wyszukiwanie publikacji

<b>Wszędzie:</b> <input type="text"/>	<b>Tytuł:</b> <input type="text"/>	<b>ISBN:</b> <input type="text"/>
<b>Rodzaj/Typ:</b> <b>Wybierz »</b>	<b>Autor/Redaktor:</b> <input type="text" value="Imię Nazwisko"/>	<b>ISSN:</b> <input type="text"/>
<b>Kategoria:</b> <b>Wybierz »</b>	<b>Wydawca:</b> <input type="text"/>	<b>Seria wydawnicza:</b> <input type="text"/>
<b>Institucja:</b> <input type="text"/>	<b>Abstrakt:</b> <input type="text"/>	<b>DOI:</b> <input type="text"/>
<b>Rok:</b> <input type="text"/>	<b>Słowa kluczowe:</b> <input type="text"/>	<b>Tylko z PDF</b> <input type="checkbox"/>
<b>Sortowanie 1:</b> <b>Autor/Redaktor</b> ▾	<b>Sortuj:</b> <b>Rosnąco</b> ▾	<b>Ilość wyników na stronie:</b> <input type="text" value="20"/>
<b>Sortowanie 2:</b> <b>Rok</b> ▾	<b>Sortuj:</b> <b>Malejąco</b> ▾	<input type="button" value="Szukaj"/>

Rys. 1. Prezentacja sposobu działania relacyjnej bazy danych

Źródło: Opracowanie własne

## Zakres tematyczny i zasięgi

Z uwagi na to, że prezentowane źródło jest bibliografią dziedzinową, zakres tematyczny jest ograniczony. Zgodnie z informacjami podanymi na stronie głównej Przewodnika jako pierwsze wprowadzane są najpopularniejsze publikacje z zakresu nauczania języka polskiego jako obcego, a także dane dokumentujące dokonania Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców Uniwersytetu Wrocławskiego. Nadrzędnym założeniem twórców jest koncentracja publikacji z zakresu glottodydaktyki. Jak zaznaczono w opisie projektu: *teoretykom pozwala on na*

*prezentację własnych dokonań oraz prac całych ośrodków akademickich, praktykom – na promocję materiałów dydaktycznych, wreszcie studentom – na orientację w bogatej literaturze nauczania języka polskiego jako obcego. Zasięgi pozostają właściwie nieograniczone. Jednak w przypadku zasięgu chronologicznego granicę zdaje się wyznaczać powstanie nauki, jaką jest glottodydaktyka. Najstarsza odnotowana praca – *Analityczna bibliografia nauczania języka polskiego jako obcego w PRL (1945–1970)* – została wydana w Warszawie w 1971 roku, zaś najnowsza publikacja to książka z 2011 roku.*

O nieograniczeniu zasięgu językowego świadczy odnotowanie prac w języku niemieckim, angielskim, fińskim, włoskim czy ukraińskim. Wśród autorów obecni są nie tylko Polacy, ale również Finowie, Rosjanie, Anglicy, Rumuni, Włosi oraz Ukraińcy. Tak szeroki zasięg językowy wpływa także na nieograniczony zasięg geograficzny (obecne są prace wydane m.in. we Lwowie i Neapolu).

Cechą charakterystyczną prezentowanego Przewodnika bibliograficznego jest uwzględnienie w jednym ciągu różnych typów dokumentów. Są w nim, obok książek i artykułów z czasopism, także filmy, strony WWW oraz dokumenty na dyskach optycznych CD-ROM.

## Układ

Podstawowym układem, wyświetlającym się zaraz po wejściu do katalogu, jest układ alfabetyczny. Jednak forma bazy danych pozwala każdemu użytkownikowi na uszeregowanie rekordów w najdogodniejszy dla siebie sposób, jak chociażby według roku wydania, numeru ISBN czy daty dodania rekordu (co jest szczególnie pomocne w przypadku użytkowników na bieżąco kontrolujących zawartość bazy). Jest to możliwe dzięki temu, że w środowisku cyfrowym właściwie każdy element opisu może stanowić podstawę do stworzenia indeksu, umożliwiając prezentację informacji w porządku innym niż zrzęb główny. Warto również zaznaczyć, że stworzone na potrzeby przewodnika indeksy, stanowiące jednocześnie podstawę sortowania opisów, nazwano w sposób jednoznaczny i zrozumiały dla przeciętnego użytkownika.

W przypadku tak wąskiego zakresu tematycznego oraz niewielkiej liczby rekordów układ alfabetyczny nie traci swojej przejrzystości i nie utrudnia korzystania z całości.

**NJPJO**  
Przewodnik bibliograficzny

Zarejestruj się lub zaloguj się:  
Login: \_\_\_\_\_ Hasło: \_\_\_\_\_ Zaloguj się  
(Nie pamiętam hasła)

Start Katalog O serwisie Linki Kontakt

### Wszystkie publikacje

Rodzaj/Typ » Kategorie » Sortowanie 1: Autor/Redakt » Sortuj: Rosnąco » Sortowanie 2: Rok » Sortuj: Malejąco » Ilość wyników: 20 » Filtruj

Elementy: 1-20 z 405 Strony: 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 » 21

Achtelik A., W. Hajduk-Gawron, A. Madeja, M. Świątek, 2009, *Błąd na Bi. Zbiór zadań z języka polskiego oraz przykładowe testy certyfikacyjne dla poziomu Bi*, Kraków: Universitas.

Achtelik A., B. Serafin, 2001, *Miło mi panią poznać... – projekt podręcznika*, [w:] R. Cudak, J. Tambor [red.], *Inne optyki. Nowe programy, nowe metody, nowe technologie w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 371-376.

Anusiewicz J., J. Skawiński, K. Wróblewski, M. Hożewska, 2000, *Słownik polszczyzny potocznej*, wyd. 3, Warszawa.

Arabski J., 2008, *Błąd językowy w badaniach nad przyswajaniem języka polskiego*, [w:] M. Kita [red.], *Błąd językowy w perspektywie komunikacyjnej*, Katowice: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych.

Babanow A., 2008, *Nauczanie słownictwa na wyższych poziomach zaawansowania*, [w:] W. Miodunka, A. Seretny [red.], *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 151-158.

Rys. 2. Widok podstawowego uszeregowania rekordów

Źródło: <http://njpjo.pl/publikacje> [dostęp: 12 listopada 2012].

**NJPJO**  
Przewodnik bibliograficzny

Start Katalog Wyszukaj Dodaj Użytkownicy O serwisie Linki Kontakt Szukaj

### Wszystkie publikacje

Rodzaj/Typ » Kategorie » Sortowanie 1: Autor/Redakt » Sortuj: Rosnąco » Sortowanie 2: Rok » Sortuj: Malejąco » Ilość wyników: 20 » Filtruj

Elementy: 1-20 z 405 Strony: 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 » 21

Achtelik A., W. Hajduk-Gawron, A. Madeja, M. Świątek, 2009, *Błąd na Bi. Zbiór zadań z języka polskiego oraz przykładowe testy certyfikacyjne dla poziomu Bi*, Kraków: Universitas.

Achtelik A., B. Serafin, 2001, *Miło mi panią poznać... – projekt podręcznika*, [w:] R. Cudak, J. Tambor [red.], *Inne optyki. Nowe programy, nowe metody, nowe technologie w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 371-376.

Anusiewicz J., J. Skawiński, K. Wróblewski, M. Hożewska, 2000, *Słownik polszczyzny potocznej*, wyd. 3, Warszawa.

Arabski J., 2008, *Błąd językowy w badaniach nad przyswajaniem języka polskiego*, [w:] M. Kita [red.], *Błąd językowy w perspektywie komunikacyjnej*, Katowice: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych.

Babanow A., 2008, *Nauczanie słownictwa na wyższych poziomach zaawansowania*, [w:] W. Miodunka, A. Seretny [red.], *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 151-158.

Bajor E., E. Madej, 2006, *Wśród ludzi i ich spraw*, wyd. 2, Łódź: Bestom.

Bambrowicz O., 2008, *Quo vadis nauczycielu języka polskiego jako obcego, czyli jak uczyć tych, którzy będą uczyć*, [w:] W. Miodunka, A. Seretny [red.], *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 473-480.

**Autor/Redaktor**  
Autor/Redaktor  
Tytuł  
Rok  
Strony  
ISSN  
ISBN 10  
ISBN 13  
Data dodania  
Data modyfikacji

Rys. 3. Widok elementów opisu mogących stanowić podstawę szeregowania rekordów (indeksy)

Źródło: <http://njpjo.pl/publikacje> [dostęp: 12 listopada 2012].

## Budowa i edycja rekordu

Rekord skonstruowany jest bardzo przejrzysto, w sposób dogodny nawet dla początkującego użytkownika. Opis publikacji uwzględnia autora, tytuł, rok i miejsce wydania, wydawcę, liczbę stron oraz *zapis bibliograficzny* [błędna forma przejęta z rekordu]. Każda dodana publikacja zostaje przypisana do odpowiedniej kategorii (kategorie są jednocześnie hiperłączami), określony zostaje jej *Tekst, rodzaj*. Niezalogowana osoba może również zobaczyć datę dodania i modyfikacji rekordu oraz liczbę odsłon strony. Możliwe jest wydrukowanie rekordu (kliknięcie automatycznie uruchamia drukarkę), a także wysłanie go innej osobie (kliknięcie nie powoduje żadnej reakcji). Dodatkowo wybrane rekordy rozbudowane są o abstrakt oraz zeskanowaną pierwszą stronę okładki. Ciekawą opcją jest możliwość dodania tzw. *powiązań podrzędnych*, czyli hiperłączy np.: do wybranych rozdziałów opisanej książki.

**NJPJO** beta  
Przewodnik bibliograficzny

Zarejestruj się lub zaloguj się:  
Login:  Hasło:  Zaloguj się  
(Nie pamiętam hasła)

Start Katalog O serwisie Linki Kontakt

« Powrót

**Bądź na B1. Zbiór zadań z języka polskiego oraz przykładowe testy certyfikatowe dla poziomu B1**

<b>Tekst, rodzaj:</b> Dydaktyczne, książka	<b>Typ</b> ćwiczenia
<b>Data dodania (modyfikacji) publikacji:</b> 2011-12-11 20:25:39 (2012-01-18 13:35:16)	<b>Tytuł</b> Bądź na B1. Zbiór zadań z języka polskiego oraz przykładowe testy certyfikatowe dla poziomu B1
<b>Liczba odsłon tej strony:</b> 238	<b>Autor</b> Aleksandra Achtełlik Wioletta Hajduk-Gawron Agnieszka Madeja Magdalena Świątek
<b>Wersja do druku</b>	<b>Rok</b> 2009
<b>Wyślij znajomemu</b>	<b>Liczba stron</b> 179
	<b>Miejscowość</b> Kraków
	<b>Wydawca</b> Universitas
	<b>ISBN 13</b> 9788324209743
	<b>Kategorie</b> B1, certyfikacja
<b>Zapis bibliograficzny</b>	Achtełlik A., W. Hajduk-Gawron, A. Madeja, M. Świątek, 2009, <i>Bądź na B1. Zbiór zadań z języka polskiego oraz przykładowe testy certyfikatowe dla poziomu B1</i> , Kraków: Universitas.

« Powrót

Rys. 4. Widok rekordu zawierającego podstawowe dane

Źródło: <http://njpjo.pl/publikacja/badz-na-b1-zbior-zadan-z-jezyka-polskiego-oraz-przykladowe-testy-certyfikatowe-dla-poziomu-b1#> [dostęp: 12 listopada 2012].

## Polszczyzna głuchych

Tekst, rodzaj: Naukowe, artykuł w książce	Tytuł Polszczyzna głuchych
	Autor Marcin Jura
Pliki notacji: RIS - BIB -	Redaktor Karolina Pluskota Katarzyna Tarczyńska
Data dodania (modyfikacji) publikacji: 2011-12-10 14:03:06 (2012-03-22 09:40:38)	Tytuł książki Nowe perspektywy w nauczaniu języka polskiego jako obcego
Dodane przez użytkownika serwisu: Justyna Kowal justynakowal@gmail.com	Rok 2011
Liczba odłonek tej strony: 118	Strony 37-50
Wersja do druku	Miejscowość Toruń
Wyślij znajomemu	Wydawca Wydawnictwo Naukowe Uniwersytet Mikołaja Kopernika
	Abstrakt W artykule przedstawione są typowe błędy popełniane w języku polskim przez głuchych. Inne cechy gramatyczne polszczyzny sprawiają bowiem problemy użytkownikom języków germańskich, romańskich czy słowiańskich. Rozbieżności te wy tłumaczyć można ich różnicami gramatycznymi i leksykalnymi. Jednak wszystkie te języki oparte są na kanale fonicznym, więc charakter nieprawidłowych konstrukcji będzie w pewnym stopniu zbliżony. Natomiast języki migowe mają charakter wizualno-przestrzenny, dlatego można oczekiwać, że błędy popełniane przez głuchych będą miały inną strukturę. Analizowanym materiałem są teksty pisane przez osoby głuche uczące się języka polskiego jako obcego w Szkole Języka Polskiego i Kultury Uniwersytetu Wrocławskiego.
	Słowa kluczowe Głusi, PJM, JPJO
	ISBN 13 9878323127314
	Powiązania pod względem K. Pluskota, K. Tarczyńska [red.], 2011, <i>Nowe perspektywy w nauczaniu języka polskiego</i> , Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
	Kategorie czytanie, pisanie, leksyka, gramatyka, PJM, metodyka, błędy
	Zapis bibliograficzny Jura M., 2011, <i>Polszczyzna głuchych</i> , [w:] K. Pluskota, K. Tarczyńska [red.], <i>Nowe perspektywy w nauczaniu języka polskiego jako obcego</i> , Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 37-50.

← abstrakt (!)

← zapis bibliograficzny

Rys. 5. Widok rekordu zawierającego wszystkie możliwe elementy, widoczne dla niezalogowanego użytkownika

Źródło: <http://njpjo.pl/publikacja/polszczyzna-gluchych> [dostęp: 12 listopada 2012].

Osoba zalogowana ma dodatkowo dostęp do informacji o autorze rekordu, może również dodać rekord do ulubionych zakładek, skopiować go, edytować, a nawet usunąć. Pojawia się także opcja ściągnięcia danych w formacie RIS bądź BIB.

## Nowe perspektywy w nauczaniu języka polskiego jako obcego

Tekst, rodzaj: Naukowe, książka	Tytuł Nowe perspektywy w nauczaniu języka polskiego jako obcego
	Redaktor Karolina Birecka Katarzyna Tarczyńska
Pliki notacji: RIS - BIB -	Rok 2010
Data dodania (modyfikacji) publikacji: 2011-12-12 13:10:48 (2012-01-18 13:13:43)	Liczba stron 160
Dodane przez użytkownika serwisu: Justyna Kowal justynakowal@gmail.com	Miejscowość Toruń
Liczba odłonek tej strony: 86	Wydawca Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Wersja do druku	Abstrakt Artykuły zebrane w prezentowanym tomie nawiązują do różnorodnych aspektów teoretycznych i praktycznych nauczania języka polskiego jako obcego [...]. Nie do przecenienia jest zarówno ich wartość poznawcza, jak i metodyczna. Będą stanowić cenną pomoc dydaktyczną w pracy lektora języka polskiego jako obcego*.
Wyślij znajomemu	ISBN 13 9788323125839
	Kategorie Czeniek A., <i>Sprawność pisania – sprawnością odkrywana na nowo</i> , 15-23.
	Powiązania pod względem Kubicka E., <i>Miejsce fonetyki w nauczaniu języka polskiego – teoria a praktyka</i> , 25-31. Burzacka I., <i>Miejsce polskiej literatury współczesnej w procesie nauczania języka polskiego jako obcego</i> , 33-38. Smereczniak S., A. Madeja, <i>Frazeologia w nauczaniu języka polskiego jako obcego</i> , 39-46. Łątka E., <i>Jakiej kompetencji komunikacyjnej uczymy?</i> , 47-53.

← dodatkowe opcje

← RIS/BIB

← autor

Rys. 6. Widok rekordu z poziomu zalogowanego użytkownika

Źródło: <http://njpjo.pl/publikacja/nowe-perspektywy-w-nauczaniu-jezyka-polskiego-jako-obcego> [dostęp: 12 listopada 2012].



Co ważne, edycja tekstu nie wymaga dodatkowych uprawnień. Każdy, bez względu na poziom swoich kompetencji, może zmienić dowolny element rekordu, zarówno z opisu bibliograficznego, jak i przypisania dokumentu do konkretnej kategorii.

Tytuł:	Naukowe	Rodzaj:	książka
Tytuł:	Nowe perspektywy w nauczaniu języka		
Tytuł po polsku:			
Autor:	imię: <input type="text"/>	Drugie imię: <input type="text"/>	Nazwisko: <input type="text"/>
	+		
Redaktor:	imię: <input type="text"/>	Drugie imię: <input type="text"/>	Nazwisko: <input type="text"/>
	Karolina		Bierecka <input checked="" type="checkbox"/>
	imię: <input type="text"/>	Drugie imię: <input type="text"/>	Nazwisko: <input type="text"/>
	Katarzyna		Tarczyńska <input checked="" type="checkbox"/>
	+		
Rok:	2010 tyłko cyfry		
Tom:	<input type="text"/>		
Nazwa serii wydawniczej:	<input type="text"/>		
Tem serii wydawniczej:	<input type="text"/>		
Liczba stron:	160 tyłko cyfry		
Międzokłód:	Tytuł <input type="text"/>		
	+		
Wydanie:	<input type="text"/> tyłko cyfry od 1 do 9		
Wydawca:	Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu M <input type="text"/>		
	+		
Abstrakt:	<p>Artykuły zebrane w prezentowanym tomie nakładają różnorodne aspekty teoretyczne i praktyczne nauczania języka polskiego jako obcego [...]. Nie do przecenienia jest wartość ich wartości poznawczej, jak i metodycznej. Będą stanowiły cenną pomoc dydaktyczną w pracy lektora języka polskiego jako obcego*.</p>		
Słowa kluczowe:	<input type="text"/>		
URI:	<input type="text"/>		
ISBN 10:	<input type="text"/> tyłko cyfry		
ISBN 13:	978832126839 tyłko cyfry		
DOI:	<input type="text"/>		
Plik PDF:	<input type="button" value="Wybierz plik"/> Nie wybrano pliku		
Okładka (plik JPG):	<input type="button" value="Wybierz plik"/> Nie wybrano pliku		
Uwagi:	<input type="text"/>		
Kategorie:	<p><b>Sprawności:</b></p> <p><input type="button" value="ogólny"/> <input type="button" value="mówienie"/> <input type="button" value="słuchanie"/> <input type="button" value="czytanie"/> <input type="button" value="pisanie"/></p> <p><b>Podsum:</b></p> <p><input type="button" value="ogólny"/> <input type="button" value="A1"/> <input type="button" value="A2"/> <input type="button" value="B1"/> <input type="button" value="B2"/> <input type="button" value="C1"/> <input type="button" value="C2"/></p> <p><b>Zakres językowy:</b></p> <p><input type="button" value="ogólny"/> <input type="button" value="wymowa"/> <input type="button" value="lekcyjka"/> <input type="button" value="gramatyka"/> <input type="button" value="tekst"/> <input type="button" value="pragmatyka"/> <input type="button" value="ortografia"/></p> <p><b>Pierwszy język:</b></p> <p><input type="button" value="ogólny"/> <input type="button" value="rosyjski"/> <input type="button" value="angielski"/> <input type="button" value="chiński"/> <input type="button" value="hiszpański"/> <input type="button" value="niemiecki"/> <input type="button" value="FJM"/> <input type="button" value="ukraiński"/></p> <p><b>Kategorie dodatkowe:</b></p> <p><input type="button" value="język specjalistyczny"/> <input type="button" value="metodyka"/> <input type="button" value="literatura"/> <input type="button" value="kultura"/> <input type="button" value="programy i materiały"/> <input type="button" value="opis instytucji"/> <input type="button" value="dla dzieci"/> <input type="button" value="certyfikacja"/> <input type="button" value="błędy"/> <input type="button" value="bibliografia"/></p>		
	<input type="button" value="Zaplec zmienny"/>		

Rys. 7. Widok menu edycji

Źródło: <http://npjpo.pl/edycja-publicacji/numer/802> [dostęp: 12 listopada 2012].

## Przeszukiwanie

Osoba nieposiadająca konta w serwisie ma bardzo ograniczone możliwości wyszukiwania. Jedynym sposobem dotarcia do interesującej ją pozycji jest uszeregowanie opisów bądź w kolejności alfabetycznej według haseł osobowych lub tytułowych; w kolejności chronologicznej według roku wydania, daty dodania/modyfikacji rekordu, bądź według numerów ISBN, ISSN, ewentualnie numerów stron. Możliwe jest także ograniczenie liczby wyświetlanych wyników przez zaznaczenie wybranych rodzajów/typów publikacji oraz nadawanych im kategorii.

Takie rozwiązanie jest bardzo niewygodne dla użytkownika, jednak z racji niewielkiej liczby zgromadzonych opisów może być skuteczne. Ostatecznie najwytrwalsi mogą po prostu przejrzeć wszystkie dostępne pozycje.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w momencie zalogowania się do serwisu, pojawia się wówczas bardzo pomocne okienko wyszukiwania.

**Wyszukiwanie publikacji**

Wszędzie:

Rodzaj/Typ: **Wybierz »**

Kategoria: **Wybierz »**

Instytucja:

Rok:

Sortowanie 1: **Autor/Redaktor**

Sortowanie 2: **Rok**

Tytuł:

Autor/Redaktor:

Wydawca:

Abstrakt:

Słowa kluczowe:

Sortuj: **Rosnąco**

Sortuj: **Malejąco**

ISBN:

ISSN:

Seria wydawnicza:

DOI:

Tylko z PDF

Ilość wyników na stronę: **20**

**Szukaj**

Rys. 8. Widok ekranu wyszukiwania dokumentów po zalogowaniu

Źródło: <http://njpjo.pl/wyszukaj> [dostęp: 16 listopada 2012].

Sposób organizacji informacji oraz możliwości zawężania poszukiwań są przemyślane, dobrze przygotowane i pozwalają na znalezienie odpowiedzi na zapytanie nawet w bardzo rozbudowanym zbiorze dokumentów. Należy żałować, że tylko wybrani mogą z tego skorzystać.

## Podsumowanie

Prezentowana w niniejszym artykule baza danych, jaką jest Przewodnik bibliograficzny NJPJO przedstawia niewątpliwie duży potencjał. Jednak potrzeba jeszcze sporo udoskonaleń, by stał się on naprawdę użytecznym i wszechstronnie wykorzystywanym narzędziem pracy i nauki. Za najlepsze podsumowanie niech posłuży zestawienie zalet i wad Przewodnika udostępnianego w obecnej postaci.

Do zalet bibliografii należy:

- sposób organizacji danych (niezwykle czytelny i przejrzysty także dla osoby nieprzyzwyczajonej do korzystania z bibliografii, umożliwiające intuicyjne wyszukiwanie);

- nieograniczoność zasięgów (zwłaszcza formalnego; sprawia, że bibliografia ma potencjał, by stać się najważniejszym źródłem informacji z zakresu glottodydaktyki w Polsce);

- hiperłącza;

- wzbogacenie wybranych rekordów o abstrakt (co jest jednak pyrrusowym zwycięstwem, bo abstrakty są źle opracowane i niezgodne z jakąkolwiek normą, a zwłaszcza z Polską Normą PN-77N-01221 *Adnotacje i analizy dokumentacyjne*, a co wynika po części z faktu, że w opracowaniu rekordów nie biorą udziału, jeszcze, studenci i absolwenci informacji naukowej i bibliotekoznawstwa; autorka zdecydowała się zaliczyć abstrakty do zalet, bo mimo swojej niedoskonałości stanowią pomoc dla użytkowników);

- informacje o datach utworzenia i modyfikacji rekordów;

- skany pierwszych stron okładek (w wybranych rekordach);

- estetyka;

- umieszczenie na stronie głównej działu *Ostatnio dodane publikacje*.

Ulepszyć należy:

- zapis bibliograficzny (nie tylko błędnie nazwany – *bibliograficzny*, ale także skonstruowany niezgodnie z Polską Normą PN);

- przedmowę;

- *Frequently Asked Questions* – poniżej wybrane pytania i udzielone na nie odpowiedzi:

- 9. Czy do artykułu w tomie zbiorowym dołączać plik okładki tomu?

- Nie, szkoda zdrowia.

- 10. Czy na końcu tytułu stawiamy kropkę?

- Nie, szkoda kropek.

- 11. Jaki jest sens życia?

- 42 (jest to nawiązaniem do odpowiedzi na *Wielkie Pytanie o Życie, Wszechświat i całą resztę* zawartej w skądinąd fantastycznej książce Douglasa Adamsa *Autostopem przez Galaktykę*; nawiązanie, choć błyskotliwe, jakkolwiek nie powinno mieć miejsca w profesjonalnym i wiarygodnym źródle informacji);

- regulamin (w budowie);

- sposób wyszukiwania publikacji (zdaniem autorki, również niezalogowani użytkownicy powinni mieć do swojej dyspozycji okienko widoczne na rysunku 8).

## RECENZJE



*Agnieszka Kida-Bosek*

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

JAROSŁAW WŁODARCZYK: *KSIĘŻYC W NAUCE I KULTURZE  
ZACHODU*, DOM WYDAWNICZY REBIS, POZNAŃ 2012, SS. 488

Publikacja *Księżyc w nauce i kulturze Zachodu* Jarosława Włodarczyka stanowi innowacyjne opracowanie, w którym autor zebrał informacje dotyczące ziemskiego satelity, posiłkując się wiedzą z kilku dziedzin. Praca zyskuje aspekt interdyscyplinarności nie tylko ze względu na pokaźną liczbę ilustracji, map, tabel, ale również z uwagi na sposób przedstawiania obrazu Księżyca w sferze działań literatury, sztuki oraz nauk ścisłych, czyli astronomii. Autor w swych publikacjach sięgał już niejednokrotnie po temat Księżyca, udowadniając potrzebę zobrazowania i zrozumienia więzi, jaka na przestrzeni wieków wytworzyła się między ludzkością a naturalnym satelitą Ziemi.

Pozycja ta, jak pisze Włodarczyk, została w sposób rygorystyczny ograniczona ze względu na wielorakość wystąpień Księżyca, jak również warsztat historyka nauki, którego punkt widzenia wydaje się nadrzędny. Ambicją badacza było zebranie jak najwięcej danych opisujących Księżyc od początku kształtowania się kultury Zachodu do ery kosmicznej. W kolejnych rozdziałach książki autor opisuje satelitę obserwowanego na niebie z punktu widzenia człowieka, nie ograniczając się tylko do badań astronomicznych. W publikacji odnajdujemy Księżyc widziany z perspektywy malarzy, teoretyków historii sztuki, psychologów widzenia, filozofów, pisarzy, księży.

Książka składa się z czterech rozdziałów zaopatrzonych bogatym materiałem ilustratorskim. W rozdziale pierwszym autor zabiera czytelników w wędrówkę do prapoczątków, kiedy fazy Księżyca rządziły czasem. Rozdział, który siłą rzeczy opisuje wyniki badań artystów, filozofów, matematyków, odwołuje się do licznych przedstawień malarskich, z których wydawnictwo wybrało najważniejsze

i umieściło w formie kolorowej wkładki. Ponadto autor w rzetelny sposób przedstawił warsztat pracy mistrzów, takich jak Rafael Santi czy Jan van Eyck, którzy proces tworzenia poprzedzali studiowaniem położenia Księżyca w upatrzonym przez siebie momencie. Fazy Księżyca stały się więc pretekstem do opisanego warsztatu pracy malarzy, z punktu widzenia historyka sztuki bardzo interesującego. Analiza, z jednej strony, demaskuje malarzy jako badaczy świata rzeczywistego, z drugiej zaś, piętnuje ich zaniedbania i błędy rażące astronomów, a zupełnie umykające laikom. Przykładem jest tu warsztat pracy Adama Elsheimera, którym zachwyił się sam Peter Paul Rubens, pomimo zauważalnych nieścisłości. W większości przypadków bowiem Księżyc traktowany był przez malarzy jako źródło światła, nadające upragnioną atmosferę nokturnom. Takie zastosowanie nie wymagało od twórców uważnej analizy rozkładu ciał niebieskich, uzależnionego od pory dnia i roku.

Rozdział drugi poświęcony został metodom wyznaczania czasu przez Księżyc. Autor stara się opisać sposób, w jaki oddziaływał on na wyznaczanie upływu lat, a przez to na samych ludzi. Czytelnik ma możliwość cofnięcia się do czasów starożytnego Egiptu, Mezopotamii, a nawet do okresu człowieka paleolitu. Według słów autora „śledzenie faz Księżyca mogło być dla człowieka paleolitu najwygodniejszym sposobem pomiaru upływu czasu” [s. 74]. Odbiorca otrzymuje dokładne mapy nieba opracowywane przez najstarszych badaczy aż do czasów nowożytnych, zatrzymując się na dwóch polskich uczonych, jakimi byli Tadeusz Banachiewicz i Karol Koziół, którzy wnieśli istotny wkład w badania fizycznej libracji Księżyca.

Rozdział trzeci, jeden z najbardziej interesujących w omawianej publikacji, nosi tytuł *Opisanie Księżyca*. Zostały w nim przeanalizowane najstarsze mapy i pierwsze rysunki towarzyszące badaniom nad Księżycem, zapoczątkowanym przez Galileusza za pomocą teleskopu. Autor przyporządkował te badania, wraz z informacjami o badaczach z XVII wieku Williamie Gilbertcie i Francisie Baconie, do nauki zwanej „selenografią”. W rozdziale tym Włodarczyk opisuje postać Jana Heweliusza, jednego z najśłynniejszych gdańskich uczonych. Sporą część rozdziału autor poświęca dziełu *Selenografia, czyli opisanie Księżyca*. Publikacja ta została zaprezentowana nie tylko ze względu na treść, ale również ryciny, które Heweliusz w niej umieścił. Rzetelna ocena rycin pozwala dokładnie przyjrzeć się warsztatowi sławnego astronoma oraz jeszcze bardziej docenić nietuzinkowość tej XVII-wiecznej postaci. Interesujący jest tutaj podrozdział dotyczący terminologii związanej z Księżycem, w którym autor opisuje różne sposoby nazewnictwa poszczególnych fragmentów „geografii Księżyca”.

Ostatni rozdział – *Srebrny planeta* – przenosi czytelnika do starożytności, ukazując Księżyc jako stały element legend, podań, literatury czy literatury tematu. Księżyc, jako jedyny ziemski satelita, był badany i analizowany w wielu dziedzinach – od astronomii, filozofii po literaturę. Badacz wspomina takie postaci ze

starożytności, jak Milet, Anaksymander czy Ksenofanes z Kolofonu, którzy stali się dociec istoty niedosięgniętego ziemskiego satelity. Dążenia do zbadania Księżyca stały się początkiem podróży kosmicznych i snucia domysłów na temat istnienia tam życia. Pisarze w swych publikacjach roztaczali przed czytelnikami wizję obcych cywilizacji i możliwości podróży na Srebrny Glob. Trudno się dziwić, że stał się on niezwykle popularny i obecny w różnych aspektach ludzkiego życia. Szeroko dyskutowany temat Księżyca znalazł odzwierciedlenie w piśmiennictwie, które człowiek stworzył podczas trwania cywilizacji. Bogato ilustrowany rozdział porusza również problem księżycowych ludzi będących bohaterami wielu publikacji z dziedziny literatury *science fiction*. Oczywiście Juliusz Verne jest tu pozycją obowiązkową, znaną nawet laikom, lecz oprócz niego autor odwołuje się również do bodajże pierwszej polskiej powieści noszącej znamiona *science fiction*, czyli *Trylogii księżycowej* Jerzego Żuławskiego. Pisząc o tej pozycji, literaturoznawcy skupiają się na rozszerzaniu przez Żuławskiego pozytywistycznych ideałów wiedzy i poznania na pojęcie metafizycznego niepokoju, nabierające znaczenia wobec grozy niezbadanych przestrzeni kosmosu – bowiem żądza poznania, choć wsparta nowoczesną technologią, skazuje człowieka na przegraną z siłami natury. Dużo miejsca poświęcają również procesowi tworzenia się od podstaw nowej religii opartej na micie założycielskim<sup>1</sup>. Analiza Włodarczyka rzuca nowe światło na sposób interpretacji publikacji istotnej z punktu widzenia literaturoznawstwa. Tym samym badacz ukazuje, jak ważna jest analiza dzieł sztuki i wytworów ludzkiej ręki poprzez interdyscyplinarność.

Jak zaznaczył sam autor, podjął się trudnej i wnikliwej próby opisanie Księżyca w nauce i kulturze Zachodu. Ramy czasowe oraz terytorialne, jakie sobie narzucił, spowodowane były rozpiętością tematu. Doskonałym podsumowaniem tej monografii jest zdanie Mariana Szykowskiego zacytowane przez Włodarczyka: „Gdyby zaproponować do opracowania temat następujący: «Księżyc w literaturze i sztuce», musiałoby wrócić z tego opracowania grube, kilkoramiennie encyklopedie, praca wielu lat i wielu pracowników” [s. 420]. Dlatego też nie powinno dziwić zwrócenie przez niego uwagi tylko na niektóre przykłady obecności Księżyca w dziełach malarzkich czy literackich. A to świadczy o tym, że żadna praca, która powstaje, nie jest treścią oderwaną od innych nauk. Interdyscyplinarność, tak modna w obecnych czasach, w interpretacji dzieł wydaje się niezwykle użytecznym narzędziem badawczym umożliwiającym rozwikłanie zagadek, które bez znajomości niektórych faktów (patrz *Księżyc* w pracach Jana van Eycka) mogłoby prowadzić do wyciągnięcia błędnych wniosków.

<sup>1</sup> Zob. A. Niewiadomski, A. Smuszkiewicz, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1990.





*Piotr Taflowski*

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

JEAN-CLAUDE CARRIÈRE, UMBERTO ECO: *NIE MYŚL, ŻE  
KSIĄŻKI ZNIKNĄ*, WYWIAD PRZEPROWADZIŁ  
JEAN-PHILIPPE DE TONNAC, W.A.B, WARSZAWA 2010, SS. 270

„Śmierć książki” to problematyka dość nośna i mocno eksploatowana w ostatnich czasach. Pytania na temat „końca książki” często zadają dziennikarze, pojawiło się też wiele tekstów dotyczących tej kwestii – artykułów w gazetach, czasopiśmie fachowych, publikacji internetowych oraz książek. Trudno jednak wskazać takie publikacje, które przedstawiałyby zagadnienie w sposób wyważony, obiektywny i całościowy. Najczęściej są to, niestety, teksty o zabarwieniu sensacyjnym, albo hurraoptymistycznie głoszące rychły triumf hipernowoczesnych technologii, odsyłających do lamusa takie przeżytki, jak książka drukowana, albo – przeciwnie – histerycznie broniące tradycyjnego medium. A zatem czy książka zniknie? Jak wskazuje tytuł recenzowanego tomu, obaj biorący udział w dyskusji intelektualiści, Jean-Claude Carrière i Umberto Eco, na tak postawione pytanie dają odpowiedź negatywną. Jednak i tutaj nie znajdziemy, niestety, całościowego ujęcia problematyki nowego czytelnictwa i wpływu nań nowych technologii.

Swobodne rozmowy Carrière’a i Eco o współczesności przeplatane są pasjonującymi opowieściami i anegdotami o historii książki, bibliotek, kina, kultury, religii, a także o historii cenzury. Bo trzeba pamiętać, że historia nauki czy literatury, każdej ludzkiej działalności intelektualnej, to także dzieje zakazów i płonących stosów. Nie jest to jednak żaden systematyczny wykład historii, co w tym wypadku uznać należy za wielką zaletę prezentowanej narracji. Okazuje się bowiem, że o historii również można ciekawie opowiadać. I nie tylko o historii, ale również o lekceważonych często „szpargałach” – starych woluminach, jako że „historia książki pozwala czasem odtworzyć dzieje danej cywilizacji” (Jean-Claude

Carrière). Pamiętajmy, że jest to też książka o pasji, pasji zbierania książek. Obaj dyskutanci opowiadają o niej w tak soczysty sposób, że czytając ją, ma się ochotę pobiec do najbliższego antykwariatu czy księgarni.

Są jednak i takie fragmenty, które nie wytrzymują krytyki. Rozmówcy subtelnie podkreślają od czasu do czasu wyższość książki tradycyjnej nad nowymi technologiami, powtarzając po raz kolejny te same, znane dobrze każdemu studentowi banalne argumenty: do jej lektury nie są potrzebne specjalne urządzenia, nie zagrażają jej kryzysy energetyczne – czytać można bez prądu w dzień czy wieczorem przy świecy. Jeśli dorobek naszej kultury zawierzmy całkowicie nośnikom technologicznym, to w wypadku jakiejś katastrofy całkowicie i bezpowrotnie on przepadnie. Liczące 500 lat inkunabuły bez trudu można dziś odczytać. Natomiast nośniki powstałe 20 lat temu (taśmy magnetyczne, dyskietki) są obecnie możliwe do odczytania tylko o tyle, o ile dysponujemy starym modelem komputera. Nie zwrócono tu jednak uwagi na kolejne zagrożenia, związane tym razem ze zmieniającymi się formatami plików, choćby tylko plików tekstowych – te zapisane kilkanaście lat temu w popularnych wówczas edytorach są dziś już trudne do odtworzenia. Nie można więc nawet spekulować, co będzie na przykład z nośnikami optycznymi za kilkaset lat. Z drugiej strony, mamy także *casus* martwych, zapomnianych języków i pism, których dziś nie potrafimy odczytać. Czyż trzeba bardziej dobitnego przykładu, by wykazać, jak historia się powtarza?

*Nihil novi sub sole*, wszystko już było. *Pendrive* to według Carrière'a i Eco unowocześniona wersja XVII-wiecznej walizkowej biblioteczki podróżnej, zawierającej książki w formacie kieszonkowym, którą zawsze można było mieć przy sobie. Książki pojawiają się więc tutaj jako pewien etap w rozwoju narzędzi do przechowywania pamięci. Zarówno książkom, jak i współcześnie maszynom przekazywana jest jakaś część ludzkiej pamięci. Niektóre przytaczane analogie wydają się jednak mocno naciągane (np. zapłodnienie *in vitro* jakoby „przewidziane” w *Mahabharacie*). Ocenianie fragmentów dawnych tekstów ze współczesnej perspektywy jest anachronizmem. Co więcej, obaj dyskutanci momentami zapuszczają się wręcz w ślepy zaułek, np. proponując stworzenie urzędu „weryfikatora” Internetu, czyli mówiąc wprost — cenzora oceniającego, które z publikowanych informacji są prawdziwe, a które nie. Ogólnie rzecz biorąc, obaj panowie demonizują Internet i nieco przesadzają w ocenie jego negatywnych wpływów. Ich dywagacje na temat tego medium są cokolwiek jałowe i jednostronne. Można odnieść wrażenie, że stanowi on dla nich jedynie śmietnik, nie dostrzegają zaś zjawisk pozytywnych, które niesie za sobą, już choćby w dziedzinie informacji – baz danych, katalogów bibliotecznych, bibliotek cyfrowych itd.

Eco mówi: „Internet sprawił, że powróciliśmy do epoki alfabetu. Jeżeli przypadkiem uznaliśmy, że oto nastała cywilizacja obrazu, za sprawą komputera ponownie

odkrywamy galaktykę Gutenberga, no i w rezultacie wszyscy zmuszeni jesteśmy do czytania”. Zgoda, ale nie dopowiedział on tu, że przecież lektura tekstu elektronicznego (a w szczególności hipertekstu) w zasadniczy sposób różni się od lektury tekstu drukowanego.

„Czy film zabił malarstwo, a telewizja kino?” – pyta we wstępie Jean-Philippe de Tonnac. Z pewnością odpowiedź brzmi „nie”, ale to nie oznacza, że nic się nie zmieniło po upowszechnieniu tych wynalazków. Pewne funkcje malarstwa przejęła fotografia raczej niż film (przede wszystkim portret). Malarstwo XX wieku odeszło dość daleko od realizmu, choć w całym wcześniejszym okresie dziejów było sztuką mimetyczną. Podobnie w literaturze, po upowszechnieniu telewizji nie ma już potrzeby pisać tak, jak Eliza Orzeszkowa, z drobiazgowymi, ciągnącymi się w nieskończoność opisami przyrody.

Dalej Carrière i Eco zwracają uwagę na problem nadmiarowości informacji dostępnej w postaci cyfrowej, w Internecie oraz we współczesnych mediach. Nie sposób wybrać obecnie z zalewu informacji tego, co prawdziwe i istotnie ważne, a przynajmniej selekcja taka jest bardzo trudna. Także współczesny naukowiec nie ma możliwości zapoznania się nawet ze streszczeniami wszystkich prac powstających w zakresie dyscypliny, którą się zajmuje. A mimo to każdy musi ciągle się uczyć, nie tylko naukowiec, ale nawet pracownik biurowy czy robotnik. Wszyscy wciąż muszą przyswajać nową wiedzę w związku z postępem technologicznym. Rezultat jest taki (szczególnie dla badaczy), że po kilku latach „wypada się z obiegu”, ponieważ nie sposób nadążyć za rozwojem własnej dyscypliny.

Jak czytamy we wstępie, „w dyskusji z udziałem Jeana-Claude’a Carrière’a i Umberta Eco nie chodzi o to, by obaj autorytatywnie wypowiedzieli się, jakiego rodzaju zmiany i zagrożenia zwiastować może zastosowanie na masową skalę (albo i nie) książki elektronicznej”. I rzeczywiście, żaden z nich tego nie robi. Natomiast „ci wytrawni bibliofile, kolekcjonerzy starych i unikatowych egzemplarzy, badacze i poszukiwacze inkunabułów, skłonni są uważać książkę, podobnie jak koło, za wynalazek doskonały, którego nic nie jest w stanie zastąpić”. Według Umberta Eco książka osiągnęła swą najdoskonalszą postać, dotarła do granicy doskonałości, której przekroczyć się już nie da. Czy jednak takie stwierdzenie jest uprawnione? Czy rzeczywiście możemy być pewni, że dla przyszłych pokoleń książka tradycyjna będzie nadal najdoskonalsza?

Jakby uprzedzając te zastrzeżenia, Jean-Philippe de Tonnac pisze dalej:

Książkę czeka prawdziwa rewolucja technologiczna. Lecz czymże jest książka? Czym są znajdujące się w naszych domach i bibliotekach całego świata tomy zawierające wiedzę człowieka i ukazujące jego marzenia, odkąd zaczął posługiwać się pismem? W jakim stopniu przybliżają nam one wieczną odyseję ludzkiego

umysłu? Jaki wizerunek świata nam przekazują? Kierując swoją uwagę głównie ku najwartościowszym pozycjom, ku arcydziełom, w których niczym w soczewce skupiają się wzorce kulturowe, czy nie zapominamy o zasadniczej funkcji książki, polegającej najzwyczajniej w świecie na zachowaniu tego, co nasza złudna pamięć może raz na zawsze pominąć? A może powinniśmy pogodzić się z mniej chwalebłą cechą ludzkiej natury, zwracając również uwagę na niesłychane ubóstwo myśli cechujące masową produkcję literacką?

Ważne miejsce w dyskusji zajmuje kwestia przypadku, który często zapewne decydował o tym, jakie dzieła zostały zachowane dla potomności:

To, co nazywamy kulturą, jest w istocie długotrwałym procesem selekcji i kontroli. Liczne księgozbiory, obrazy, filmy, komiksy, dzieła sztuki padły łupem inkwizytorów, płomieni lub zaginęły w wyniku najzwyczajszego niedbalstwa. Czy była to najcenniejsza część naszego wielowiekowego, niezmiernego dziedzictwa? A może były to rzeczy bezwartościowe? Czy w tych dziedzinach ludzkiej twórczości zgromadziliśmy samorodki złota, czy też ostał nam się w dłoniach tylko muł? Dziś jeszcze czytamy Eurypidesa, Sofoklesa i Ajschylosa, którzy uważani są za trzech wielkich tragediopisarzy greckich. Gdy jednak Arystoteles w *Poetyce*, dziele poświęconym tragedii, wymienia najwybitniejszych przedstawicieli tego gatunku dramatycznego, nie wspomina o żadnym z nich. Czyżby to, co nie dotrwało do naszych czasów, było lepsze i bardziej reprezentatywne dla teatru greckiego aniżeli to, co zdołaliśmy zachować? Czy ktokolwiek jest w stanie rozstrzygnąć dziś te wątpliwości?

Dzieliom zaginionym, utraconym oraz tym, które nigdy nie powstały, poświęcona jest inna książka wydana przez W.A.B. z tej samej znakomitej serii „Z Wagą” – *Księga ksiąg utraconych* Stuarta Kelly’ego (Warszawa 2008). Tutaj powiedzmy więc tylko, że zarówno Carrière, jak i Eco podkreślają, że taka selekcja ma również dobre strony: w odmętach dziejów zasłużyły utwory, o których nie warto pamiętać. Niestety, dyskutantom nie przyszło do głowy, że nawet zwoje zawierające „wierutne brednie”, lecz pochodzące sprzed dwóch czy trzech tysięcy lat, gdyby zachowały się do dziś, byłyby bezcennym skarbem dla współczesnych badaczy. Jednakże z drugiej strony, zastanawianie się, czy dzieła bezpowrotnie zaginione nie były właśnie tymi najwybitniejszymi w dziejach ludzkości, nie ma żadnego sensu.

Obaj rozmówcy J.-P. de Tonnaca słusznie zwracają uwagę, że to, kim jesteśmy obecnie, uwarunkowane jest naszą przeszłością (jako gatunku ludzkiego). Nie ma możliwości odcięcia się od historii, od przeszłości. Nie można o nich zapominać. Chociaż, gdyby nie wynalazek pisma alfabetycznego, a następnie druku,

nie istniałyby dziś komputery. Nie przychodzimy znikąd. Cywilizacja i kultura są zjawiskami ciągłymi, dynamicznymi, ale nie skokowymi. Nie można o przeszłości zapominać, jeśli chcemy wiedzieć, kim dziś jesteśmy i dlaczego współczesność wygląda tak, a nie inaczej, bowiem współczesność ma swoje korzenie w przeszłości. Nauk humanistycznych nie sposób uprawiać w oderwaniu od ich historii. Ta książka w bardzo interesujący, choć niebezpośredni, sposób odpowiada na pytanie, po co nam historia. Wspomnijmy tu tylko o ciekawym eksperymencie, o którym opowiada Jean-Claude Carrière: zaproponował on swoim studentom, by na podstawie satyry Boileau odtworzyli dźwięki XVII-wiecznego Paryża, biorąc przy tym pod uwagę, że „domy były niegdyś niższe, bruki – drewniane, koła powozów – żelazne, i tak dalej”.

Reasumując, jest to książka dla bibliofilów, smakoszy literatury, osób zafascynowanych słowem drukowanym, historyków książki oraz literatury.

Jesteś ciekaw, jak w Anglii narodziła się powieść mieszczańska? Co wspólnego ma pismo z architekturą? Kto był najbardziej interesującym poetą francuskim XVII wieku? Dlaczego kolekcjonowanie inkunabułów może stać się prawdziwą pasją? I co to w ogóle jest inkunabuł? W jaki sposób w starożytności czytano zwoje? Jakie są źródła pochodzenia współczesnych języków? A może jaka jest – w perspektywie historycznej – różnica między durniem a imbecylem? To jest książka dla Ciebie!



*Piotr Taflowski*

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

ABY WARBURG: NARODZINY WENUS I INNE SZKICE  
RENESANSOWE, WYDAWNICTWO SŁOWO/OBRAZ  
TERYTORIA, GDAŃSK 2010, 85 ILUSTRACJI, SS. 456

Co jakiś czas wydawcy publikują nie tylko teksty nowo powstałe, lecz także sięgają po dzieła dawnych mistrzów, których rozległa erudycyjna wiedza, znajomość języków klasycznych i źródeł, często dziś zapomnianych czy zaginionych, intuicja badawcza oraz wrażliwość historyczna budzą do dziś podziw i szacunek. Do tego właśnie nurtu należy zbiór studiów Aby Warburga, jednego z najbardziej wpływowych historyków sztuki XX wieku, twórcy znakomitej biblioteki, która stała się podwaliną londyńskiego Instytutu Warburga (<http://warburg.sas.ac.uk/>). Zamieszczone w nim teksty pochodzą z końca XIX i początku XX wieku, jednakże słusznie książka ta stała się jednym z większych wydarzeń wydawniczych początku 2011 roku. Cieszyć się także można z faktu, że nie jest to ostatnia publikacja Warburga przygotowywana przez słowo/obraz terytoria. W zapowiedziach wydawniczych znajdują się jeszcze *Pisma pomniejszych i panorama recepcji krytycznej jego autorstwa* oraz *Projekt Mnemosyne Aby Warburga* Katii Mazzucco.

Najsłabszą częścią książki jest przefilozofowany wstęp autorstwa Ryszarda Kasperowicza, którego język kompletnie do mnie nie przemówił. Tekst ten z powodzeniem można pominąć bez szkody dla dalszej lektury. Tytułem przykładu cytuję jedno zdanie:

Zyskując w ten sposób słuszne miano pioniera badań interdyscyplinarnych, którego nie powstrzymują „straże graniczne” poszczególnych dyscyplin, Warburg *implicite* zabrał głos w sprowokowanej przez Kanta i idealistów dyskusji nad historyczną świadomością nauk humanistycznych jako antidotum na



subiektywistyczną konstrukcję ich własnego przedmiotu – współdziałanie różnych, na pozór odległych dziedzin poznania historycznego obiektywizuje niepomiarne obraz przeszłości, ponieważ nauki nie tylko kontrolują się wzajemnie, lecz także unieszkodliwiają, przynajmniej na jakiś czas, groźbę popadnięcia w moralizatorski patos czysto subiektywnego „ja”, ustanawiającego wszechobejmującą rzeczywistość jednej, konkretnej dyscypliny.

I cóż to, u licha, ma znaczyć!? Czemu nie można napisać prościej: że badania Warburga prowadzone były interdyscyplinarnie, co jest ujęciem bardzo cennym, tym bardziej że nieczęsto historykom udaje się skonstruować taki dialog pomiędzy np. literaturą a malarstwem; czy też, innymi słowy, historycy zbyt rzadko go śledzą, pisząc albo o jednym, albo o drugim? Natomiast w studiach Warburga widzimy wyraźnie, jak jedna dziedzina sztuki wpływa na drugą i w jaki sposób te różne na pozór zjawiska są od siebie zależne.

Wymuszone komplikowanie spraw prostych nie jest świadectwem mądrości i erudycji (por. co na ten temat mówi noblista Richard P. Feynman, *Pan raczy żartować, panie Feynman!*, Kraków 2009, s. 286–287), czego świadectwo znajdujemy na dalszych stronicach recenzowanej książki. Warburg mówi bowiem o rzeczach ważnych językiem żywym i nienapuszonym, po prostu – zrozumiałym.

Pierwszy szkic poświęcony jest dwóm arcydziełom Sandra Botticellego – *Narodzinom Wenus* i *Wiośnie*. Autor pokazuje, w jaki sposób oba najsłynniejsze obrazy Botticellego dopełniają się wzajemnie, stanowiąc komplementarną całość. Na przykładzie obu dzieł śledzi inspiracje sztuką antyczną oraz poezją w malarstwie włoskiego *Quattrocenta*. A wpływy te i filiacje są frapujące i zaskakujące. Okazuje się, że pewne detale zostały przez artystę namalowane w zgodzie ze współczesnym mu opisem poetyckim, ten zaś skomponowany został na podstawie starożytnego poematu. Chodzi tu o pozy postaci czy ułożenie fałdów ich szat. Sztuka antyczna była miarodajnym wzorcem motywów ruchu dla artystów renesansowych. Dzieło Botticellego wskazuje niedwuznacznie, że musiał on znać opis narodzin Wenus z antycznego drugiego *Hymnu Homeryckiego* do Afrodyty, prawdopodobnie za pośrednictwem Angelo Poliziano, który – jak wszystko na to wskazuje – był uczonym doradcą Botticellego, gdyż „w obrazie akcja posuwa się naprzód dokładnie tak samo, jak w utworze poetyckim”.

Intrygujące jest tutaj to, w jaki sposób starożytna poezja (m.in. Owidiusza), a nie rzeźba (choć zarówno ona, jak i malarstwo miały także ogromne znaczenie) wpływała na sztuki plastyczne włoskiego odrodzenia; to właśnie te wpływy śledzi Warburg, pisząc o Botticellim.

Drugi szkic poświęcony jest Domenico Ghirlandaio, który pomiędzy rokiem 1480 a 1486 na zlecenie florenckiego kupca Francesca Sassettiego wykonał

„przedstawienie legendy świętego Franciszka [imiennika zleceniodawcy] w sześciu freskach wymalowanych w kaplicy grobowej jego rodu”. Badacz porównuje je z wcześniejszymi o półtora stulecia freskami Giotta na ten sam temat i pokazuje na tym przykładzie, jak w tym okresie „radykalnej sekularyzacji uległy formy społecznych zachowań w Kościele”. Większą część tekstu stanowi jednak identyfikacja przedstawionych na fresku osób. Interesująca jest pojawiająca się tu informacja o fundowanych od początku XV wieku we florenckich kościołach wotach w postaci naturalnych rozmiarów figur woskowych donatorów.

Szkic trzeci dotyczy powiązań sztuki flandryjskiej z wczesnym renesansem florenckim. Wbrew obiegowym opiniom, jakoby eksport prądów artystycznych odbywał się zasadniczo tylko w jedną stronę, z południa na północ, sztuka flandryjska budziła upodobanie wśród kolekcjonerów florenckich XV wieku. Między innymi *Sąd Ostateczny* Hansa Memlinga, znajdujący się do dziś w Muzeum Narodowym w Gdańsku, zamówiony został przez nabywcę z Florencji. Warburg identyfikuje fundatora tego dzieła.

Czwarty szkic poświęcony jest Hansowi Dürerowi oraz antykowi w Italii. Warburg, omawiając dwa rysunki przedstawiające śmierć Orfeusza – jeden autorstwa Dürera, drugi nieznanego mistrza z północnych Włoch – wskazuje na wpływy antyczne, jakim obie prace zawdzięczają swój kształt.

Podstawą źródłową piątego szkicu jest testament Francesca Sassettiego, którego już poznaliśmy w szkicu drugim. Obserwujemy tutaj, w jaki sposób dążenie do umocnienia chwały rodu doprowadziło ostatecznie do jego upadku (motyw znany nam dobrze z powieści Tomasza Manna *Buddenbrookowie*). Również i tutaj pojawia się akcent antyczny, wyrażający się w pytaniu: w jaki sposób człowiek może przeciwstawić się Fortunie?

Dwa ostatnie teksty poświęcone są renesansowej astrologii. W szóstym z nich, *Sztuka Italii i astrologia międzynarodowa w Palazzo Schifanoia w Ferrarze*, obserwujemy wędrówkę starożytnych symboli astrologicznych pomiędzy cywilizacjami i kręgami kulturowymi, państwami i regionami geograficznymi. Dzięki tej wiedzy jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć znaczenie astrologii w okresie renesansu (por. studia Eugenio Garina na ten temat, szczególnie *Zodiak życia: astrologia w okresie renesansu*, Warszawa 1997).

Wreszcie ostatni, siódmy szkic, jest zarazem najpóźniejszym z opublikowanych w tomie tekstów, pochodzi bowiem z 1920 roku; Warburg nie dokończył go ze względu na chorobę. Nosi on tytuł *Pogańsko-antyczne wróżbiarstwo w tekstach i przedstawieniach obrazowych w czasach Lutra*. Omówiony tu został stosunek reformatorów do astrologii, w którą Filip Melanchton mocno wierzył, Marcin Luter zaś całkowicie odrzucał. Kluczowym punktem rozważań są kontrowersje co do horoskopu Lutra i roku jego urodzin (1483 czy 1484). Okazuje się, że astrologowie

dowolnie zmieniali datę dzienną urodzin reformatora, stosownie do układu planet, by w ten sposób prowadzić wobec niego politykę wrogą lub też przyjazną (od tej daty zależało, jaki horoskop mu wystawiali, pozytywny czy też negatywny). Cemu w najbliższym otoczeniu Lutra, jawnie wrogiemu praktykom pogańsko-astrologicznym, tak uporczywie przy nich trwano? Tego można się dowiedzieć z lektury.

Wspólną cechą wszystkich tekstów zamieszczonych w tomie jest łamanie stereotypów, utartych, przyjmowanych bez zastanowienia, stwierdzeń, dostrzeganie tego, co niewidoczne na pierwszy rzut oka, znajdowanie powiązań tam, gdzie zazwyczaj się ich nie widzi i odkrywanie racjonalności w pozornych sprzecznościach. Wszystko się ze sobą łączy, wszystko ma swoje źródło, każdy symbol swoją historię, czasem tylko nie potrafimy tego dostrzec. A wystarczy jednak otworzyć oczy, ponieważ

[...] w ten sposób możemy łącznie rozpatrywać rzekomo nieprzystające do siebie, zaskakujące przeciwieństwa, rysujące się jakoby pomiędzy ubiorem flandryjskiego pastuszka a szatą imperatora, pomiędzy Bogiem a Fortuną, pomiędzy Dawidem z procą a centaurem [...].

To poszukiwanie ukrytych więzi jest równie ważne, jak warstwa faktograficzna.

Drugą istotną konstatacją jest to, jak wiele elementów kultury renesansowej miało swe korzenie w starożytności. Oczywiście wszyscy uczyliśmy się w szkole, iż „renesans (z włoskiego) był odrodzeniem kultury starożytnej po tysiącletnich mrokach średniowiecza” (co samo w sobie jest już przekłamaniem), jednakże na ile naprawdę o tym WIEMY, w jakim stopniu jesteśmy w stanie to DOSTRZEC? Lektura Warburga sprawia, że zaczynamy zastanawiać się nad tym, co do tej pory uznawaliśmy za tak oczywiste, że niewarte chwili refleksji, a co w rezultacie staje się *de facto* nieznanym.

Dzieło wyposażone jest w obszerny aparat krytyczny – przypisy i nota edytorska zajmują prawie 150 stron, a jego wartość podnoszą dodatki źródłowe dołączone do tekstów: drugiego o Domenico Ghirlandaio i (obszerne) do siódmego. Co więcej, zamieszczono tu także bogaty materiał ilustracyjny, dzięki czemu każde dzieło sztuki omawiane przez Warburga, każdy rysunek czy drzeworyt, możemy obejrzieć na reprodukcji. W sumie mamy do dyspozycji 85 tablic czarno-białych ilustracji. Na tym jednak nie koniec. Książka została pięknie wydana, w znakomitej szacie edytorskiej, do czego zresztą Wydawnictwo słowo/obraz terytoria już nas przyzwyczało. Czytelnik otrzymuje szyty tom w twardej oprawie, wydrukowany na dobrym papierze, wysmakowany w każdym szczególe, łącznie z dobo-rem czcionki i obwolutą.

Szkice Warburga składają się na tom, który oczywiście stanowić powinien obowiązkową pozycję w bibliotece historyka sztuki, jednakże sięgnąć po niego powinien każdy – po to, by nauczyć się dostrzegać to, co nieoczywiste; lub też to, co nazbyt oczywiste.



*Grażyna Piechota*

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

AGATA PTAK, KATARZYNA BARAN (RED.): *PROBLEMY EDYTORSTWA, BIBLIOLOGII I TYPOGRAFII*, WYDAWNICTWO KUL, LUBLIN 2011, SS. 316

Nakładem Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ukazała się monografia stanowiąca pokłosie konferencji naukowej poruszającej tematykę warsztatu młodych edytorów. Publikacja ta dokumentuje wyniki badań z zakresu edytorstwa, których żywotność poświadcza już czwarta publikacja z tego zakresu. Za interesowano się w nich nie tylko literaturą dawną, ale również nowymi zjawiskami literackimi. Adeptci sztuki edytorskiej omówili XVII-wieczne elogia, a także hiperteksty, skupili uwagę zarówno na klasycznych problemach filologicznych (np. wybór podstawy druku), jak i zagadnieniach redakcji technicznej książki. Autorzy dokonali szczegółowych badań bibliologicznych, których przedmiotem jest książka we wszystkich jej aspektach, czyli jako nośnik treści, a także społeczne narzędzie kultury.

Zaletą publikacji jest przejrzysty układ – podział na trzy części tematyczne. Pierwsza zawiera siedem artykułów, które wskazują na problemy edytorskie edycji dzieł literackich. W drugiej części kolejnych osiem artykułów kontynuuje zagadnienia edytorskie na przykładzie wydań poezji i komedii, ze szczególnym podkreśleniem badań typograficznych. Ostatnia część, obejmująca pięć artykułów, rozszerza badania bibliologiczne o nowe formy przekazu, jak hipertekst, rysunki, dekoracje opraw, nietypowe formaty książek oraz zagadnienia prawne edycji dzieł literackich. Wydawnictwo uzupełnia indeks nazwisk pojawiających się w publikacji.

Ciekawą formę zastosował Józef F. Fert w szkicu „*Głos cierpliwy sitowia...*”. O nowej edycji wierszy i poematów Józefa Czechowicza. Zamiast powtarzania dobrze znanego biogramu poety posłużył się jego autoportretem poetyckim – konkretnym wierszem – *Autoportret*. Stanowi to swoistą zaletę artykułu, gdyż jednocześnie wprowadza w klimat „muzycznej miękkości” poezji Czechowicza. Autor

zaprezentował wcześniejsze wydania wierszy poety, zwracając uwagę na ich wydawnicze niedociągnięcia. Podkreślił rolę edytora, którego zadaniem jest odsłanianie i chronienie świeżości i misterności wydawanych utworów. Tak postępowano od 2003 roku przy pełnym naukowym wydaniu *Pism zebranych* Józefa Czechowicza. Krytyczna edycja objęła całość dorobku pisarskiego Czechowicza oraz materiały o charakterze dokumentacyjnym (jak bruliony utworów bądź dokumenty związane z działalnością nauczycielską czy dziennikarską poety). Fert zaprezentował kolejno kształt edytorski tomu pierwszego *Pism zebranych*, który wypełniają oryginalne wiersze Czechowicza, drukowane i niedrukowane, także fragmenty wierszy i bruliony, a nawet utwory tylko powiązane z nazwiskiem poety, choć z pewnością nie jego autorstwa lub w stopniu niewystarczającym posiadające świadectwo jego autorstwa, tzw. quasi-czechowicziany. Autor zwrócił uwagę na problemy związane z edycją pierwszego tomu zatytułowanego *Wiersze i poematy*, wynikające z trudności wyznaczenia granicy pomiędzy czechowiczowską epiką i liryką. Zdecydował się na rozszerzenie formuły zawartości pierwszego tomu, doceniając udział w liryce Czechowicza jego „epickiego żywiołu”. W edycji wierszy i poematów Czechowicza Fert omówił kompozycję tomu: imperatyw chronologii, jego mankamenty, zagrożenia, pułapki, ponadto poszczególne części publikacji: juvenilia, wiersze rozproszone w określonym przedziale czasowym, tomy autorskie, wiersze niewydawane, bruliony i fragmenty, wiersze przypisywane Czechowiczowi, a także zasady edytorskie przyjęte w tym wydaniu. Szczegółowym badaniom został poddany język i wersyfikacja zgodnie z przyjętą naczelną zasadą modernizacji tekstów. Autor zwrócił uwagę na trudności w zabiegach modernizacji pisowni Czechowicza, która jest naturalnym obowiązkiem edytora. Na jego staranną, wręcz wzorową, polszczyznę szkolną nakładały się w jego warsztacie pisarskim dwie wzajemnie wykluczające się tendencje: wzorowany w dużej mierze na awangardowych ruchach artystycznych pierwszych dziesięcioleci XX wieku (futyryzmie) model pisowni i ortografii wyzwolony spod zasad ortograficznych, dokładniej – spod zasad użycia wielkich i małych liter oraz wszelkich znaków przestankowania i „soficznego” kształtowania tekstu. Druga tendencja – sprzeczna z poprzednią – to pełna lojalność wobec obowiązujących wówczas przepisów ortograficznych i interpunkcyjnych.

Przedmiotem badań Wojciecha Kruszewskiego były mało znane *Pastorałki* Anny Kamińskiej. Dzięki nim pojawiły się w obiegu publicznym informacje o młodzińskim tekście Kamińskiej. Autor podkreślił w badaniach, że *Pastorałki* są utworem, o którym się wie, ale którego się nie zna, stanowią one element klasy dzieł prawie nieistniejących. Do naszych czasów zachował się pojedynczy egzemplarz dzieła, przechowywany w zbiorach prywatnych. Kruszewski zauważył, że tak, jak większości juveniliów, *Pastorałkom* brakuje jakości artystycznej, dlatego

też nie są przedmiotem zainteresowań edytorskich wydawców. Mimo to podkreślił cechy tego dzieła, które stanowią wystarczający powód do jego upublicznienia. Zwrócił uwagę, że jest to pierwszy z tekstów napisany przez poetkę z wyraźnym przeznaczeniem dla młodych odbiorców i zajmuje pierwsze miejsce w tradycji pisania przez autorkę dla najmłodszych. Ponadto jest jednym z niewielu tekstów dramatycznych, które wyszły spod jej pióra. Najważniejszą cechą jest to, że *Pastorałki* są częścią naszej kultury do dzisiaj praktycznie nieznaną. Informacje o dramacie i czasie jego powstania pochodzą od Marii Wołoszyńskiej – siostry Anny Kamińskiej – oraz ze świadectw sporządzonych już po śmierci poetki. Badania pozwoliły ustalić miejsce i prawdopodobny czas napisania utworu – pomiędzy 1941 a 1943 rokiem (Świdnik). Dysponujemy niestety nieautentycznym przekazem, gdyż sporządzonym około 40 lat po powstaniu oryginału przez siostrę poetki. Zdaniem Kruszewskiego powoduje to problemy z ustaleniem oryginalnego tekstu, gdyż nie wiemy, gdzie ingerowała w niego Maria Wołoszyńska, co widać w modernizacji pisowni – poprawiono interpunkcję i ortografię na zgodną z dzisiejszą normą. Autor zauważył, że dochowany do naszych czasów przekaz jest nieautentyczny i zawiera postać tekstu, która z pewnością jest „skażona”. Zaletą badań Kruszewskiego jest opracowanie *Pastorałek* i upublicznienie ich.

Nowością wydawniczą było omówienie historii opowiadania Stanisława Czycza *Listy* dokonane przez Dorotę Niedziałkowską w artykule *Stanisław Czycz – Barbara Sadowska. Prawda o „Listach”*. Genezę *Listów* wydanych w 1967 roku w książce prozatorskiej *Ajol* naświetla recenzja *Fantomów* Stanisława Czycza. Autorka zaprezentowała działalność literacką Czycza (szczególnemu zainteresowaniu poddała recenzję opowiadania), dopatrując się podobieństw między jego tekstami a literaturą Becketta oraz Przybyszewskiego. Ciekawostką jest fakt, że do powstania opowiadania wykorzystał on prawdziwą korespondencję z poetką Barbarą Sadowską. Potwierdzają to zachowane w archiwum domowym Czycza autografy 30 listów oraz zbiór listów Barbary Sadowskiej do poety z lat 1958–1977 (51 jednostek). Jak podkreśliła Dorota Niedziałkowska, listy w oryginalnej postaci stanowią kopalnię wiedzy dla przyszłych biografów Sadowskiej, ukazują również, jak Czycz starał się wprowadzać zalecenia pisarza Wilhelma Macha do swojej książki. Zmiany literata ogniskowały się wokół „oderwania wizerunku literackiego od rzeczywistego pierwowzoru”: przede wszystkim starał się on zatrzeć tożsamość Sadowskiej jako osoby realnej oraz jako poetki, aby wyeksponować jej zdolności plastyczne. Czycz dowolnie traktował korespondencję, selekcionował i przerabiał listy-wiersze Barbary. Wedle własnego uznania dopisywał lub skracał, przestawiał akapity. Opowiadanie *Listy* ma dwa wydania – z 1967 i 1996 roku, które różnią się między sobą znacznie w układzie i kompozycji.



Jak zauważył Artur Truszkowski w artykule omawiającym *Pisma zebrane* Witolda Gombrowicza opublikowane przez Wydawnictwo Literackie, nad wydaniem tego dzieła czuwał „duch pisarza”. Geniusz literacki autora polegał na doskonałym sprzęganiu ciekawej tematyki z całkowicie podporządkowanym jej językiem. Niestety, wydawcy *Pism zebranych* ulegli konwencji „gombrowiczowskiej”. Przygotowywana przez nich edycja ma niewiele wspólnego z dotychczasowym rozumieniem edytorstwa naukowego. Zamiast porządkować – kompilują, zamiast dokumentować – dywagują, zamiast udowadniać – domniemywają. Autor podkreślił, że nie jest to krytyczne opracowanie edytorskie, gdyż w edycji tej występuje wiele nieścisłości terminologicznych oraz niekonsekwencja w budowie aparatu naukowego, który jest odmienny w każdym z tomów. Pomimo pewnych braków z zakresu metodologii edytorstwa naukowego wydawcy *Pism zebranych* zastosowali innowacyjne podejście, rozbijając aparat krytyczny zawierający redakcje tekstu. Pierwsza, *Poprawki tekstu*, referuje błędy tekstu, które odnotowano wybiórczo. Druga część, *Odmiany tekstu*, składa się z zestawienia wybranych przez wydawcę wariantów. Odnotowuje ona każdą ingerencję w tekst i informuje o wyborze, którego dokonał wydawca. Odznacza się też osobliwą konstrukcją, modyfikowaną na potrzeby każdego z tomów. Niestety, jak zauważył autor, wydawcom *Pism zebranych* zabrakło konsekwencji w postępowaniu badawczym, gdyż nie ustalono definitywnej wersji dzieł Gombrowicza ani nie przeprowadzono rzetelnej krytyki tekstu.

Magdalena Kamola w artykule *Kanon otwarty. O wariantowości wierszy Ta-deusza Różewicza* omówiła charakterystyczne dla tego twórcy metody pracy nad tekstem. Analizie poddała tomik *Twarzy trzeciej* wydany w 1968 roku, dwa wcześniejsze jego wydania, a także odwołała się do prasowych pierwodruków wierszy oraz ich późniejszych edycji opublikowanych w zbiorowych wydaniach poezji Różewicza. Autorka zauważyła, że najczęściej różnic występuje między pierwodrukami z czasopism a wersjami z kolejnych wydań *Twarzy*. Podkreśliła nadto, iż rzadko się zdarza, żeby któryś z polskich twórców ujawniał etapy powstawania swoich tekstów w takim stopniu, w jakim uczynił to Różewicz. Ciekawe jest to, że pokazuje nam tylko same teksty, nie komentując ich historii, nie afiszując się modyfikacjami, jakim je poddał, licząc na dociekliwość czytelników. Poeta wielokrotnie podkreśla prawo autora do poprawiania swoich dzieł, co doskonale ukazuje na przykładzie wierszy poddawanych licznym modyfikacjom, a co potwierdza tezę o otwartości kanonu wierszy Różewicza.

Katarzyna Anna Dejneka poddała szczegółowym badaniom filologicznym piosenkę *Powrót* Jacka Kaczmarskiego, powstałą w 1980 roku jako element programu *Raj*, utworzonego przez trio, w którego skład wchodził: Jacek Kaczmarski, Przemysław Gintrowski i Zbigniew Łapiński. Charakterystyczne jest to, że piosenka *Powrót* jest utrzymana w tematyce całego programu *Raj*, a zarazem jest

jego podsumowaniem. Składają się na nią krótkie rytmiczne zwrotki czterowersowe, przeplatające się z trzywersowymi. Pojawia się także jedna długa zwrotka szesnastozgłoskowa oraz fragment, który można uznać za rodzaj refrenu, zapewne przeznaczonego do wykonania przez chór towarzyszący wykonawcy. Piosenka pozbawiona jest interpunkcji, gdziekolwiek pojawiają się rymy niedokładne, zaś cały utwór jest konsekwentnie uporządkowany rytmicznie. Autorka dysponowała skserowaną odbitką, stanowiącą kopię pierwszej wersji utworu, o czym świadczą liczne poprawki i fakt, że w drukach nie występują wszystkie zwrotki zapisane w rękopisie. Poddała ją szczegółowym badaniom bibliologicznym i edytorskim. Zbadała materiał, format, kompozycję oraz sam tekst. Zauważyła liczne skreślenia i zamazania tekstu powstałe w wyniku wprowadzonych poprawek. Samo pismo autora jest czytelne, w większości da się je odczytać nawet pod skreśleniami, jednak utrudnione niedbałością, wynikającą zapewne z pośpiechu. Opisany przez Dejneka rękopis jest niepełny, a świadczą o tym wersje wydane drukiem, w których piosenka ma jeszcze kilka zwrotek. Możliwe, że na innej kartce autor zapisał dalszą część utworu. Dokonując badań edytorskich, autorka dokładnie przedstawiła sposób ingerencji w tekst, a także dotarła do trzech innych wersji utworu, różniących się od siebie.

Druga część monografii prezentuje dalsze badania w zakresie edytorstwa, typografii i bibliologii na przykładzie poezji religijnej, hymnów liturgicznych, listów poetyckich i okolicznościowych, sielanek, edycji luksusowych poezji oraz elogii i komedii.

Szczegółową krytykę tekstu na przykładzie hymnów liturgicznych przedstawiła Anna Jungiewicz w referacie *Polska poezja religijna z łacińskich źródeł hymnograficznych*. Autorka starannie, popierając je licznymi przykładami, omówiła pieśni średniowieczne wywodzące się ze źródeł łacińskiej hymnografii. Przedstawiła historię łacińskich hymnów liturgicznych, zwracając uwagę na ich miejsce w liturgii godzin, w brewiarzu. Ponadto podkreśliła skąpość źródeł pieśni w języku polskim, bowiem języki narodowe pozbawiły pieśni waloru liturgicznego, dlatego nie mogły być one traktowane na równi z łacińskimi psalmami czy hymnami. Konkretnie badania edytorsko-bibliologiczne, poszerzające perspektywę postrzegania pieśni jako zjawiska kulturowego, przeprowadziła na podstawie trzech przykładów: najstarszej polskiej pieśni wiążącej się z obchodem wielkanocnej procesji rezurekcyjnej *Przez twe święte z martwych wstanie*, hymnu procesyjnego *Chwała, sława, wszelka cześć* i hymnu *Ave maris stella (Zdrowaś, gwiazdo morska)*. W dalszej części referatu skupiła się na przeglądzie stanu badań nad polską pieśnią religijną, zaznaczając, że wydania zbiorów polskiej średniowiecznej poezji religijnej, chociaż opatrzone obszernym komentarzem naukowym, są pozbawione wnikliwych badań bibliologicznych. Autorka daje wskazówki do nowej edycji pieśni religijnej

w formie albumowej, która połączyłaby zapis słowny, nutowy oraz malarski, uzupełniony o legendy związane z genezą pieśni czy zapis ich artykulacji.

Aleksandra Santowska swój referat poświęciła *Padewskim wierszom Hieronima Morsztyna*. Krytycznym ustaleniom tekstu poddała zbiór anonimowych wierszy znajdujących się w rękopisie Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, sygn. IV 434, k. 337v–343v. Składa się on z 25 utworów, z których większość ma charakter listów poetyckich lub okolicznościowych. W zbiorze tym znalazł się między innymi wiersz *Epitafijum*, znany jako *Nagrobek Kusiowi* autorstwa Jana Andrzeja Morsztyna. Ów zespół wierszy został opisany przez Alojzego Sajkowskiego we *Włoskich przygodach Polaków*. Przeprowadzona krytyka tekstu pozwoliła określić datowanie, autorstwo oraz zasady wydania wierszy ze wspomnianego zbioru. Dużym problemem było odczytanie tekstu z powodu XVII-wiecznej ortografii, niemal całkowitego braku interpunkcji, a także objaśnienie tekstu. Zdaniem autorki opracowany cykl wierszy jest interesujący z kilku powodów. A mianowicie, są to teksty przedstawiające studencką rzeczywistość od strony nieoficjalnej, a takich niewiele jest w staropolskiej poezji. Zacytowane we fragmentach teksty ukazują życie polskich studentów we Włoszech w czasie zabawy, pokazują jednocześnie, że ich naukowe zainteresowania odzwierciedlały się w erotycznych fantazjach.

Renesans badań nad twórczością XVII-wiecznego poety Jana Gawińskiego zasygnalizowała Ewa Rot-Buga w artykule *Wybrane problemy dotyczące wydania „Sielanek z Gajem zielonym” Jana Gawińskiego – nagrobki a konstrukcja edycji*. Autorka omówiła kilka problemów edytorskich, które wpłynęły na ostateczny kształt edycji krytycznej *Sielanek z Gajem zielonym*. Na początku wyjaśniła, dlaczego książka, planowana jako edycja sielanek, wzbogacona została o nagrobki. Ponadto omówiła problem zawartości oraz konstrukcję edycji, która oprócz nagrobków Gawińskiego objęła również nagrobki Szymonowica i innych autorów. Powróciła też do znanego z badań nad sielankami problemu dwuredakcyjności niektórych tekstów. Z tego co pisze jednoznacznie wynika, że edycja krytyczna powinna zawierać teksty sielanek wraz z nagrobkami. Przemawia za tym tytułatura z pierwodruku i autografu, konsekwentnie utrzymana zawartość i układ zbiorów w dwóch przekazach, a także utrwalona od starożytności praktyka wydawnicza: wydawania wraz z idyllami zespołu epitafiów i epigramatów. Odizolowanie nagrobków od pierwotnego kontekstu zaburzyłoby koncepcję autorską oraz konstrukcję edytorską. Dużo miejsca zajmuje w publikacji kwestia relacji, w jakiej pozostają nagrobki z pierwodruku i autografu. Autorka wymieniła teksty, które występują tylko raz, każdy w jednym z przekazów, ale też sporą grupę „wspólnych” dla pierwodruku *Sielanki i różnych nagrobków* i autografu. Zaprezentowała różne warianty sytuacji: utwory identyczne, zarówno jeśli chodzi o tytuł, jak i treść; inne tytuły, lecz ten sam tekst; zachowany tytuł, lecz inne teksty. Przedstawiła w artykule

wybrane techniki redakcyjne Jana Gawińskiego: inny tekst, jedno zdanie wspólne; skrócenie i rozszerzenie, z jednego utworu powstają dwa, teksty zbliżone treściowo; dwa wspólne zdania. Gawiński dokonywał zmian w obrębie tytułatury, skróceń tekstu, „rozdawiania” wierszy, tożsamości znaczeń, pokazując tym samym doskonały warsztat redakcyjny.

Klaudia Socha zasygnalizowała badania nad XVIII-wiecznymi edycjami luksusowymi na podstawie *Poezji* Franciszka Dionizego Książnina. Posłużyła się w nich przede wszystkim metodą bibliologiczną, zwracając uwagę na cechy książki, tj. materiał, format, grafikę, czcionkę i oprawę. Wiele uwag szczegółowych odniosła do warunków politycznych, ekonomicznych i społecznych, które odbiły się na produkcji książki, jej repertuarze oraz szacie graficznej. Doskonałym przykładem druku luksusowego jest wydanie *Poezji* Franciszka Dionizego Książnina w roku 1787 w Warszawie w drukarni Michała Grölla. Powstał on z inicjatywy księżnej Aleksandry Ogińskiej. Poprzez analizę najważniejszych środków wyrazu typograficznego Socha opracowała zestaw cech typowego XVIII-wiecznego druku luksusowego. Pierwszym bardzo istotnym wyznacznikiem jest papier – biały (drukarze często akcentowali to w reklamach prasowych). Kolejna cecha to dobór czcionki, preferencja pięknych krojów, najczęściej odzwierciedlających najnowsze mody typograficzne. Drukarze nie tylko starali się dobrać odpowiedni krój, lecz dbali również o wykorzystanie jak najlepszego materiału typograficznego, nowych, niezutytych czcionek dobrze odcinających się od białego papieru. Zabieg ten wzmacniał czytelność publikacji poprzez właściwy kontrast między literą a światłem wokół. Papiery używane w XVIII wieku, ręcznie czerpane i niepowlekane, nie dawały niepożądanych efektów odbicia i pięknie kontrastowały z wyraźną kreską litery. Grafika, najczęściej miedzioryty, w drukach luksusowych tworzona była przez najświetniejszych artystów epoki. Wiele wdzięku miały zwłaszcza lekkie, często frywolne grafiki rokokowe. Szczególny kontrast widoczny był w zestawieniu z tańszymi publikacjami, w których całą dekorację stanowiły ozdobniki typograficzne. Ostatnią cechą wyróżniającą ten typ edycji jest sam projekt i szata graficzna. Jest on związany nie tylko z techniką graficzną okresu, ale również z założeniami teoretycznymi estetyki XVIII wieku. Kanony obowiązujące w architekturze, malarstwie czy ogólnie w sztuce epoki można odnaleźć również w projektach typograficznych. Nakładają się one na szeroko ujętą funkcjonalność książki i jej czytelność, a w szczególności piękno, które stanowi symetria i harmonia.

Marcin Kuźma opublikował w omawianej części dwa artykuły. W obu dokonał ustaleń edytorskich w zakresie tekstów literackich. W artykule „*Czarownica*” Józefa Kazimierza Kossakowskiego – *problem liczby wydań* na wstępie przedstawił tło polityczno-społeczne mające wpływ na edycję utworu politycznego (wydanego ok. 1791), w szczególności działalność propagandową w kręgu sejmowym. Autor

podkreślił, że dostępny mu egzemplarz *Czarownicy* nie zawiera informacji o dacie i miejscu wydania, dokonał więc drobiazgowej analizy poprzez krytykę tekstu. Na podstawie analizy samego utworu (jego budowy i zakończenia) i odniesienia go do tła historycznego pokusił się o stwierdzenie, że istniejący egzemplarz posiada dwa wydania. Autor dysponował jedynym egzemplarzem w Polsce znajdującym się w bibliotece IBL, który miał wiele ubytków. W tekście występują liczne błędy składniowe, będące najprawdopodobniej efektem ingerencji (autorskiej) we wcześniejszy tekst, a zatem jest to kolejny argument przemawiający za tezą o dwóch redakcjach *Czarownicy*.

W artykule *O druku, którego nie ma* Marcin Kuźma porównał badacza, który zgłębia twórczość nieznanego autora, do sytuacji z podróżnikiem lądującym na brzegu nowego świata. Jest to analogiczne do jego badań nad spisem pism politycznych biskupa inflanckiego Józefa Kossakowskiego sporządzonego przez Władysława Smoleńskiego. Pismo *Spowiedź polityczna albo polityczne wyznanie przekonania* miało zostać wydane w Grodnie w roku 1792. Autor zauważył, że Smoleński nie podaje informacji, gdzie ów druk miałby się znajdować, co więcej, można mieć wątpliwości co do samego faktu korzystania z przekazu tego pamfletu, bowiem podstawowym zasobem archiwalnym, z którego korzystał w odniesieniu do życia i twórczości Józefa Kossakowskiego, był rękopis Kras. 4044. Niestety, przekaz ten, tak jak większość zbiorów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, został w 1944 roku spalony. Marcin Kuźma nie daje jednoznacznej odpowiedzi, czy druk istniał, a jeśli nie, to w jaki sposób taka informacja powstała, gdyż nawet Estreicher nie widział nigdy druku, a powołuje się na pracę Smoleńskiego. Pomocna w ustalaniu miejsca i czasu druku okazała się informacja z „Korespondenta Warszawskiego”, natomiast w ustaleniu autorstwa pomogła wnikliwa analiza treści pamfletu.

W kolejnym referacie – *Słów kilka o siedemnastowiecznych elogiach i ich zapisie* – Monika Wójcik omówiła problemy związane z transkrypcją tekstów polskich oraz neolacińskich. Zdaniem autorki sprowadza się ona, w obu typach tekstów, do interpunkcji i wyróżnień. Żeby podjąć decyzję, co zrobić z kursywą, kapitalikami, wersalikami, rozstrzelonym lub pogrubionym pismem, trzeba bardzo dobrze zapoznać się z tekstem, „wczytać się” w niego, zastanowić się, czy te wyróżnienia coś znaczą, czy są uzasadnione. Przykładem dla tych badań były dwie ody maryjne poety Alberta Inesa, pochodzące ze zbioru *Lyricorum centuria* I, który ukazał się w Gdańsku w 1655 roku. Autorka zwróciła również uwagę na zagadnienia typograficznego kształtu elogiów. W ich przypadku układ graficzny wersów czy też wyróżnienie pewnych elementów nie konstytuuje samego gatunku. Żaden z teoretycznych elogiów nie wspomina o graficznych konwencjach zapisu, jednak pomimo to różnicowanie pojedynczych wyrazów czy całych wersów lub ich dłuższych ciągów było z pewnością świadomą decyzją autora. Zapis współgra niejako

z konstytuowanym elementem elogium, czyli z konceptem, dowcipem. Zaś różnicowanie kroju czcionki było świadomie wykorzystywanym przez autorów sposobem porozumiewania się z czytelnikiem. Ciekawym pomysłem było opatrzenie artykułu bogatym materiałem ilustracyjnym, ukazującym zmiany typograficzne i graficzne zachodzące w elogiach, jak również bogatym zasobem przykładów edycji innych elogii z XVII wieku.

Anna Mateusiak dokonała opisu i porównania komedii *Samolub* i *Pan Nowina, czyli dom pocztowy* Juliana Ursyna Niemcewicza w artykule *Przekazy komedii Juliana Ursyna Niemcewicza – opis i porównanie źródeł*. Autorka, podsumowując badania, podkreśliła, że powstanie komedii powiązane było z pełnieniem przez Niemcewicza funkcji prezesa Dyrekcji Rządowej Teatru Narodowego w Warszawie i jego wizji funkcjonowania sceny publicznej. Niemcewicz w teatrze widział nie tylko miejsce rozrywki, ale przede wszystkim skuteczny środek do budowania tożsamości narodowej Polaków, krzewienia polskości i przeobrażania mentalności społeczeństwa. Obejmując funkcję prezesa, postawił sobie za cel stworzenie teatru o charakterze dydaktycznym, temu zaś miały służyć napisane przez niego komedie. Ukazywały one w krzywym zwierciadle obyczaje polskiego społeczeństwa początku XIX wieku, piętnując zwłaszcza obojętność na sprawy publiczne i kult cudzoziemszczyzny. Oba utwory łączy moralizatorskie nastawienie, zasygnalizowane przez Niemcewicza w poprzedzających je przedmowach. Autorka zwróciła uwagę na nieścisłości w dacie powstania sztuk, wynikające z różnego datowania wersji rękopiśmiennych i drukowanych. Dokonała również, metodą kolacjonowania, próby ustalenia ostatecznego kształtu utworów, jak najbardziej zgodnego z intencją autora. W wyniku kolacjonowania przyjętych za podstawę wydania pierwodruków komedii z edycjami zbiorowymi dzieł Niemcewicza, opracowanymi kolejno przez J. N. Bobrowskiego – *Dzieła poetyczne wierszem i prozą* oraz K. Bartoszewicza – *Dzieła*, uwidoczniła się przede wszystkim tendencja modernizacyjna, przyświecająca obu wydawcom, których celem było z pewnością przygotowanie utworów dla szerszego grona czytelników. Nieco inaczej wypadło na tym tle porównanie pierwodruku komedii *Pan Nowina, czyli dom pocztowy* z 1815 roku, z wydaniem z 1816 roku. Obie edycje różnią się od siebie w niewielkim stopniu. Format publikacji, czcionka i układ pozostają niezmiennione, również interpunkcja nie odbiega od zastosowanej w pierwodruku. W wydaniu z 1816 roku wprowadzono natomiast zmiany w obrębie pisowni „s” oraz stosowania znaków diakrytycznych, postępując w tym zakresie odwrotnie niż w pierwodruku. Interesujące byłoby prześledzenie twórczości Niemcewicza w zakresie ramy wydawniczej. Perspektywiczne spojrzenie na cząstki ramowe dzieł Niemcewicza, zwłaszcza odautorskie przedmowy, pozwoliłoby prześledzić kształtowanie się konwencji wydaw-

nicznych, zarówno w obrębie kolejnych wydań tego samego dzieła, jak i generalnego postępowania wydawców względem poszczególnych części ramowych utworów.

Kolejna część książki została poświęcona zagadnieniom hipertekstu w kontekście teorii dzieła literackiego, dekoracjom opraw skórzanych z XVI i XVII wieku, zastosowaniu nietypowych formatów książek oraz kwestiom wydawania rysunków i prawu do naukowych i krytycznych edycji dzieł literackich.

Grupę tematyczną rozpoczyna artykuł Katarzyny Okoń *Hipertekst w kontekście teorii dzieła literackiego Romana Ingardena*. Autorka w rozważaniach odwołała się do rozumienia hipertekstu według Teodora Nelsona, czyli nielinarnej i niesekwencyjnej organizacji danych, tekstu składającego się z leksji połączonych ze sobą hiperłączami. Mianem hipertekstu określiła także pewien wycinek twórczości literackiej. Odwołała się również do teorii dzieła literackiego, wymieniając słowa klucze: frazowość, warstwowość, schematyczność i konkretyzację dzieła literackiego. Zdaniem autorki pojęcia te w sposób możliwie pełny opisują dzieło literackie jako przedmiot artystyczny i estetyczny. W posumowaniu zauważyła, że skonfrontowanie hipertekstu z teorią dzieła literackiego Romana Ingardena ujawniło zarówno miejsca wspólne, jak i rozbieżne pomiędzy dziełem literackim a hipertekstem. Różnic jest jednak więcej i są bardziej istotne. Pokazuje to, z jednej strony, że teoria literacka ma duży wpływ na określenie hipertekstualności, z drugiej zaś, ujawnia, że aby to nastąpiło, należy dokonać pewnych zmian i przewartościowań, by dostosować się do nowych zjawisk literackich.

W kolejnym artykule *Dekoracje opraw skórzanych XVI–XVII wieku – figuralne motywy na radełkach (na przykładzie opraw z Biblioteki Księży Misjonarzy w Krakowie)* Katarzyna Płaszczyńska podzieliła się wnioskami z obserwacji prowadzonych w czasie pozyskiwania materiałów do pracy magisterskiej. Przedstawiła kilka przykładów motywów dekoracyjnych wykorzystywanych w dekoracji opraw, a wykonywanych radełkiem. Przy okazji wysnuła refleksję nad związkiem dekoracji oprawy z ówczesną sztuką, nad wzorcami i ulubionymi tematami, nad kompozycją owych dekoracji i treściami przez nie przekazywanymi. Analiza pozwoliła ustalić, że motywy pojawiające się na radełkach przedstawiają przede wszystkim wizerunki postaci: Jezusa jako Zbawiciela, ewangelistów, postaci biblijne (np. ofiara Abrahama, sen Jakuba, Adam i Ewa pod Drzewem Życia), alegorie – postać kobiety z atrybutami (trzy cnoty teologalne; wiara, nadzieja i miłość w towarzystwie jednej z cnot kardynalnych – sprawiedliwości), mitologiczne muzy, postaci historyczne (radełka z doktorami Kościoła), a także na jednej z opraw odcisk radełka z serii tzw. wczesnych radełek jagiellońskich. Kompozycje przedstawione na radełkach znajdują odpowiedniki schematów kompozycyjnych w ówczesnych i wcześniejszych dziełach sztuki. Są to wzorce zaczerpnięte ze sztuki ikonicznej i z malarstwa gotyckiego. Co ciekawe, na oprawach znaleźć można również historyczny

zapis przemian społeczno-politycznych zachodzących w kraju, jak w przypadku radełek dokumentujących dzieje rodu Jagiellonów.

Małgorzata Widła w artykule *Zastosowanie nietypowych formatów książki. Teoria i praktyka w projektowaniu* dokonała charakterystyki i zdefiniowania nietypowych formatów, za które uważa formaty bardzo wąskie (od ok. 1:1,7), kwadratowe lub zbliżone do kwadratu albo formaty wydłużone w poziomie. Wiele uwag szczegółowych odniosła do zastosowania tych formatów w projektowaniu pewnych typów publikacji. Autorka ustaliła, że formaty wydłużone w pionie są eleganckie i nadają się do wydawania tomików wierszy, poematów lub krótkich tekstów. Takiego formatu wymagają także książki przeznaczone do trzymania w ręku. Są idealne do beletrystyki, ponieważ wąską kolumnę czyta się łatwiej i można na niej dłużej skupić uwagę. Kolejnym nietypowym, ale bardzo często wykorzystywanym formatem jest kwadrat lub format do niego zbliżony, w którym wydaje się głównie teksty dłuższe, połączone z dużą ilością grafiki, zarówno pionowej, jak i poziomej. Są to zwykle książki przeznaczone do rozkładania na stole, niewygodne do trzymania w ręku. Ponadto autorka podkreśliła, że projektując różnego rodzaju publikacje, często dla ograniczenia kosztów i uzyskania określonego efektu, boimy się wychodzić poza formaty uznane za typowe, boimy się zainteresować odbiorcą formą książki.

Barbara Żelazko osobnym badaniom edytorskim i typograficznym poddała rysunki Mrożka w artykule *Wydawanie rysunków Sławomira Mrożka w Gdańsku*. Pomysł wydania jego wszystkich rysunków zaowocował edycją sześciu tomów *Rysunków zebranych* obejmujących całą twórczość rysownika od 1950 do 1982 roku. Jest to pierwsze pełne wydanie uwzględniające poza rysunkami także ilustracje. Do rysunków dołączono komentarz informujący o ich pochodzeniu z określonej edycji, czasopisma czy książki. Wydawca przy opracowywaniu kolejnych tomów kierował się zasadą chronologii publikacji, a nie powstawania rysunku, ponieważ tej drugiej często nie można było określić. Pierwszy tom zawiera najwcześniejsze rysunki satyryczne ilustrujące: artykuły, felietony, utwory literackie „Postępowca”. Podstawą edycji najwcześniejszych rysunków Mrożka stały się czasopiśmiennicze druki. Drugi tom *Rysunków zebranych* zawiera prace opublikowane w latach 1957–1958. Kolejny tom wydano w latach 1958–1959, dla którego podstawą reprodukcji były wydruki z „Przekroju”. Tom IV i V to najdłuższy ze wszystkich cykli Mrożkowskich rysunków: *Przez okulary Sławomira Mrożka*. Tom VI zgromadził prace z okresu liberalizacji prasy, tzn. dekady Edwarda Gierka; w większości były to przedruki oryginałów. Autorka podkreśliła, że w *Rysunkach zebranych* Wydawnictwa słowo/obraz terytoria przyznano pierwszeństwo źródłowym wersjom prac.

Ostatni artykuł *Prawo do naukowych i krytycznych edycji dzieł literackich – zarys problematyki* Bohdana Widły skłania do zastanowienia się, w jakich przepisach



można doszukiwać się ochrony przed „żerowaniem” przez niektóre wydawnictwa na rezultatach prac edytorów. Autor zasygnalizował, że w polskim prawie równolegle funkcjonuje kilka podstaw prawnych do przyznania ochrony efektom pracy edytora, a także samemu edytorowi. W artykule przyjął kilka założeń wynikających z obszerności problematyki. Po pierwsze, ograniczył się do szczegółowego omówienia rozumowań prawnych. Po drugie, starał się opisać poglądy dominujące w literaturze przedmiotu i orzecznictwie sądów, a własne przemyślenia uwzględnił tylko na marginesie rozważań. Po trzecie, dokonał pewnych uproszczeń i skrótów. Wszystkie omawiane przez niego podstawy prawne wiążą się z prawami dotyczącymi dóbr niematerialnych. Autor zauważył, że w świetle obowiązujących przepisów edytorzy nie są pozbawieni ochrony przed nieuprawnionym wykorzystaniem efektów swojej pracy.

\* \* \*

Zamierzeniem autorów materiałów pokonferencyjnych było przedstawienie stanu badań w zakresie współczesnego edytorstwa i typografii. Głównym przesłaniem publikacji jest żywotność problematyki wydawniczej, która cieszy się dużym zainteresowaniem badaczy. Badania edycji dzieł z zakresu literatury staropolskiej i współczesnej pozwoliły na prześledzenie warsztatu młodych edytorów. W artykułach dużo miejsca poświęcono problemom edytorstwa filologicznego: podstawom wyboru druku, modernizacji tekstu, jak i zagadnieniom redakcji technicznej książki, zarówno dawnej, jak i współczesnej. Autorzy przekonywali o potrzebie podjęcia badań edytorskich i bibliologicznych, spojrzenia „na nowo” na edycje dzieł literackich już opublikowanych, a także tych jeszcze nieobjętych analizą krytyczną. Omówione artykuły stanowią ciekawą lekturę dla naukowców różnych dyscyplin i dziedzin, a wiele z nich będzie również inspiracją do sformułowania nowych tematów badawczych.

